

*Dzięk*

20 stron  
cena 20 gr

# Pomocza

**ORAZ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — —

**REDAKCJA:** Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70  
(kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-60 — P. K. O. 206.874.

Odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich

## Deklaracja rządów polskiego i niemieckiego w sprawie traktowania mniejszości

Ostatnie wypadki prześladow. polskiej ludności w Niemczech przez urzędy państwowe i drugorzędne czynniki narod.-socjalistyczne wystawiły stosunki polsko-niemieckie na poważną próbę. Już kilka miesięcy temu zarząd Związku Polaków w Niemczech złożył kanclerzowi Hitlerowi obszerny memoriał, zawierający zestawienie wszystkich, bezprawnych prześladowań, dokonywanych na ludności polskiej przez lokalne czynniki urzędowe i partyjne. Memoriał zaopatrzony był w liczne dokumenty i protokoły. Związek Polaków prosił poza tym kanclerza o audjencję. Przez szereg miesięcy zwlekano z odpowiedzią i z wyznaczeniem audjencji. Fakt ten zaostrzał i tak już naprężoną sytuację. Polska opinia, oburzona do żywego alarmującymi wiadomościami o położeniu ludności polskiej w Niemczech domagała się od rządu zarządzeń represyjnych.

Wreszcie jednak doszły do skutku rozmowy dyplomatyczne między Berlinem a Warszawą, które miały na celu załatwienie sprawy mniejszości.

Wynikiem tych rozmów są jednobrzmiące deklaracje rządu polskiego i niemieckiego; które zostały wczoraj wieczorem opublikowane za pomocą urzędowych agencji prasowych.

Tekst tych deklaracji podajemy dosłownie według Polskiej Agencji Telegraficznej:

### Dosłowny tekst deklaracji

Rząd polski i Rząd niemiecki miały sposobność omówić w sposób przyjazny położenie mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce. Wyrażają one jednomyślne przeświadczenie, że traktowanie tych mniejszości posiada duże znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami, oraz że pomyślne położenie tych mniejszości może być w każdym z obu krajów o tyle skuteczniej zapewnione, o ile większa istnieć będzie pewność, że w drugim kraju będzie się postępowało w myśl takich samych zasad.

Dla tego też obydwa rządy stwierdzić mogły z zadowoleniem, że każde z obu państw uznaje w ramach swej suwerenności dla siebie za miarodajne następujące wytyczne w postępowaniu wobec wymienionych mniejszości.

1. Wzajemny szacunek dla narodowości polskiej i niemieckiej zakazuje sam przez się wszelkiego usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości, poddawania w wątpliwość przynależności do niej, lub czynienia trudności w ujawnianiu tej przynależności. W szczególności nie będzie wcale wywierany nacisk na młodocianych członków mniejszości w celu ich wynarodowienia.

2. Członkowie mniejszości mają pra-

wo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie, zarówno w swych stosunkach osobistych i gospodarczych jak też w prasie i na zebraniach publicznych.

Pielęgnowanie języka lub obyczajów ojczystych, zarówno w życiu publicznym jak i prywatnym, przez członków mniejszości nie pociągnie za sobą ujemnych dla nich następstw.

3. Członkom mniejszości zapewnione będzie prawo przeznania się w stowarzyszenia również o charakterze kulturalnym i gospodarczym.

4. Mniejszość może zakładać i utrzymywać szkoły z nauczaniem w języku ojczystym.

W dziedzinie kościelnej przyznane będzie członkom mniejszości prawo pielęgnowania życia religijnego w swym ojczystym języku oraz prawo organizacji kościelnej. Stosunki istniejące w dziedzinie wyznaniowej i działalności dobroczynnej nie będą przedmiotem ingerencji.

5. Członkom mniejszości nie mogą być czynione utrudnienia lub stawiane przeszkody z powodu ich przynależności do mniejszości przy wyborze lub wykonywaniu zawodu lub w działalności gospodarczej. Korzystają oni w dziedzinie gospodarczej z tych samych praw co członkowie większości w szcze-



Sam ze wsi pochodzi...

znał tedy zbawienne działanie wody, świeżego powietrza i swojskich ziemiopłodów. — Nie jest to więc prosi przypadek, że Ksiądz Kneipp obrał produkt z rodzimego plonu za codzienny napój, a mianowicie:

Kawę Stodową Kneippa!

gólności co do posiadania i nabywania nieruchomości.

Powyższe zasady nie mogą w żadnym razie naruszać obowiązków bezwzględnej lojalności członków mniejszości w stosunku do państwa, którego są obywatelami.

Powyższe zasady ustalone zostały w dążeniu do zapewnienia mniejszości

slusnych warunków bytu i harmonijnego współżycia z większością narodową, co przyczyni się do rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami.

PRZYPISEK REDAKCJI: W deklaracji rządu niemieckiego jest pojęcie większości narodowej ujęte w słowie „Staatsvolk“.

### Wzajemna wymiana wizyt ambasadorów

Warszawa. Pan Prezydent RP przyjął ambasadora niemieckiego w Warszawie p. von Moltke. W rozmowie z ambasadorem Pan Prezydent dał wyraz swemu zadowoleniu, że udało się obecnie osiągnąć porozumienie w szczególnie ważnej dla polsko-niemieckich stosunków dziedzinie mniejszości.

Berlin. Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj ambasadora RP. w Berlinie p. Lipskiego. W rozmowie z ambasadorem kanclerz dał wyraz swemu zadowoleniu, że udało się obecnie osiągnąć porozumienie

w szczególnie dla polsko-niemieckich stosunków ważne dziedzinie mniejszości, przez co zostało udowodnione, że deklaracja polsko-niemiecka z 26 stycznia 1934 r. i przewidziana w niej droga bezpośredniego porozumiewania się w dalszym ciągu wykazuje swą wartość.

W trakcie rozmowy zostało jednocześnie stwierdzone, że stosunki polsko-niemieckie nie powinny być przez sprawę gdańską narażane na trudności.

### Hitler przyjął delegację Zw. Polaków w Niemczech Oświadczenie kanclerza wobec przedstawicieli mniejszości polskiej

Berlin. (Pat). W związku z ogłoszoną deklaracją rządu niemieckiego, dotyczącą traktowania mniejszości polskiej w Niemczech, przyjął kanclerz Rzeszy pp. dr. Jana Kaczmarska, Stefana Szczepanika i dr. Openkowskiego, jako przedstawicieli Związku Polaków w Niemczech. Kanclerz oświadczył przedstawicielom

mniejszości polskiej w Niemczech, że wspólna deklaracja niemiecko-polska, dotycząca obustronnej ochrony mniejszości narodowych, MA POPRAWIĆ I UMOCNIC PRZYJACIELSKIE STOSUNKI MIĘDZY OBU NARODAMI.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)



**RADIO PHILIPS**  
ODBIORNIKI

**PHILIPS**

**E. SIWIEC**  
TORUN

wszystkie typy

UL. ZEGLARSKA 31

## So prostu

W braku argumentu —  
ordynarna napaść

Ostatnie wypadki jaskrawej dekompozycji na terenie Stronnictwa Narodowego wśród ich dziennikarzy wywołują istne delirium napaści na ludzi i pisma w sposób tak niewybredny, że tylko szacunek nasz dla naszych Czytelników i dla samych siebie, nie pozwala nam na wdawanie się w polemikę z ludźmi, którzy w braku argumentów rzeczowych, uciekają się do ordynarnych w y z w i s k.

W tej cuchnącej metodzie celuje „Słowo Pomorskie”, które operuje terminami nie nadającymi się do powtórzenia w poważnym dzienniku.

Nie będziemy robili zaszczytu panom z pod znaku rozlatującej się endecji i na ordynarne chwytły odpowiadamy lekceważącym i pobłażliwym wzruszeniem ramion. Jest bowiem pewna kategoria pisarzy dziennikarskich z którymi się rozmawia tylko za pośrednictwem sądu albo samosądu, nigdy zaś bezpośrednio.

W tej chwili rozmawiamy z Czytelnikiem, nawet odmiennych od nas przekonań, którego rozsądku nie zaćmiły jeszcze halucynacje i niepoczytalne brednie wypisywane po organach pism Narodowej Demokracji.

Toruński dzienniczek endecki rzucił się na nas w ataku furii polemicznej, żeśmy za „Dziennikiem Polskim” podali rewelacyjną wiadomość o masońskich odkryciach w łonie przywódców Stronnictwa Narodowego. Ów dzienniczek toruński tak pisze:

„Wiadomość o przynależności dra Seydy do masonerii powtórzyło za lwowskim „Dziennikiem Polskim” tylko jedno jedyną pismo: toruński „Dzień Pomorza”!

Okazuje się, że jednak wielu parkieciarzy pióra zajmuje po redakcjach miejsca, skoro w ten sposób polemizują, nie zadawszy sobie trudu przejrzeć dokładnie.

Za „Dziennikiem Lwowskim”, równocześnie z naszym piśmie o masońskich rozgrywkach w Narodowej Demokracji i wśród niedawnych jej sztabowych mężów, podał dzisiejszy krakowski Kurier Ilustrowany z dn. 6 listopada r.b. nr. 307.

Nasza zatem szybka obsługa informacyjna przynosi nam zaszczyt zawodowy.

Wracając do merytorycznej strony sprawy nie my zarzuciliśmy masonistwo p. Seydzie, Paderewskiemu, Hallerowi i wielu, wielu innym frontowym i byłym frontowym mężom Stronnictwa Narodowego. Uczynili to politycznie ideowy bratanek „Słowa Pom.” „Pielgrzym” z dn. 14 paźd. r.b., który pierwszy robotę Paderewskiego, Hallera, większych przeciw postaci niż p. Seyda, nazwał robotą masonów w usługujących się obcym agenturam.

Jeśli masonem nie został jeszcze w mniemaniu „Pielgrzyma” p. Seyda, to tylko dlatego chyba, że stoi na czele endeckiego „Kuriera Poznańskiego” i nie przeszedł do Stronnictwa Pracy.

Bądź co bądź nieprzytomna napaść pism endeckich potwierdza tylko fakty o dekompozycji w ich łonie, o sensacyjnych masońskich rewelacjach.

Tyle! Co zaś do kołtuńskich napaści, to ton i ich poziom są wymownym świadectwem kultury i etyki dziennikarskiej ich autorów, stawiając ich jednocześnie poza nawias kulturalnego społeczeństwa.

## Tragiczna śmierć automobilisty

Buenos Aires. W czasie jazdy próbnej, dokonanej dla poznania trasy i wypróbowania motoru przed wyścigami w miejscowości Casilda, znany na tutejszym terenie automobilista polski Karol Zatuszek najechał na jednym ze skrętów na ogrodzenie, przy czym wypadł z automobilu tak nieszczęśliwie, iż doznał pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

Deklaracja rządu polskiego  
i niemieckiego

(Ciąg dalszy ze strony 1).

Wykonanie w praktyce wytycznych, zawartych w deklaracji, może się przyczynić w sposób istotny do osiągnięcia tego celu. Usiłowania rządu Rzeszy idą w tym kierunku, aby ukształtować harmonijnie i w duchu pokoju wewnętrznego współżycie ludności polskiej z większością niemiecką.

Następnie kanclerz Hitler oświadczył, że jeżeli chodzi o dostarczanie każdemu obywatelowi Rzeszy chleba i pracy, to wola rządu jest,

ABY ZASADA TA BYŁA RÓW, NIEZ PRZEPROWADZANA W STOSUNKU DO LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Kanclerz Hitler zakończył swe oświadczenie słowami: „Wzniosły cel układu, który swego czasu zawarłem z wielkim wodzem państwa polskiego Marszałkiem Józefem Piłsudskim zbliża się przez tę wspólną deklarację w sprawie zagadnień, runięsności ku swemu urzeczywistnieniu”.

## Fermenty w Str. Narodowym rozszerzają się

## Pogłoski o konflikcie między Kowalskim a Bieleckim

Z Warszawy donoszą: Na odcinku Stronnictwa Narodowego zapowiada się jeszcze jedna bardzo interesująca rozgrywka, mianowicie między nowo wybranym prezesem partii adw. Kowalskim, a jej wiceprezesem i niedoszłym prezesem dr. Bieleckim. W zbliżającą się niedzielę odbędzie się w Krakowie zjazd Stronnictwa Narodowego, połączony z różnymi uroczystościami, na które przybywa adw. Kowalski.

Będzie to jego pierwszy występ w roli prezesa partii.

Krakowska grupa Stronnictwa Narodowego należała do tej pory do domeny wpływów dra Bieleckiego. W sferach Stronnictwa Narodowego uważają, że wyjazd adw. Kowalskiego do Krakowa posiada demonstracyjny charakter i ma na celu atak na wpływy dra Bieleckiego. Sądzą, że akcja adw. Kowalskiego ma wielkie szanse powodzenia, ponieważ w

## Herbaty Kozakowskiego to najlepszy deser po obiedzie

## Interwencja Komisariatu Generalnego R. P. w Senacie gdańskim

w sprawie zajęć w Piekle

Redakcja nasza dowiaduje się, że w związku z zajęciami w Piekle Komisariatu Generalnego R. P. skierował do Senatu W. M. Gdańska pismo interwencyjne, żądające przykładowego ukarania winnych napadu na ludność polską i

zwracające uwagę na pogorszenie się stanu bezpieczeństwa ludności polskiej i obywateli polskich na terenie W. M. Gdańska oraz — na konsekwencje polityczne, jakie ten stan rzeczy mógłby sobą pociągnąć.

## Samobójstwo działacza niemieckiego w Czechosłowacji

Powiesił się na podwiązkach w celi więziennej

Praga. Wczoraj rano w celi więzienia w Ceska Lipa popełnił samobójstwo członek zarządu Partii Niemców Sudeckich architekt inż. Ruthe. Powiesił się on na podwiązkach, przy czym nogi związał sobie krawatem, a usta, aby nie krzyknąć, zakneblował sobie. Dyrekcja więzienia zasekwestrowała wszystkie papiery zmarłego.

Heinz Ruthe należał do wybitniejszych

przedstawicieli stronnictwa Niemców Sudeckich i kierował z polecenia Henleina sprawami mniejszościowymi. Aresztowanie jego przed kilku tygodniami wywołało wielkie poruszenie i gwałtowną polemikę pomiędzy prasą niemiecką a czechosłowacką. Aresztowano go pod zarzutem popełnienia przestępstwa przeciwko obywatelom.

## „Dziennik Poranny” zlikwidowany

Zarządzenie sekwestratora Spółdzielni „Oświata”

Warszawa. Wprowadzenie przedstawiciela kuratora Z.N.P. (Związek Nauczycielstwa Polskiego) do redakcji „Dziennika Porannego”, na mocy uchwały Sądu handlowego w Warszawie, wywołało sensację.

Decyzja kuratora Musiōła odnośnie „Dziennika Porannego” kładzie przede wszystkim kres wszelkim pogłoskom, jakoby kurator Z.N.P. miał zamiar ustąpić, a decyzje w stosunku do Z. N. P. miały ulec rewizji.

„Dziennik Poranny” zawiadomił czytelników, że wyznaczony przedstawiciel kuratora Z.N.P. pismo zawiesi, a redakcja „Dziennika Porannego” przeniesie się na łamy organu P.P.S. tj. „Dziennika Ludowego”.

W czwartek zarząd drukarni „Robotnika” otrzymał od tymczasowego sekwestratora Spółdzielni „Oświata”, wydającej „Dziennik Poranny”, pismo urzędowe, zakazujące drukowania gazety.

## Sensacyjna afera przemytu ochotników do czerwonej Hiszpanii

Aresztowanie wybitnych komunistów w Szwajcarii

Rzym. Agencja Stefani donosi z Berna o wykryciu sensacyjnej afery przemytu ochotników, udających się do czerwonej Hiszpanii. Otóż po wykryciu podobnej afery w Austrii, policja szwajcarska trafiła na podobną organizację, działającą na terenie Szwajcarii. W toku śledztwa aresztowano w Bazylei, Zurychu

i Genewie szereg wybitnych członków szwajcarskiej partii komunistycznej, a m. in. przewodcę partii deputowanego Badenmana, deputowanego do rady kantonu Zurich — Meili, pełniącego obowiązki sekretarza partii w okręgu zuryjskim Stirnera i in. Szereg współwinnych w aferze zdołało zbiec.

## Delegacja Niemców w Polsce u P. Prezydenta R. P.

Pan Prezydent RP. przyjął przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce w osobach pp. senatorów Hasbacha i Wiesnera oraz p. Kohnerta. Pan Prezydent wyraził zadowolenie z ogłoszonych w obu krajach deklaracji oraz zapewnił, że mniejszość niemiecka w Polsce, zachowując pełną lojalność wobec państwa i konstytucji polskiej może liczyć nadal ze strony rządu polskiego na życzliwe rozpatrywanie jej interesów w ramach podstawowych ustaw.

## Uchwała Rady Naczelnej Zw. Polaków

Berlin. Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech powzięła następującą uchwałę:

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech wita z żywym zadowoleniem oświadczenie Rządu Rzeszy, które stwarza formalną podstawę normalnych warunków życia i rozwoju narodowo-kul-

turalnego ludności polskiej w Niemczech.

Brak takich podstaw w dotychczasowym ustawodawstwie Rzeszy dawał się Polakom w Niemczech dotkliwie odczuwać

Sprawiedliwe stosowanie wytycznych zawartych w deklaracji rządu, przyczyni się niezawodnie do ułożenia się dobrego i harmonijnego współżycia z większością, czego ludność polska w Niemczech gorąco pragnie.

## Jakie wrażenie wywołała deklaracja w Warszawie?

WARSZAWA (tel. wł.). Ogłoszenie deklaracji rządu niemieckiego o traktowaniu mniejszości polskiej w Niemczech wywołało w Warszawie duże wrażenie. Sfery polityczne w stolicy zgodnie stwierdzają, że jest to w historii stosunków polsko-niemieckich najważniejszy akt od chwili podpisania paktu w roku 1934.

Naogół jednak koła warszawskie stwierdzają, że istotne znaczenie tego aktu okaże się dopiero w miarę realizowania zasad deklaracji w życiu praktycznym.



**Jutro zmiana pogody,**  
ja to czuję — mówi często reumatyk, a jego odpowiednia jest pewnością od barometru. Już na dwa lub jeden dzień przed każdą zmianą pogody, odczuwa silne bóle. Jakże cierpi on wówczas. W tych wypadkach oddaje Togal reumatykom dobre usługi. Togal uśmierza bóle i przynosi ulgę. Togal stosuje się po 2 tabletki 3 razy dziennie. Do nabycia w aptekach.

**Togal**

grupie krakowskiej istnieje silna opozycja przeciw taktyce dra Bieleckiego.

Na czele opozycji stał Doboszyński, którego zastępuje obecnie adw. Pozowski, obrońca Doboszyńskiego w jego procesie. Adw. Pozowski zdobył ostatnio popularyzacja wśród młodzieży krakowskiej i opowiedział się za adw. Kowalskim.

Warto dodać, że Doboszyński przebywający w więzieniu w Krakowie wysłał do adw. Kowalskiego po jego wyborze telegram gratulacyjny.

Jeżeli adw. Kowalski zlikwiduje na terenie Krakowa i okolicy wpływy dra Bieleckiego w Stronnictwie Narodowym będzie to oznaczało poważną i bodaj decydującą klęskę dra Bieleckiego, ponieważ poza Krakowem nie ma on nigdzie silnego oparcia w dolach partii. Grupa lwowska odnosi się do dra Bieleckiego również wrogo i nie należy do jego zwolenników.

Na tym tle wynikną — zdaniem dobrane poinformowanych kół Stronnictwa Narodowego — ostre konflikty między adw. Kowalskim a drem Bieleckim, które mogą przynieść zupełnie nieprzewidziane niespodzianki.

## Zgon Bolesława Lesmiana

Warszawa. Dzisiaj po południu zmarł w Warszawie nagle na aneurizm serca znakomity poeta, obok Staffa najwybitniejszy liryk starszego pokolenia w dobie powojennej Bolesław Lesmian, członek Polskiej Akademii Literatury.

Zmarły liczył 58 lat.

## Wrak „Transportu” wydobyto

Wielki dźwig pływający Stocznia Gdańskiej, pracujący od czwartku w Gdyni przy nabrzeżu Pilotowym, zdołał wydobyć wrak zatopionego s/s „Transport”.

Wrak wydobyto wczoraj w nocy, po wielogodzinnej mozolnej pracy, prowadzonej przy pomocy nurka i kilkudziesięciu robotników.

Wyłowiony kadłub statku przy pomocy holowników skierowano do strefy wolnocłowej portu gdynińskiego.

## POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

## W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31  
Kawiarnia      Bezplatny garaż.

## Koniec legendy o monopolu Stronnictwa Narodowego

Rozdawcą patentów na polskość, na patriotyzm, jedynym monopolistą na polityczną nieomylność było dotychczas Stronnictwo Narodowe, które przez szereg lat żyło legendą monopolu wśród otumanionych swoich popleczników i zwolenników.

Reszta społeczeństwa polskiego, zdaniem megalomanów narodowych, była jakoby żarazona przeróżnego typu bakteriami: to internacjonalizm, to klasowego ducha, to frankofobii i germanofilstwa, to komunizmu. „Czysta” linia narodowa szła jakoby wyłącznie tylko po przez szeregi partii endeckiej, a wszyscy, którzy z tej linii zbaczali, byli odstępcami czy nawet zdradcami idei narodowej.

Ze był w tym rys, który znany nasz socjolog prof. Bystron określa mianem „megalomanii narodowej” — nie trzeba wcale podkreślać. Monopolistyczne stanowisko endecji, jako jedynego strażnika myśli narodowej, było wręcz śmieszne wobec szeregu faktów w dziejach naszych 20-go stulecia. Zwłaszcza wobec ciasnoty pojęć, którymi szermowała endecja, zwięzając idee narodową do ram partyjnych i przystosowując ją stale do egoizmu swych kierowników, dyszących żądzą władzy i nie właściwie innego na myśli nie mających, jak *bieg do mety władzy w Polsce*.

To też po pewnym czasie ta *fikcja* musiała pęknąć. Zwłaszcza od chwili, gdy w Polsce wyłoniła się idea Zjednoczenia Narodowego, ale już pojętego nie jako przedsiębiorstwo partyjne, a le jako instrument wielkiego zadania: *obrony Polski*.

Od tej chwili jesteśmy świadkami coraz bardziej pogłębiającej się dekompozycji w Stronnictwie Narodowym. Odpryskują odeń coraz liczniejsze formacje partyjne. Tworzą się rozmaite grupy i grupki secesjonistów. Obejmuje ten ruch odrodkowy zarówno pokolenie starsze, jak i młodzieżowe. Czołowe postacie, jak np. Ignacego Paderewskiego czy generała Hallera, znalazły się poza zasięgiem dyscypliny partyjnej, ścieląc sobie zgola gdzie indziej gniazdko wpływów politycznych; zaś wśród zastępów młodzieży o w y c h, ongi będących chlubą i nadzieją Stronnictwa Narodowego, powstawało z biegiem czasu tyle odrębnych komórek, iż trudno je już gołym okiem dojrzeć, a jeszcze trudniej je policzyć i się wśród nich rozeznawać...

Mimo to wszystko Stronnictwo Narodowe i nadal chce uchodzić za monopolistę stuprocentowej polskości. Udaje, jakby nie widziało tego, co się wewnątrz jego szeregów dzieje — a tym mniej, jaka przemiana zasadnicza zaszła w całym naszym społeczeństwie. Jak gdyby nigdy nic, jak gdyby po staremu można się powoływać na protektorat Paderewskiego, na błogosławieństwo gen. Hallera, na temperament prof. Stan. Grabskiego, jak gdyby nie potworzyły się rozliczne grupki secesyjne młodzieżowe — stara endecja celebrowa obrządki narodowe w myśl hasła, że „extra endetiam non est salus”... Ze w jej ręku właściwie znajduje się klucz do sytuacji narodu i państwa, a wynikać to ma z faktu — jak czytamy w głównym organie endeckim — „posiadania moralnego kierownictwa społeczeństwem”.

Otóż trzeba sobie uświadomić, że „posiadanie moralnego kierownictwa” przez endecję należy do bardzo cynicznych samoułów, że w to wierzyć jeszcze mogą chyba ludzie bardzo a bardzo naiwni... „Moralnego kierownictwa społeczeństwem” endecja nigdy nie miała w swym ręku. Chciała zawsze mieć kierownictwo, ale właśnie względy moralne stały temu na przeszkodzie. Prowadziła bowiem amoralną politykę kompromisów i ugody z zaborcą, amoralną politykę w stosunku do idei niepodległości i amoralną po wskrzeszeniu państwa, kiedy swój egoizm partyjny stawiała wyżej nad wszelkie poczyny, zmierzające do konsolidacji wewnętrznej społeczeństwa. Wtedy, kiedy nie liczyła się zgola ani z geograficznym położeniem

# Wzrok Wodza

## Jak Józef Piłsudski widział drogi świata

Minister spraw zagranicznych Józef Beck do urzędników ministerstwa i swych najbliższych współpracowników w polityce zagranicznej, którzy się zgrupowali, aby złożyć swemu szefowi życzenia z okazji pięcioletniej służby dyplomatycznej — powiedział te słowa, które usłyszał od swego Mistrza i Nauczyciela, Józefa Piłsudskiego, w chwili obejmowania trudnej i obciążonej olbrzymim ciężarem odpowiedzialności, placówki.

Powiedział Marszałek wówczas: „Musiał Pan pamiętać, że idą czasy, kiedy zacznie się konwencjonalna struktura życia międzynarodowego, jaka ciągnęła się w poprzednich 10 latach prawie. Formy, do których świat się już prawie jakby do starych przyzwyczaił, kruszeją. Na nowo nam trzeba będzie sprawdzać myśli i na nowo jakby weryfikować państwa, jakby określać ich prawo zabierania głosu w szerszym, czy mniejszym znaczeniu. Zjawisku temu towarzyszyć będzie szereg długich komplikacji i dla nas, dla Polski, stanie problem podejmowania z czasem walki może przeciwko wszystkim, a w każdym razie poprawienia tej najnowszej, powojennej historii naszej, która z natury rzeczy została za nami smugi słabości, niedokładności i niedociągnięć”.

Tak się złożyło, że możemy wmyśleć się w te słowa Marszałka, nieznane dotąd i stanowiące tajemnicę pułk. Józefa Becka, akurat w okresie dni rocznicowych zakończenia wielkiej wojny, a więc i w rocznicę rewolucyjnych przemian w układzie politycznym i ekonomicznym, strukturalnym świata.

11-ty listopada to nie tylko droga dla Polaków data odzyskania niepodległości. To rocznica zawieszenia broni po czteroletniej przeszło wojnie i punkt zwrotny w dziejach świata.

Zniknęła potęga monarchii austriackiej, nie istniały, jako siła, Niemcy, powalone i upokorzone, nie istniały w rachunku sił obozów wladni i zrujnowane Węgry, nie liczyła się wstrząsana paroksyzmem rewolucji Rosja, na drugim planie stały osłabione i wewnętrznie rozdarte Włochy. Naczelny czynnikiem rządzenia ponadpaństwowego — wszechmocnym i imponującym wszystkim swoim autorytetem — miała być Liga Narodów.

Będzie rola historyków okresu powojennego ściśle określenie czasu jego trwania. Marszałek Józef Piłsudski widział już pod koniec roku 1922 — zblizanie się jego kresu. Nie dostrzegali tego jeszcze wówczas politycy europejscy, ba! — są tacy, którzy jeszcze i dzisiaj bądź nie dostrzegają najbardziej istotnych zmian w strukturze między-

Gala dowodzi, zym jest naprawdę dobre mydło.



Jego piękny zapach trwa aż do ostatka, a skóra zachowuje go długo.

Jego obfita i łagodna pianka pielęgnuje skórę, odświeża i upiększa cerę.

Jego największa zaleta: cena 50 groszy i wielka wydajność w-użyciu.

### MYDŁO GALA ELIDA

narodowej powojennej, lub... udają, że ich nie widzą. Przewidywania Józefa Piłsudskiego ziszczały się zawsze. Ziściło się i to, którym dzielił się z pułk. Józefem Beckiem, powierzając mu misję kierowania polską polityką zagraniczną.

Odrodzenie narodowe Włoch, dojście do władzy Adolfa Hitlera i wzmożenie sił Niemiec, dyktatura Stalina i odzicie tendencji rosyjskich do współrządzenia światem, przesunięcia w układzie sił i ewolucja polityczna państw środkowo-europejskich — oto czynniki „tych czasów”, które idą, a które zachwieją konwencjonalną strukturą

życia międzynarodowego, zmuszając Polskę „do podejmowania z czasem walki może przeciwko wszystkim, a w każdym razie do poprawienia tej najnowszej, powojennej historii naszej, która z natury rzeczy została za nami smugi słabości, niedokładności i niedociągnięć”...

Dalekosiężność przewidywań Józefa Piłsudskiego pozwoliła polityce polskiej na czas ustawić się na torach samodzielnosci, wiodących do władczenia się w nowy układ sił międzynarodowych i zajęcia w nim należnego jej miejsca.

## Prasa angielska o stosunkach polsko-gdańskich

Korespondent warszawski pisma angielskiego „The Manchester Guardian” zamieścił artykuł pt. „Przyszłość niemiecka Gdańska. — Aluzja Greisera. — Wzrastające zaniepokojenie w Polsce” w którym pisze:

„Nasilenie dążeń anty-polskich w Gdańsku wzrasta. Kongres przywódców narod.-socj., który odbył się przed paru dniami w Wolnym Mieście, był rozmyślnie obrócony w demonstrację przeciw Polsce. Właśnie dowiedziano się w Warszawie o treści niektórych przemówień wygłoszonych na tajnych posiedzeniach. Okazuje się, że zarówno p. Forster, nominat p. Hitlera, jak i kap. Greiser, nar.-socj. prezydent Senatu gdańskiego gwałtownie przemawiali przeciw Polsce. W swoim przemówieniu kap. Greiser oświadczył:

Polski, ani z jej składem ludności, ani z koniecznościami życiowymi państwa, wobec których stosowała stale politykę negacji, licząc, że dopiero wte dy Polska zacznie naprawdę istnieć, gdy u jej steru staną monopolisci endecy.

A że tej chwili doczekać się nie mogła — prowadziła stale i wytrwale politykę, sprzyjającą atomizacji sił społecznych, a przeszkadzającą ich konsolidacji.

I na tym też endecja przegrała. Izolacja, w której się ostatecznie teraz znalazła, nie jest zaprawdą „splendid isolation”, a osamotnieniem i osłabieniem z przymusu, z konieczności. „Monopolizm” narodowy endecji okazał się fałszywym licznym, na którym poznali się własni stronnicy: i starzy i młodzi. Rozpierzchli się i krążą obecnie na przedpolu walk politycznych, rozprószeni, oscylując w róż-

„Koniec drogi, którą teraz idziemy nie leży w Warszawie. Znajduje się on w zupełnie innym kierunku, w kierunku zachodnim. Nasza niemiecka ojczyzna daje nam gwarancje, że nasze siedemnaścieletnie cierpienia nie będą już trwałe dłużej... Jeżeli

Polacy powiedzą wówczas, żeśmy złamali Traktat, czy Konwencję, będziemy mogli odpowiedzieć: O budowie waszego polskiego portu w Gdyni również nie ma mowy w żadnej konwencji, a jednak jej już dokonaliśmy”.

### Polskie parafie

Kap. Greiser rozpoczął nową kampanię przeciw polskim parafiom w Gdańsku, gdzie wzrastająca liczebnie ludność polska ma utrudnione uczęszczanie na nabożeństwa, odprawiane przez jej własnych księży. Według wiarogodnych wiadomości z tuższych sfer katolickich, dwaj polscy księża, których nominacji kap. Greiser odm-

wił uznania, otrzymali swe stanowiska na wyraźne polecenie Watykanu. Choć mniejszość polska w Gdańsku liczy wiele tysięcy, jednak władze odmawiają pozwolenia na budowanie polskich kościołów. W wyniku tego Polacy muszą czekać na koniec nabożeństw niemieckich, by móc pójść na nabożeństwo odprawiane po polsku przez polskiego księdza. Ponieważ liczba Polaków w Gdańsku wzrasta, przeto została wysłana specjalna delegacja do Watykanu z prośbą o czterech nowych polskich księży. Działając w myśl poleceń Rzymu, biskup gdański wyznaczył dwóch nowych „personalnych” polskich księży — „personalnych”, gdyż nie mają oni swych parafii.

Na ataki kap. Greisera Polska dotychczas właściwie nie odpowiedziała, za wyjątkiem paru artykułów w oficjalnej prasie. Natomiast wszyscy Polacy uświadamiają sobie powagę sytuacji. Są wprawdzie wciąż jeszcze nieliczni, którzy nawołują do roko-wań z Gdańskiem i woleliby raczej nowe, pozabawione wszelkiego znaczenia gwarancje, niż zaognienie stosunków z Niemcami

### Król grecki w Paryżu

Paryż. Prezydent republiki i pani Lebrun wydali śniadanie na cześć króla greckiego Jerzego. Na przyjęciu obecni byli: książę grecki Andrzej, premier Chautemps i szereg dostojników państwowych.

Przed śniadaniem prezydent Lebrun odbył z królem dłuższą rozmowę. (Pat.)

ne strony...

Niech więc endecja nie ma już głośnymi zapewnieniami, jakoby „nigdy bodaj nie była tak zespolona”, jak dzisiaj, gdy przecież wszyscy widzimy, że znalazła się w defensywie, w rozszypce... Ze „mocny zespół kierowniczy”, którym się przechwala po ostatnich wyborach do rady naczelnej, to wielka blaga, bo ten „zespół kierowniczy” został z mozołem skłajstrowany i ma właśnie wszelkie znamiona — słabości.

Legenda o monopolu narodowym endecji należy już do tych, na które nabrać się nie dają więcej własni do niedawna poplecznicy tej partii.

Inicjatywa i rozwój idei narodowej są już uniezależnione od uchwał władz endeckich i od instrukcyj, od nich wychodzących.

Zjednoczenie narodu dokona się na innej zgola płaszczyźnie i pod innymi zupełnie warunkami.

Tylko z dużej butelki Maggiego należy żądać ponownego napełnienia buteleczki **MAGGI<sup>ego</sup>** przyprawą



**Krótko mówiąc**

Udział Marszałka Śmigłego-Rydza w Zjeździe Legionistów i Peowłaków w Warszawie nie przestaje interesować politycznej opinii kraju. „Czas” pisze o odniesionym przez Marszałka sukcesie w ten sposób:

Krótko mówiąc, Marszałek Śmigły-Rydz miał osiągnąć na zwołanej z jego inicjatywy odprawie poważny sukces pod względem złagodzenia wiadomych tarć i zadrażnień. Jakże będą tego dalsze następstwa?

Jak mówią, mają one znaleźć swój wyraz w linii politycznej Ozonu, ponadto zaś w nominacjach na kierowników poszczególnych działów w sztabie Ozonu. To też nominacje te oczekiwane są w kołach politycznych z wielkim zainteresowaniem.

Jeszcze krócej mówiąc, aniżeli „Czas” — na wspomnianej odprawie Marszałek Śmigły nie potrzebował „odnieść żadnego sukcesu”, gdyż jako spadkobierca ideologii Józefa Piłsudskiego, od początku w swym sukcesie był nie zachwiany. Ludzie starych nalogów partyjnych, ponoszący dziś klęskę za klęską, sądzą starymi kategoriami. Sukces tylko tam może być, gdzie jest walka. Obóz legionowo - peowłacki może się różnić pomiędzy sobą w debatach, w rywalizacji ideowym jest niewzruszony.

**Kto „masonem” wojuje...**

Stronnictwa opozycyjne, które nie tak dawno, bo przed kilku jeszcze dniami z radością grzmiły o dekompozycji w łonie Obozu Zjednoczenia Narodowego, wywołały wilka ale z endeckiego lasu.

W „Kurierze Porannym” znajdujemy ciekawe refleksje i komentarze do dzisiejszej sytuacji w obozie opozycji:

Stosunki między Stronnictwem Narodowym a „Frontem Morges” doznają coraz wyraźniejszego zaostrzenia. „Warszawski Dziennik Narodowy” w formie najbardziej oględnej ze względu na popularność I. Paderewskiego w zachodniej Polsce, wystąpił przeciw genialnemu muzykowi i duchowemu przewodcy „Frontu Morges”, zarzucając mu niezamierzoną krzywdę i jego dzisiejszego życia. Zdaniem „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, położenie Polski wymaga bardzo radykalnych środków zaradczych „ale tych nam nie da ani drogowskaz Ignacego Paderewskiego, ani nowopowstała partia, grupująca ludzi minionej już w Polsce epoki”.

Apel „Warsz. Dziennika Narodowego” stał się pewno dlatego konieczny, albowiem wielu luminarzy Narodowej Demokracji przechyliło się ostatnio na stronę „Frontu Morges”. Odezwe Stronnictwa Pracy, ogłoszona w „Zwrocie” podpisali mianowicie m. in. prof. Stanisław Grabski, jeden z przewodców Narodowej Demokracji w dawnych Sejmach i jej przedstawiciel w rządach przedmajowych prof. Ignacy Chrzanowski, jeden z najbliższych przyjaciół Romana Dmowskiego, prof. Władysław Konopczyński, firmowy krakowski narodowy demokrat a i b. poseł na Sejm; b. prezydent m. Poznania Ratajski, którego pełnowalną kandydaturę na to stanowisko wysunęła bojowo i manifestacyjnie Narodowa Demokracja w r. 1934, co było jednym z powodów rozłamu, jaki wówczas nastąpił w jej szeregach. Wtedy jednak p. C. Ratajski uchodził za stuprocentowego endeka, a kto ośmielał się wyrażać zastrzeżenia co do politycznej właściwości i celowości kandydatury tego zresztą zasłużonego na polu samorządu obywatela, na rażony był na wyklekcia i gromy.

Dzisiaj czasy się zmieniają. Podobnie jak „Warsz. Dziennik Narodowy”, nie wierzymy w powodzenie partii, kierowanych przez „byłych”. Ale z drugiej strony w odsuwaniu się od Narodowej Demokracji jej dotychczasowych notabłów, na których lubił opierać się R. Dmowski w walce ze zbyt niezależnymi „młodymi” trudno nie dostrzec dalszej dekompozycji tej partii, dalszego zaniku autorytetu Dmowskiego, dalszego kryzysu stronnictwa, opuszczanego dziś przez tych, którzy przez długie lata stanowili jego trzon mózgowy.

I co zostało z tych dni? — melancholijnie pytają się niedobitki Narodowej Grenady, w której mimo obrony, szerzy się i ujawnia „masonska” zaraza.

Tak, tak — kto masonem wojuje, od własnych masonów ginie.

Widowisko, że tylko nakręcać. Bardzo to wszystko fotogeniczne. L. SKŁ.

**Wyróżnienie polskiego pawilonu na Międzynarodowej Wystawie Łowieckiej w Berlinie**

(Korespondencja własna).

Berlin, w listopadzie.

W sali honorowej (Ehrenhalle) zaraz przy wejściu znajduje się szereg najpiękniejszych i najciekawszych trofeów myśliwskich, wybranych z tego, co 30 narodów przesała na wystawę. Na siedem par rosochów łosich trzy należą do Polski. A wśród nich jedna piękna rozłożysta para ze skromnym, ledwo widocznym napisem „Książniczka Teresa Radziwiłłówna”. Takim wyczynem nie może się pochwalić żaden kraj. To mogło się zdarzyć tylko w Polsce, w kraju, który według opinii głośno wyrażonej podczas otwarcia wystawy przez znawców, jest „prawdziwym Eldorado dla myśliwych”.

Niemiecki Oberstjägermeister Scherping tak wyraził się o polskim pawilonie: „Jaki pawilon jest najlepszy? Już z góry mogę powiedzieć, że na pytanie to nie można odpowiedzieć, gdyż każdy kraj dał to, co miał najlepszego i wszystkie zasługują na słowa pochwały. Należy jednak przyznać, że pawilon polski ze względu na bogactwo i różnorodność trofeów kroczy na czele wszystkich”. Nic więc dziwnego, że przyznano Polsce następujące nagrody: 3 za rosochy łosie, 3 za jelenie tarcze, 15 za sarnie parostki, 6 za szable dzików oraz cały szereg innych odznaczeń w formie złotych, srebrnych i brązowych medali.

Pawilon polski jest rzeczywiście ściśle łowiecki. Nie jest obliczony na efekt dla szerokiej publiczności, ale dla miłośników tego sportu.

Dla polskich myśliwych ciekawe są znowu inne pawilony. Nie tyle może ze względu na ich bogactwo eksponatów, ile na nieco odmienne warunki łowieckie. Szczególnie wszystko, co dotyczy krajów dalekich i egzotycznych.

sprzętów, począwszy od czerwonych fraków, a kończąc na guzikach służby. Ale to też tylko dla specjalistów. Natomiast inne pawilony są bardziej „laickie”. Niektóre z nich, jak np. włoski, mają bardzo luźny

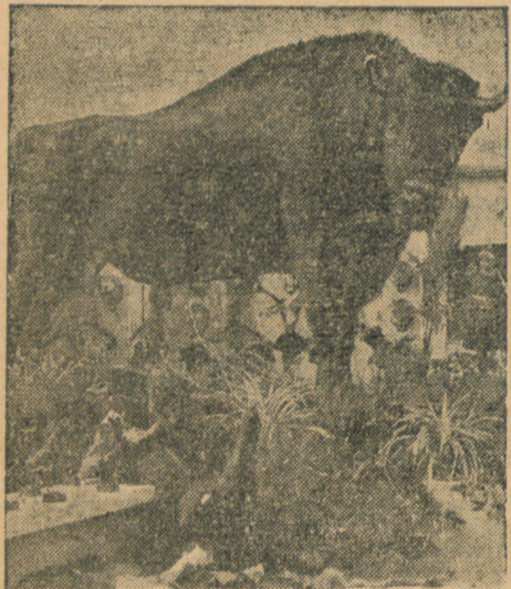
wanie, podczas kiedy w Polsce wydano ich tylko 48.000.

Cała wystawa urządzona wspaniale. Mało tego, z przepychem. Musiała ona kosztować grube tysiące. Ale przecież dyspono-



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające jeden z fragmentów działu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Łowieckiej w Berlinie. Dział ten obejmuje halę z trofeami myśliwskimi i salon malarski.

związek z łowectwem. I dziwić się należy, że w Niemczech w ubiegłym roku wydano aż 335.000 pozwoleń na polowanie, podczas kiedy w Polsce, wal nymi nie dr. Schacht, ale Wielki Łowca, Herman Goering, który ma tutaj kilka własnych kapitalnych trofeów. T. M. S.



Rzadki okaz żubra polskiego z puszczy Białowieckiej.

A propos egzotyki. Niemcy nie wytrzymały, aby nie skorzystał z tej wystawy w celu zrobienia sobie propagandy dla sprawy kolonii. Olbrzymia mapa plastyczna Afryki przedstawia w sposób niemal dramatyczny, jakie to kolosalne połacie bogatej ziemi odebrał im Pokój Wersalski.

A niedaleko pawilon francuski. Ciekawy, bo zupełnie inny; Francja bowiem wystąpiła jako „arbitrariusz” w zakresie polowania „par force”. Cztery prześliczne gobeliny o scenach łowieckich, cały szereg

**Obniżka komornego będzie obowiązywała nadal**

Komitet Ekonomiczny Ministrów rozpatrzywszy wniosek wnoszony przez Rząd do Sejmu projekt ustawy, przewidujący stopniową likwidację ochrony lokatorów, postanowił wyrazić zgodę na wniosek przedłużenia obowiązującej do końca listopada r. obniżki komornego. Na jaki czas — to określi Rada Ministrów.

**Kursy języka portugalskiego w Warszawie**

Warszawa. W obecności około 300 osób odbyła się w sali Izby Handlowej polsko-łacińsko-amerykańskiej, udekorowanej flagami 20 państw Ameryki centralnej i południowej, uroczysta inauguracja języka portugalskiego i języka hiszpańskiego prowadzonych przez izbę.

**10 postulatów pracowników kolejowych**

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Urzędników Kolejowych R. P., na którym uchwalono następujące postulaty:

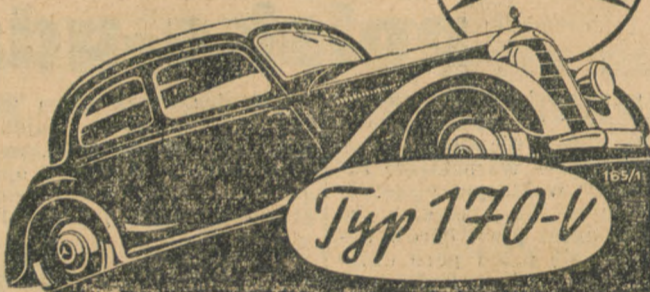
- 1) niezwłocznego wypłacenia zasiłku na zakupy zimowe;
- 2) zarządzenia zwrotu z budżetu P. K. P. kwot potrąconych na podatek specjalny;
- 3) aby projekt nowej ustawy uposażeniowej obejmował wszystkich pracowników państwowych i przedsiębiorstw i był doręczony przedstawicielstwu pracowniczemu, w terminie, umożliwiającym zgłoszenie dezyderatów jeszcze przed wniesieniem do Sejmu;
- 4) aby z chwilą wejścia w życie nowej tabeli stanowisk wszyscy, bez wyjątku, pracownicy zostali mianowani na stanowiska, które zajmują;
- 5) aby mianowania na etat objęły wszystkich pracowników, którzy zajmują etato-

we stanowiska, oraz by kontyngent awansowy został w najbliższym terminie awansowym tak określony, by umożliwił wyrównanie istniejących dysproporcji;

- 6) aby przywrócić pełną zaliczalność lat służby zaborczej do wyслуги emerytalnej;
- 7) aby współczynniki pracy zostały dostosowane do wzmożonej pracy kolei i uwzględnili w dostatecznej mierze potrzebny czas na wypoczynek;
- 8) aby zostały powiększone rezerwy na zastępstwa przez przyjęcie nowych sił do służby niższej z pierwszeństwem dla dzieci pracowników kolejowych i z uwzględnieniem należytego wykszolenia;
- 9) aby wszelkie posunięcia personalne były ogłaszane w Dziennikach Zarządzeń lub w osobnym Dzienniku Personalnym;
- 10) aby wreszcie prace kolejowych komisji oszczędnościowych skierowane zostały przede wszystkim na odbiurokratyzowanie

**MERCEDES-BENZ**

Samochód wysokiej wartości  
szczyt piękna i szybkości



Simuzyna od zł 9.950.-

Samochody ciężarowe, ciągniki (Diesel)

**AUTO-CENTRALA**

Sp. z o. o.

Gdynia, ul. Starowiejska 37 tel. 2028.

HALINA ZIELIŃSKA

# Nowa Italia, Italia Mussoliniego

(Korespondencja własna)

I  
„Znasz li ten kraj, gdzie cytryna  
dojrzewa  
Pomarańcz blask majowe złoci  
drzewa...”



II Duce Mussolini.

Zdawał mi się znany, a teraz taki zgoła inny. Bo i cóż się w nim zmieniło? Gigantyczna, nieugięta, jasna wola jednego człowieka przemieniła go od samych podstaw — przeobraziła bowiem ludzi.

Nie do pojęcia jest po prostu, aby w ciągu kilkunastu lat można było zmienić charakter narodu, jego cechy wprost zasadnicze. A tutaj w Italii — Italii Mussoliniego obserwujemy to na każdym kroku. Ma się wciąż wrażenie, że za miast wielu, bije jedno wielkie, wspólne serce, że jeden puls porusza tętna narodu, który nade wszystko ukochał swój kraj i swego Wielkiego Nauczyciela.

Przysłowiowe „far niente” (nic nie robienie) italskie zniknęło niepowrotnie, tempo pracy jest po prostu dynamiczne. Obserwuję jak w niedzielę nawet odbywa się praca na roli (pod bokiem Papieża), aby w porę dokonać zasiewów, jak w najbardziej upalne południowe godziny (pora zwykłego odpoczynku) robotnicy niestrudzenie szlifują mozaiki przed Forum Mussoliniego, — gdyż ta robota musi być szybko skończona. Ma się wrażenie, że każda minuta dnia i nieraz nocy jest wykorzystana celowo, dlatego to powstają dzieła zdumiewające ogromem pracy, myśli i kolosalnego wysiłku.

Ale jedna z maksym Duce głosi „nie znam nic niemożliwego” a nauka Jego nakazuje „słuchać, milczeć i działać” i zostały one tak zaszczerpane w społeczeństwie, że na wzór karnych szeregów dokonuje ono swą ongiś tak wybujałą indywidualność i podporządkowuje się dla dobra ukochanego kraju — którego wielkością się szczyści.

To poskromienie samych siebie nie przyszło wybuchowym Italczykom tak łatwo. Widać wśród nich ciągnął wielką wewnętrzną i skupioną walkę nad opanowaniem swych wad. Gdy ze znajomą damą z arystokracji rozmawiałam o organizacjach dla młodzieży, których jest przecież taka moc, mówiła mi ona z przekonaniem i ogniem: „Poświęcamy się dla młodego pokolenia i oddajemy mu wszystko. Bo ono musi być inne od nas: pozbawione wybujałej indywidualności, która nas gubiła, pełne energii, woli i karności, musi być opanowane duchem wielkiej chrześcijańskiej miłości, musi w domach swych stworzyć przykład idealnego życia rodzinnego. Bo miłość rodziny to miłość narodu i ludzi. Jak będzie w nas egoizm zwalczony, to dobroć przyniknie i po za nasze granice, stworzy podstawy braterstwa narodów bez którego nie widzimy szczęścia dla świata”.

Młodziutka faszystka z uwielbieniem mówi o Duce, wspomina, że modlą się wszystkie za Niego, aby Bóg zawsze os

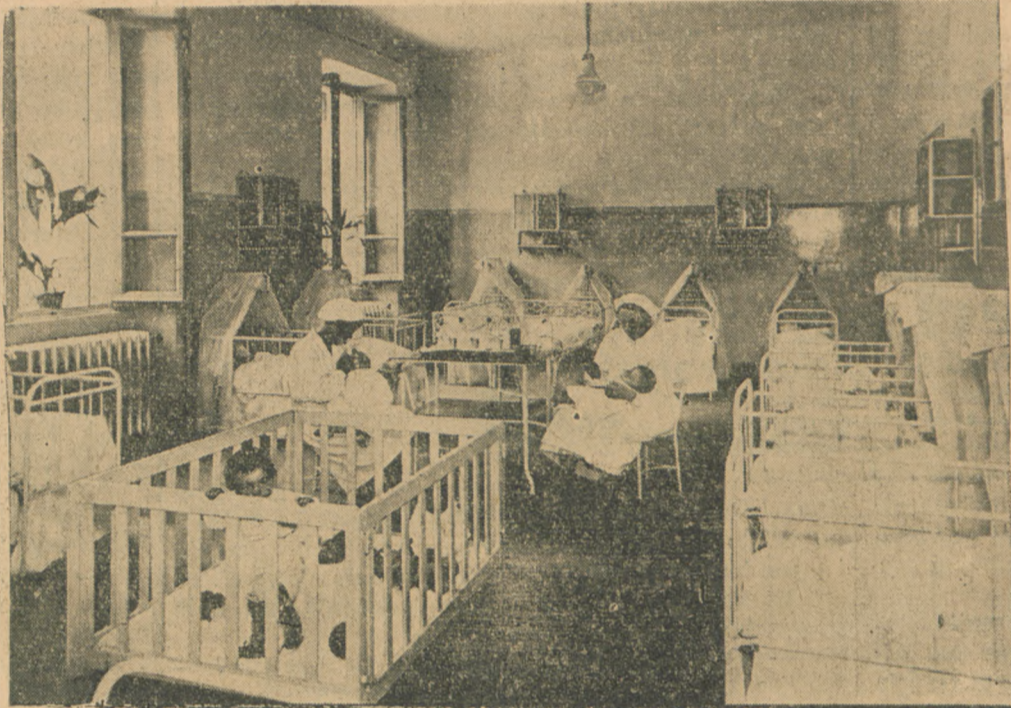
świecał Jego poczynania, a one, aby usmiały Jego wskazania krzewić w rzęsach dla których pracują.

I potrafiły kobiety italskie, które tak niedawno jeszcze były ukryte w cichych ogniskach domowych — na rozkaz Wodza stanąć do wyteżonej pracy na każdym niemal polu. Kształcą się w uniwersytetach, fachowych szkołach — uczęszczają do związków faszystowskich, które im dostarczają wiedzę fachową i praktyczną. Są dzielnymi pomocnicami swych mężów i braci i wychowywane z tym, że muszą umieć ich wszędzie zastąpić.

Organizacja żeńska faszystek jest w ścisłym kontakcie i pracuje współrzędnie z organizacją męską. Coraz więcej przejmują zadań od tej ostatniej.

przemówieniu pouczać o ich zadaniach i pracy dla Ojczyzny.

Co się robi dla dzieci i młodzieży w Italii wykazała dobitnie wystawa wyżej wspomniana. Położona w jednej z bardziej malowniczych części Rzymu, gdyż u stóp Pałacy i Aventynu, tam, gdzie ongiś wyrastał Circo Massimo, wśród kwiatów i zieleni imponuje swoim wyglądem 12 pawilonów. Już na jednym z pierwszych uderza nas w oczy powtórzone na wielokrotnie olbrzymimi zgłoskami dewiza Mussoliniego „Liczba jest siłą”. Ale nie o liczbę tutaj tylko chodzi — lecz o jakość. Młode pokolenie musi być zdrowe i fizycznie i moralnie. I wystawa wskazuje nam na ogrom nie tylko właśnie strony materialnej i fizycznej pomocy dla dziecka, ale daje cały obraz du-



Rzym — Wnętrze żłóbka.

Duce oceniając wielką rolę jaką kobieta zajmuje w życiu narodu, w dniu otwarcia wystawy kolonii letnich i pomocy dla dzieci, zgromadził na Via dell'Imperio (Aleja Imperium) 60 tys. kobiet faszystek z całej Italii. W pałacu Wenecji zebrał potem delegatki, by w długim

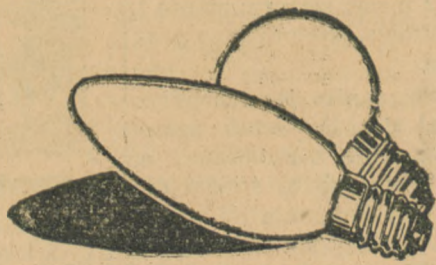
chowy pracy i opieki jaką zw. nar. Faszystów od lat otacza już młode pokolenie.

A zasady regiminy ei są „że dziecko głodne musi być nakarmione, dziecko chore musi być leżone, dziecku zapóźnionemu trzeba dodawać odwagi, dziecko zwyrodniałe musi być nawrócone na



Nawet  
zdrzemnąć się  
nie sposób przy  
robocie

odkąd stary powymieniał wszystkie żarówki na



**TUNGSTAMM  
KRYPTON**

MAŁA PENSJA  
NIE JEST PRZESZKODA

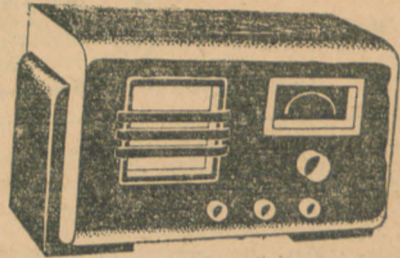


W NABYCIU

**ECHO**

2-PENTODOWY ODBIORNIK O ZALLETACH WŁAŚCIWYCH DROGIM WIELOLAMPOWYM APARATOM, ZASIEG EUROPEJSKI. ZNAKOMITA SELEKTYWNOŚĆ. GŁOŚNIK O PIĘKNYM TONIE, UNIWERSALNY PRZEŁĄCZNIK NAPIĘC.

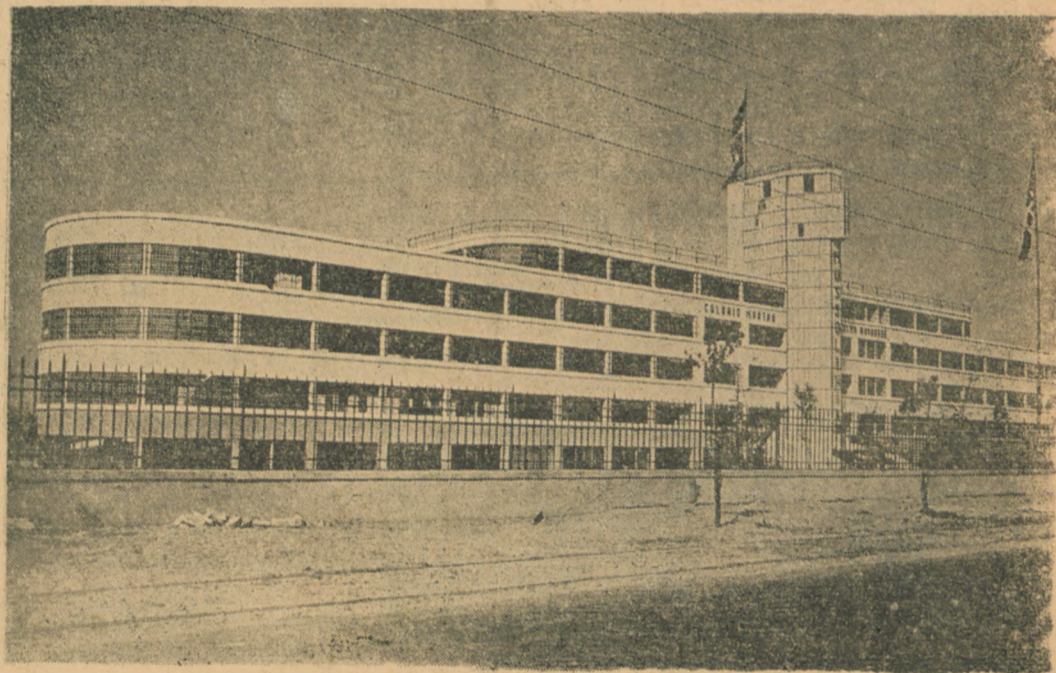
GOTÓWKĄ TYLKO ZŁ 198.- SPŁATY DO 15 RAT.



PIENIĄDZE ZAPŁACONE ZA ECHO ZOSTAJĄ W KRAJU.

właściwą drogę, gdyż młodzież italska to żywa nadzieja ojczyzny na przyszłość i na zawsze, a naród i rząd są jedną wspólną sprawą i jedną, jedyną wolą”.

(Dalszy ciąg nastąpi)



Kolonie letnie dla dzieci w Rimini.

## Telegramy w kilku wierszach Z KRAJU

— Pomnik twórcy „armady wodnej” króla Władysława IV stanie u wylotu ulicy portowej w porcie rybackim w Wielkiej Wsi, na zbudowanym już skwerze po zniwelowanej 500-metrowej wydmie. Nazwa Wielkiej Wsi — Władysławów i pomnik będzie hołdem dla twórcy pierwszej floty polskiej w ubiegłych wiekach.

— Osiemdziesięciu robotników strajkuje już 31 dni w tartaku Lichtmana w Turce, okupując tartak. Wszelkie próby likwidacji strajku zawiodły.

— Zamiast życzeń z okazji imienin gen. Tadeusza Kasprzyckiego, ministra Spraw Wojskowych, Rodzina Wojskowa w Wadowicach złożyła na ręce starosty powiatowego 50 zł. na cele przysposobienia wojskowego.

— Nieznani sprawcy zdemolowali na cmentarzu żydowskim w Osjakowie 11 pomników i płyt kamiennych. Kilka płyt wy-

wrócono. Szkody wynoszą 650 zł.  
— Dnia 13 bm. odbędzie się posiedzenie rady Banku Polskiego. Na posiedzeniu tym rada wysłucha sprawozdania z działalności Banku w październiku br.

## Z ZAGRANICZNYCH

— Sąd w Safed skazał 56 imigrantów żydowskich przybyłych z Buchary (w tej liczbie kobiety i dzieci), za nielegalny pobyt w Palestynie na karę więzienia i deportację z kraju.

— Na posiedzeniu Akademii Nauk w Waszyngtonie dr. Blakeslee podał do wiadomości, iż udało mu się uzyskać cudowny eliksir, mający znacznie zwiększyć szybkość wzrostu i wegetacji kwiatów i owoców. Elixir ten jest wyciągiem z szafranu.

— Policja czerniowiecka aresztowała 7-miu członków szeroko rozgałęzionej szajki bandyckiej, która od kilku miesięcy była plagą miasta Czerniowiec i okolicy. Bandyci mają na sumieniu morderstwo oraz niezliczone napaści i kradzieże.

# TO NIE MÓJ MAŻ

ANŻELM GOTH

13)

Powieść współczesna  
Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

Z sekundy na sekundę traciła nad sobą panowanie. Nagle zerwała się z krzesła.

— Przepraszam, ale... już nie mogę!  
Wybiegła z gabinetu.

Oszolomiony Gortnicki długo patrzył na drzwi, za którymi znikła. Zrozumiał wreszcie, że dziewczyna uciekała przed sobą, przed swoim uczuciem, którego istnienia nawet nie podejrzewał do tej pory, że wobec tego wydarzenia on jest bezradny, a wszelkie próby przemówienia do rozsądku byłyby w obecnej sytuacji wprost śmieszne.

Jego oczy zgasiły. Nie potrafiłby wytłumaczyć, dlaczego nieco osobliwe wyznanie miłosne podziałało nań przynębiająco. W głębokiej zadumie przeszedł się parę razy z kąta, zbliżył się potem do okna, oparł się czołem o zimną szybę. Odwrócił się następnie i popatrzył dokoła, jak gdyby chciał utrwalić w pamięci swój gabinet, biurko, obrazy, dywany, meble...

Zapadł zmrok. Port był opasany rzędami świateł jak sznurami błyszczących brylantów. Na redzie połyskiwały czerwone, zielone, żółte i białe ogniki — sygnały sztyborkowe, bakbortowe, orientacyjne i pomocnicze. U granitowych wybrzeży, przystrojonych w wielkie latarnie elektryczne, stały statki, okręty, kutry różnych kształtów i wyporności. Czar-

nym powietrzem i ukolysana leniwie falującą wodą, na którą z iluminatorów padał rzadki łańcuch żółtych plam.

— Uważaj, Julek, abyś nie zarył nosem, bo tu jest pełno lin i różnych łańcuchów... Ciemno, psiakrew, prawie nic nie widzę...! Ostrożnie!... Tak, teraz maszeruj śmiało!

Burzewicz kroczył na przedzie, za nim podążał oszolomiony Gortnicki. Nie chciało mu się wierzyć, że jeszcze wczoraj po raz ostatni urzędował normalnie w swoim banku, że tegoż dnia wieczorem miał w swoim domu tragicznie zakończone przyjęcie. Jak na ekranie przesunęły się późniejsze wydarzenia: rozmowa z Moniką, szalona noc w podejrzanej knajpie i wreszcie najokropniejsze — pojedynk.

Czuł się jak człowiek, wciągnięty w wir, z którego nie wydostanie się nawet dobry pływak — wszelkie wysiłki są pozbawione zdrowego sensu; w takiej sytuacji można zrobić tylko jedno — starać się jak najdłużej utrzymać głowę ponad powierzchnią i wciągnąć tyle powietrza, ile płuca zmieszczą.

Zatrzymał się i popatrzył dokoła szeroko rozwartymi oczami. Wydawało mu się cudem, że jeszcze mógł oddychać.

Wchłaniał łapczywie powietrze, nasiąknięte mieszaniną zapachów: wody, wiatru, morza, tranu,



NIE MARTW SIĘ

SIWE WŁOSY USUNĄĆ  
ŁATWO, NIEDOSTRZE-  
GALNIE DLA OTOCZE-  
NIA, BO BEZ CUDZEJ  
POMOCY, STOSUJĄC  
WŁOSZKODLIWY I NIEZA-  
WODNY ODSIWIACZ

**ORIENTINE**  
PARF. ORIENT / ROSTROWSKI S.A. / WARSZAWA  
25 LAT DOŚWIADCZENIA - GWARANCJA JAKOŚCI

życia i w ogóle cały świat, w którym się dotąd obracał, pozostały gdzieś daleko w tyle. Pociągnął przyjaciela za rękaw i powiedział wzruszonym głosem, zakreślając ręką szerokie koło:

— Jakie to jest nadzwyczajne i jakie piękne!

— Tak — odparł poważnie Burzewicz. — Ale prawdziwe cuda później zobaczysz.

Ujął kolegę pod ramię i poprowadził dalej. Po przejściu kilkudziesięciu kroków ujrzał białawą plamę, która w miarę zbliżania się przybierała stopniowo kształty brzuchatego statku o strzelistych masztach ginących wierzchołkami w ciemności.

Zatrzymali się przed szeroką deską przerzuconą z burty na brzeg.

— Hej! Kto tam jest?... Jaskółka! Mucha! — zawołał Burzewicz donośnym głosem i wstąpił na kładkę.

Mandolina jęknęła żałośnie i umilkła. Rozległ się tupot nóg, za chwilę przy drugim końcu kładki ukazał się sternik, trzymający nad głową latarnię, za nim stał kapitan.

Burzewicz podał każdemu z nich rękę, potem odwrócił się i powiedział, wskazując na Gortnickiego:

— Stary przyjaciel. Pojedźcie z nami jako superkargo, bo przecież musi mieć jakąś funkcję... Teraz zjeżdżamy do messy. Przyjdź i ty, Jaskółka, mam z tobą do pogadania.

Sternik powrócił do swojej mandoliny, pozostali trzej spuścili się na dół po wąskich schodkach żelaznych.

Burzewicz wcale nie przesadził, bo tu było naprawdę bardzo przyjemnie. Messą nazywał się niewielki pokój, rześcicie oświetlony dużą lampą, przymocowaną do niskiego sufitu, pośrodku stał stół otoczony ławkami, w przeciwległych ścianach widniały dwa iluminatory w mosiężnej oprawie. Z messy wchodziło się do ciasnego korytarzyka, w którym dwóch ludzi tylko z trudnością mogło się rozminąć; po obu stronach tego przejścia były cztery kabiny o podnoszonych łózkach: Burzewicza, kapitana i sternika; czwarta, wolna koba, miała być na przeciąg całego roku lożem Gortnickiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Erdal** pasta do obuwia  
czyści i nadaje piękny połysk.  
Jej tajemnica: użyć jak najmniej pasty Erdal, ale poleerować miękkim sukniem, aż do lśniącego połysku.

na woda, po której biegły srebrzyste mieniące się promienie od lamp odbijających się na jej powierzchni, ocierała się o burty z cichym usypiającym szumem.

Pod mostkiem kapitańskim siedział sternik „Baśki” Mucha i brzdąkał na mandolinie, nucąc pod nosem piosenkę o nieuchwytnych melodiach. Po pokładzie przechadzał się kapitan Piotr Jaskółka — nieduży, lecz potężnie zbudowany mężczyzna w średnim wieku, o krótkich nogach, niepomiernie szerokich barach, bczym karku i okrągłej głowie, na której miał czapkę marynarską, nasuniętą zawiadliacko na wielkie odstające uszy. Gdy przechodził przed otwartymi drzwiami kambuza, widać było niedbale ogoloną czerwoną twarz lśniąca jak dobrze wyczyszczona taca mosiężna.

Ukazał się księżyc w pełni. Chował się w piezaste chmury, po chwili się wynurzał — głupio uśmiechnięty i obojętny na stugłosy hałas portowy, na zawodzenie syren i przeraźliwy gwizd lokomotyw.

„Baśka” — trójmasztowy jacht o wyporności 1.260 ton — zdawało się, drzemala rozmarzona ciep-

dzieciu, tytoniu, farby i wilgotnych lin. To wszystko nęciło nie tylko nowością — wzbudzało uczucie i pragnienia, których nie umiał wyrazić słowami.

Burzewicz stał obok i przyglądał się uważnie przyjacielowi.

— Tego jeszcze nie znasz, Julku, prawda? — widzisz, na luksusowych okrętach wszystko się przedstawia inaczej. Z wagonu niemal od razu trafiasz na pokład, więc w najlepszym wypadku uczujesz tylko technienie portu i morza... Tu jest to prawdziwe powietrze! Tu ono technie przygodami, wielkimi podróżami!

Poszli dalej.

Mijali coraz więcej przeróżnych statków zakotwiczonych na redzie lub przycumowanych do wybrzeża. Na każdym z nich tętniło odrębne życie, każdy dawał znać o swoim istnieniu własnym głosem i te dziwne dźwięki w połączeniu z ostrą, gwałtownie wzmagającą się mieszaniną zapachów, zlewały się w doskonałą całość — w symfonię morskiego portu, odurzającą jak mocny trunk.

Gortnicki o wszystkim zapomniał. Ciężkie prze-

POPULARNA  
PIELGRZYMKĄ DO RZYMU 28. XII. — 5. I.  
7656

połączona ze zwiedzaniem WIEDNIA (Kahlenberg), WENEJI PADWY I NEAPOLU.

190.- Ilość miejsc ściśle ograniczona. Informacje i zapisy w kolejności zgłoszeń.

WAGONS - LITS / COOK  
Warszawa. Krak. Przedm. 42 i oddziały.

LEON SOBOCIŃSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone



Krwia i łzy

Ozleje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

Wyżej wymieniony Warmijski Komitet Plebiscytowy obejmuje swoje czynności z dniem 3 grudnia br., przejmując pracę dotychczasowego W. K. P. w Warszawie. Kontynuuje on pracę dotąd wdrożoną przez W. K. P. w Warszawie i pozostaje w stałym kontakcie z tą władzą Rządu Polskiego, która przez Rząd wyznaczoną została lub zostanie do kontrolowania akcji plebiscytowej.

W dalszym ciągu deleguje Warmijski Komitet Plebiscytowy delegację do Warszawy, której zadaniem jest likwidować czynności dotychczasowego Komitetu Wykonawczego w Warszawie, porozumieć się z interesującymi się plebiscytem, utworzyć ekspozyturę w Warszawie i unormować stosunki pracy tak, ażeby raz wreszcie bez przeszkód kroczyła naprzód i rozwijała się prawidłowo.

Tyle protokół.

W tym samym czasie, gdy u nas się organizuje i reorganizuje komitety plebiscytowe, Niemcy swe prace mają już prawie ukończone.

Po terenach plebiscytowych, zanim jeszcze przybyła Komisja Aliancka, uwijał się cały sztab agentów, który donosił, kto sympatyzuje z Polakami, a księża, pastorowie, wójtowie, nauczyciele, żandarmi, sołtysi pod groźbą zebrali podpisy bez mała od wszystkich Mazurów i Warmiaków, którzy się oświadczyli za Prusami Wschodnimi. Kto podpisy odmówił, był okrzykany zdrajcą, z którym Niemcy potem się policzą.

Ten „plebiscyt”, dokonany pod terrorem pogróżek, że „kto głosować będzie za Polską, tego się zabije, a domostwo takiego zdrajcy będzie spalone”, — zrobił swoje.

Gdy przyjechała Komisja Aliancka, pokazano jej owe podpisy. Miało to już swoją wymowę i nieprzychylnie nastroiło Komisję do „uroszczeń” polskich.

A tymczasem w komitetach polskich wciąż bezhołowie, dyletantyzm, najczęściej nieodpowiedni ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach, ponadto roznieśli się po Warmii i Mazowszu wieść, że w komitetach polskich siedzą zamaskowani szpiedzy, którzy Niemcom o wszystkim donoszą.

Delegacja Mazurów pruskich w Paryżu 1919 r.



Zapatkowie (ojciec i syn) i Zenon Lewandowski, Bogumił Linke

Na usługach agitacji niemieckiej stały przede wszystkim urzędy. Gdy się Rady Ludowe zorganizowały, landraci wysyłali wójtom poszczególnych wiosek dla informacji spis członków Rad Ludowych, a wójtowie powiadomili mężów zaufania Heimatvereinów i Masurenbundów, którzy przy pomocy bojówek sztykanowali i terroryzowali sympatyków i stronników sprawy polskiej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

5)  
Akcja plebiscytową pokierować mogą w myśl żądań społeczeństwa polskiego i ludności plebiscytowej jedynie ludzie znający dokładnie stosunki na obszarach objętych plebiscytem. W myśl woli ludności, reprezentowanej przez Rady Ludowe, uważano za jedyne wskazane, ażeby Rady Ludowe oznaczały z łona swego ludzi, obdarzonych zaufaniem ogółu przez wybór do Rad Ludowych jako odpowiedzialnych za przeprowadzenie plebiscytu.

Wybrano następujące osoby: Stanisław Nowakowski, jako członek dotychczasowego Komitetu Wykonawczego i członek olsztyńskiej Rady Ludowej, Helena Sierakowska z Waplewa, jako przewodnicząca Rady Ludowej Sztumsko-Malborskiej, Bolesław Wolski z Biskupca, jako przewodniczący Rady Ludowej Suskiej, Tadeusz Odrowski z Kwidzińskiej Rady Ludowej jako prezes tejże, ks. dr. Bilitewski z Patryk, jako członek Rady Ludowej w Olsztynie, Schnarbach jako przewodniczący Rady Ludowej Reszelskiej

# Litwa anektuje ziemie polskie na razie przy pomocy... map

## JASNA MLECZNA WEDLA

CZEKOLADA O NAJWYŻSZEJ ZAWARTOŚCI NIEZBIERANEGO MLEKA

100 gram — 80 groszy 7655

Nie dalej, jak przed rokiem, narobiła wiele wrzawy i halasu rozpowszechniana w Europie i Ameryce mapa niemieckiej linii żeglujowej „Lloyd” hamburskiego; granice Trzeciej Rzeszy były na niej zakresło-

**Litwa anektuje ziemie polskie na razie przy pomocy... map. Wilno, Lida i Suwałki okusowane przez Polaków**

Eydkunami, ma na celu stałe przypominanie dawno załatwionej dla nas i dla polityki międzynarodowej kwestii wileńskiej.

Z Litwą, tak bezceremonialnie odnoszącą się do Polski, nie łączą nas żadne stosunki. Jej granica od naszej strony dosłownie odgrędzona drutem kolczastym, stanowi niezwykle okaz nowoczesnego muru chińskiego w Europie, okaz nieznanym jeszcze w żadnych stosunkach międzynarodowych. Na litewskiej mapie zatem wypadłoby od strony Polski napisać tuż za kolczastą granicą: „Koniec świata”.

Kowienscy politycy nie należą do ludzi w działaniu konsekwentnych, kierujących się logiką. Nic w tym poniekąd dziwnego. Litwa nie jest państwem w całym znaczeniu tego słowa samodzielnym. Jest przecież powszechną tajemnicą, że Litwą pomimo „Taryby” (sejmu), prezydenta i własnego rządu parlamentarnego, rządzi w Kownie każdorazowo poseł sowiecki. A Moskwie bardzo zależy na przedłużaniu litewskiej niechęci i uporu wobec Polski, byłoby jej bardzo na rękę, gdyby z czasem zakresły

Oczywiście, że mapy spełniają do pewnego stopnia swą rolę propagandową. Celem ich jest wykazanie „zaborczości” Polski. Tranzytami z Zachodu i naodwrot jeżdżą mnóstwo ludzi. Z map litewskich dowiadują się, jak to „Lenkija” okupuje biedny kraj litewski, zwłaszcza Wilno. Gdyby wszakże któregoś z nich zdjęła chęć wybrania się z Kowna do „Vilniusa” i w tym celu zgłosił się w kasie kolejowej Kaunasa po bilet — nic by z tego nie wyszło, bo pomimo zaznaczonych na mapie aż trzech połączeń z Wilnem — żadne z nich w rzeczywistości nie istnieje. W ten sposób już by mógł stwierdzić pierwszą „nieścisłość” państwowej mapy litewskiej, po czym nastąpiłyby inne...

Zrozumiałe, iż amatorów na taką podróż jest niezmiernie mało, lecz nie brak za to bezkrytycznie przyglądających się etnograficznym fałszerstwom litewskim pasażerów.

W Kownie nie mamy posła, aby przeciw temu zakładał protesty, za to jednak można znaleźć drogę do protektorów Litwy, z którymi łączy Polskę oficjalnie przecież dobre stosunki. Poniekąd śmieszna podostaka Li-



Reprodukcujemy zdjęcie mapy, wydanej przez Instytut Litewski w roku 1935, porozwieszanej w wagonach niemieckich pociągów tranzytowych.

ne tak szeroko, że w swój obręb wchłonęły prócz zachodnich ziem polskich, Alzacji i Lotaryngii także Danię, Belgię, Czechosłowację, naturalnie Austrię i jeszcze część Włoch z portem Fiume włącznie. Niesłychany ten wybrzyk, na jaki nie zdobyłoby się nawet Niemcy Wilhelma-imperialisty, wywołał powszechny protest. Rząd berliński, wyjaśniewszy, iż mapa jest przedsięwzięciem czysto prywatnym, spowodował jej wycofanie.

Jak się okazuje, przykład niemiecki nie poszedł w las.

Nie mniejsze apetyty na cudze ziemie przejawia w Europie również — Litwa.

Dowodem tego nie tylko bojowe i prowokujące Polskę przemówienia polityków typu zdymisjonowanego Waldemarasa, lecz również za wzorem Niemiec mapy Litwy, z których jedną przedstawiamy czytelnikom powyżej. Zauważamy na niej dwie granice tego państewka. Jedna, rzeczywista i druga, biegnąca daleko na zewnątrz i wręcz nająca się w spory obszar ziem polskich, nazwany „ziemią okupowaną przez Polaków (Okupatu Lenkiis)”.

Mapa ta jest wydawaniem oficjalnym i przedstawia w sposób urzędowy sieć państwowych kolei litewskich (Lietuvos geležinkeliai). Wywieszana w przedziałach wagonów, krążących wewnątrz państwa i w wagonach przyczepianych do pociągów zagranicznych, w tym niemieckich tranzytów, biegnących przez polskie Pomorze i łączących bezpośrednią komunikacją Zachód ze stacją na pograniczu Rosji Sowieckiej,

pseudogranicą pas wileńskiej ziemi kresowej, wrzynający się cyplem w zachodnią połać Rosji sowieckiej, przypadł Litwie.

twinów nie będzie stanowiła dla nich kwestii. Wagon litewski mogą jeździć z mapami dobrymi albo bez map.

## Wielki zjazd OZN w Baranowiczach

W Baranowiczach odbył się zjazd O. Z. N. organizacji wiejskiej i miejskiej obwodu baranowickiego. Zjazd poprzedziły nabożeństwa kościelne po czym uczestnicy zjazdu udali się pochodem pod pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec.

Zjazd zagał przewodniczący obwodu baranowickiego org. miejskiej OZN dr. Piuto. Następnie powitał zjazd starosta baranowicki Wankowicz. Przemawiał również przewodniczący nowogródzkiej org. miejskiej OZN mec. Pawluc.

W obradach zabierali głos wygłaszając referaty: prof. Sliwak, Zdanowicz, Witkowski, Charkiewicz, Pomianowski, Zieleniewski, Grodzki.

Podczas dyskusji przez aklamację uschwalono wyrazić podziękowanie gen. Żeligowskiemu za jego prace na polu podniesienia bytu drobnych rolników, a w szczególności za akcję Iniańska.

Przewodniczący okr. nowogródzkiego OZN inż. Trzeciak wygłosił referat o

strukturze organizacji wiejskich, ich zadaniach i celach i o zawodowym przygotowaniu młodzieży wiejskiej.

Po odczytaniu składu tymczasowych władz organizacji OZN wiejskich, przewodniczący wygłosił przemówienie kończąc je okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Prezydenta Ignacego Mościckiego, Marszałka Śmigłego Rydza i płk. Koca, którzy zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

## Nastroje antyhitlerowskie w Niemczech

Berlin. (Ag.) Na przedmieściu Kilonii Heikendorf na murze ciągnącym się wzdłuż wybrzeża, nieznanymi sprawcy wymalowali białą farbą szereg antyrządowych hasel, jak: „Precz z dyktatorem! Wypuścić więźniów politycznych”. Policja niemiecka prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia autorów napisu, który, jak się okazuje, był formą protestu przeciwko niedawnemu skazaniu 9 socjalistów na karę ciężkiego wię-

Gionier

7 obwodowa  
5 lampowa ultra-  
nowoczesna super-  
heterodyna tylko  
za Zł. 295.-

KOSMOS RADIO

### KOSMOS

Demonstracje i sprzedaż na dogodnie raty w firmie:

**J. WOJDYŁO**  
Tczew, Kościuszki 1

Przyjaźń polsko-rumuńska  
Serdeczny telegram min. Becka do min. Antonescu

Warszawa. W odpowiedzi na telegram gratulacyjny ministra Antonescu z okazji 5-letniej rocznicy urzędowania, p. minister Beck odpowiedział depeszą następującej treści:

„Szczególnie wzruszony pamięcią Waszej Eksceleencji i uczuciami przyjaźni, które zechciał mi Pan wyrazić, korzystam z tej okazji, aby dać wyraz raz jeszcze, drogi Ministrze i Przyjacielu, mojemu wielkiemu przywiązaniu do wspólnego wysiłku obu naszych krajów, zmierzającego do zapewnienia nam szczęśliwej przyszłości i pokoju przez konstruktywną współpracę nacechowaną przyjaźnią i zaufaniem”. (Pat.)

## Zgon ostatniego weterana 63 r. na Podlasiu

Siedlca. W dniu 31 ub. m. zmarł w Siedlcach śp. Wincenty Zembrzowski, ostatni weteran 63 r. na Podlasiu. Śp. Wincenty Zembrzowski urodził się w r. 1844 w Bukowej Małej w powiecie chełmskim. Po ukończeniu Liceum Lubelskiego wstąpił do partii powstańczej Jenikowskiego. W bitwie pod Czystoborowicami otrzymał 14 ran od bagnatów moskiewskich i nieprzytomny przeleżał na polu bitwy 24 godziny, aż go ukradkiem przeniesiono do sąsiedniego dworu. Tam wyleczonego schwycili Moskale i tylko dzięki staraniom udało się go uratować od zesłania na Sybir.

Pogrzeb Zembrzowskiego stał się wielką manifestacją narodową w Siedlcach. Nabożeństwo żałobne odprawił i wygłosił przemówienie ks. biskup H. Przeździecki. Trumnę złożoną na armacie otaczała eskorta wojskowa, na przodzie kroczyła kompania honorowa pułku piechoty. W żałobnym pochodzie wzięły udział tłumy publiczności, przed stawiciele wojskowości, władz i społeczeństwa. Na przodzie niesiono wieńce od garnizonu siedleckiego, zarządu miasta, Przystosobienia Wojskowego i Komitetu Przystosobienia do obrony kraju — oraz liczne od osób prywatnych.

Egzekwie odprawił w otoczeniu licznych duchowieństwa ks. biskup Przeździecki, po czym w gorących słowach pożegnał Zmarłego w imieniu armii — gen. Orlik Rükerman. (Pat.)



Nie tyle dlatego używać należy Aspirin'e, że jest w Polsce wyrobiana — ale przede wszystkim, dlatego, że jest skuteczna.

**ASPIRINA**

środek przeciwbólowy wyrobiony w...



## NA EKRAKIE TYGODNIA

Dzisiejszy felieton tygodniowy dedykuję Kiepurze. Ścisłej mówiąc, obieram sobie tego wspaniałego tenora za przedmiot tygodniowych rozważań w związku z paskudną naszą cechą narodową, którą nazwę podgryzaniem „brzymów”.

Ani chyba, Kiepura jest już dziś pozycją pierwszoplanową w naszym życiu zbiorowym, skoro chodzi o sztukę. Jest to artysta z Bożego zezwolenia, ten przemity chłopak z Sosnowca o przewspaniałym sercu.

Kiepura artysta, Kiepura — społecznik, Kiepura patriota, Kiepura — żywa propaganda polskiej sztuki, Kiepura — uśmiech na ponurym hacie polskiego czarnowidzwa.

Przepadam za tym wspaniałym chłopcem z Sosnowca. Szalalbym za nim, nawet bez wzajemności, gdybym był niewiastą. Nie za jego śpiew, bo za ten cudowny dar beski należałoby tego pieszczonemu oblubieńca losu uwielbiać. Lubię Kiepurę stokrój więcej za jego żywiołową radość życia, za jego sugestywny sposób oddziaływania na nasze zdziadowane kryzysem masy. Lubię tego czarodzieja ulicy.

Dlaczego ten wstęp? Za chwilę.

W Polsce można być wielkim wbrew Polakom, jak Piłsudski, Batory, i można być wielkim przy pomocy obcych. Nikt nie jest prorokiem w swoim kraju, jak słusznie i celnie określił naszą psychikę narodową Henryk Sienkiewicz.

Kiepura, którego ani mi się śni przyrównywać do wielkich postaci dziejowych, choćby w skali najmniejszej, może być porównany w skali: Paderewski, Skłodowska i wiele innych wybitnych postaci w dziejach sztuki i nauki. Kiepura nigdyby Kiepurą nie był, gdyby liczył na życzliwość rodaków. To samo Paderewski. Podobnie i Skłodowska. Eksportujemy żywy surowiec za granicę i stamtąd dopiero jedni wracają do Polski w przepychu sławy, inni pozostają na obczyźnie, do końca życia czując rankor do współziomków.

Kiepura wrócił, właściwie raz po raz wraca. Zapomniał o wszystkich szykanach, o wszystkich poniżeniach, śmieje się dziś z kretyńskiej małości, która mu nie pozwala-

ła być wielkim tenorem. Na wszystko gwizdże i śpiewa sobie, bo wie, że idei Polski nie może mu przestąpić kilku, czy kilkuset bałwanów. Wspomina z czarującym uśmiechem te chwile, gdy go nie chciano dopuścić do opery, a gdy zaangażowano go z laski na występy prowincjonalne, gaża 20 złotych od występu zdawała się być dyrektorom zbyt wygórowana, a przecież już wtedy Kiepura miał wspaniałą górę, bo sięgał górnego cis. Parafiańska zawisła wszystko daruje i wybaczy. Nie wybacz jeno talentu. I Kiepura poszedł w świat. Z miejsca podbił Wiedeń, po tym Niemcy. Berlin za nim szalał i szaleje, choć Kiepura śpiewał tam również po polsku. Czy nie czarodziej?

Zdumieni się Polacy. Na ostatek i w Polsce się na nim poznano. Lepiej później, niż wcale. Ale zaczynamy się wstydzić swego uznania, bo już w październiku w kretowiskach zazdrości poczyna się coś ruszać. Na gwałt zaczynamy pomniejszać Kiepurę. Już w prasie warszawskiej ukazują się recenzje, przebakujące o tym, że Kiepura wprawdzie ładnie śpiewa, ale nie ma kultury muzycznej.

Oczywiście Kiepura może sobie pozwolić

na luksus nakichania na takich recenzentów. Gorsze jest to, że brukowe szmatławce, siląc się na dowcipiasty, takimi cymbałowatymi rymami malują postać tego rozkosznego Janka z Sosnowca. Oto próbki szpitalnego humoru:

„Eufenizmy — Kiepurizmy  
„Po co ranić naszych bliźnich?  
„Gdy usłyszysz, ktoś mówi bzdury,  
„Spytaj grzecznie: Pan to pewnie  
„Musiał słyszeć od Kiepury”.

A jeśli kto przeczytał takie nieprzytomne brechty, jak powyższe, to u kogo się dowiedzieć, kto jest ich autorem? Autor nie znany, ukrył się za parawanem pseudonimu.

Albo taki bałwańsko-koszmarny czterowiersz:

„Gdzie byle KIEP się zjawił,  
motłoch wyje: „Hurra”  
„Podobno tak powstało  
nazwisko Kiepura”.

I podobne wierszowane pętaćta przedrukowuje prasa, chcąc uchodzić za prasę poważną. Juścić, że takie wycpociny, takie wyprane chemicznie z dowcipu czterowiersze, nie mogą w niczym dotknąć naszego rodaka, gdyż sam autor zamordował się w

### Zmiana opakowania proszków z Kogutkiem

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Odbiorców proszków „Migreno-Nervosin” z Kogutkiem, że chcąc im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wytwarzanych mechanicznie, stopniowo wprowadzamy proszki te w nowym opakowaniu w torebkach higienicznych.

Obecnie znajdują się w sprzedaży proszki z Kogutkiem w dotychczasowym opakowaniu i w nowym opakowaniu (w torebkach).

Uprzejmie prosimy o odnośnienie się z zupełnym zaufaniem do nowego opakowania (w torebkach), gdyż ani skład proszków, ani też ilościowa ich zawartość nie uległy żadnej zmianie.

Po zużyciu starego opakowania proszki „Migreno-Nervosin” z Kogutkiem będą wytwarzane tylko w higienicznych torebkach.

7556 Mokotowska Fabr. Chem. Farm. Adolf Gasecki i Synowie S. A. w Warszawie.

### Stracenie szpiega i dwóch komunistów

Berlin. Stracony tu został 29-letni Piotr Sause z Kolonii, skazany przez sąd za zdradę stanu na karę śmierci. Sause po popełnieniu kilku kradzieży schronił się w 1928 r. do Francji, gdzie wstąpił do Legii Cudzoziemskiej. Po kilku latach powrócił do Niemiec, gdzie został aresztowany pod zarzu-

tem działalności dla cudzoziemskiego wywiadu.

Prócz tego straceni zostali Adolf Rembte i Robert Stamm, oskarżeni o długoletnią działalność wyrotową i usiłowanie powołania do życia partii komunistycznej. (Pat.)

nomadka do ust i róże **UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ CÉDIB PARIS** — niedoścignione!

### Gdy nadchodzi obowiązek świadczenia na Pomoc Zimową...

Czytelnikom naszym nie trzeba litanii słów gorących i tkliwych. Nikt z nas nie jest człowiekiem bez serca. Dziś każdy pojmuję znaczenie skutków bezrobocia w okresie tak ciężkim jak zima. Pomoc dla biedaków jest koniecznością nie tylko dla nich samych; w poważnej mierze jest ona również potrzebą ogółu. Interes Państwa, tak obecnie ściśle z nami zespolony, wymaga jak najmniej obywateli dotkniętych niedolą.

Bez długiego więc wstępu powiadamy: musimy wszyscy dać z siebie na co tylko stać nas, aby zapewnić strawę ciepłą i sytną biedakom, by nie pozostawić ich własnemu, upiornemu losowi głodujących i marzących ludzi wraz z młodym pokoleniem!

Twardy mus ofiarności, oparty na przykazaniach chrześcijańskiej miłości bliźniego i obowiązku lojalnego pomagania Państwu zarazem, stawia niektórych w położeniu nad wyraz trudnym. Ogółowi pracującemu wszak nie „przelewa się”; mnóstwo ludzi zdoła zaledwie związać koniec z końcem, prawie każdy jest zadłużony i ma tyle kłopotów w swym życiu codziennym, że chętnie sam by skorzystał z pomocy, gdyby to było możliwe. Mimo to nie sposób łączyć ani porównywać tamtych spraw z obecną i nie można zapominać o obowiązku wzięcia udziału w „Pomocy Zimowej Bezrobotnym”. Ona jest w tej chwili najdonioślejszym zadaniem, jest powszechną i nie można zaspokoić jej potrzeb groszową daniną do puszeki kwestarza.

Streśmy się. Jesz obiad — podzielił się nim i z drugim. Posiadasz zbędne buty czy kurtkę, może bieliznę nieznoszoną — odziewaj tych, którym zarobić na to nie dano. Przy stole swoim — nawet bardzo skromnie zastawionym — sadzaj jednego z

członków rodziny bezrobotnych, albo jego dziecko.

Nie sądzicie, że wydzielane mu pożywienie w szkole stanowi dostateczny posiłek dla dziecka. Ono prócz śniadania pragnie obiadu i kolacji. Przy czterech, pięciu osobach jedno nakrycie więcej nie odgrywa niż dzieje większej roli.

Dużą rolę odgrywa również dobre słowo, rozmowa, wymiana myśli. To też nie należy stronić od spotkania się czy też od towarzysztwa gorzej ubranych bezrobotnych, dla tego tylko, że są oni bezrobotni. Należy pamiętać, że pozostawienie człowieka, pozbawionego pracy, własnym wyłącznie myślom, doprowadza często do czarnej rozpacz. Niech odczują więc zainteresowanie nimi społeczeństwa nie tylko przez same komitety, lecz i przez bezpośredni kontakt czy to sąsiedzki czy obywatelski. Trzeba bowiem prócz ciała pokrzepiać przede wszystkim słabnącego ducha, rozpraszać zwątpienia i wciągać w rytm życia lepszej rzeczywistości jej pozbawionych.

Nie o samą filantropię dziś chodzi, w równej mierze dbać musimy o podtrzymanie nadziei, o silne zespolenie mas bezrobotnych ze społecznością i o pobudzenie w nich wiary w lepszą przyszłość.

Na marginesie podjętej już wszędzie akcji, która potrwa dobre 5 miesięcy, nie możemy powstrzymać się od szeregu uwag, gwałtem cisznych się pod pióro pod wpływem doświadczeń z lat ubiegłych.

Jak oto wykazała przeszłość — nie wszyscy wywiązują się ze swych obowiązków względem bezrobotnych w stopniu jednakowym. Faktem jest, iż główny ciężar gromadzenia funduszy i naturalnie po-

noszą w pierwszym rzędzie stan urzędniczy i wojsko, pracownicy umysłowi i fizyczni, drobni przeważnie rolnicy. Ci zaś, którzy zaliczają się do t. zw. wolnych zawodów i gdzie indziej afiszują się swoją niezależnością materialną, ludzie naprawdę zamożni, w wielu bardzo wypadkach uchylają się od świadczeń, bądź wywiązują się z nich ofiarami nie pozostającymi w żadnym stosunku do ofiarności innych obywateli i do swej zamożności.

Otóż tę dysproporcję, tak mocno rozgryzającą ogół naszych prawdziwie poświęcających się sprawie mas pracujących, trzeba w tym roku stanowczo usunąć. Użycie tu środków, bodaj najdrastyczniejszych wydaje się prostą koniecznością. Niezależność materialna i społeczna w niczym nie usprawiedliwia bierności lub unikania obowiązków, wypływających z potrzeb społeczeństwa i Państwa.

Pozostają jeszcze inne, mające dla akcji Pomocy Zimowej, a właściwie bezrobocia samego znaczenie zasadnicze.

Rok w rok oto, od lat 7-miu, wyrażamy wysiłki aby łagodzić skutki bezrobocia zapominając jakby, że najprościej byłoby sięgnąć do przyczyn lub warunków w bezrobocie podtrzymujących. Mamy oto szereg przepisów, krepujących właścicieli czy to warsztatów rzemieślniczych, czy przedsiębiorstw handlowych, a wreszcie fabrykantów w powiększaniu liczby swego personelu. Są one wynikiem polityki fiskalnej i trochę socjalnej, nastawionej na „dawne dobre czasy”, t. zn. na pomyślność gospodarza, której — o ile była niegdyś — dzisiaj trudno się dopatrzeć. Zmieniło się bowiem wszystko. Nie grzywnami przeto i podwyżkami podatków należy odpowiadać na dodatkowe zatrudnianie bezrobotnych po przedsiębiorstwach, raczej premiami i daleko idącymi ulgami, bo umniejszenie w jakikolwiek sposób bezrobocia to prawdziwa zasługa dla Państwa. Mało — zasługa. To przede wszystkim interes, mający słaboki

opini ludzi zdrowo myślących, jako poeta, jako rymopis. Tak napisać, odważyć się tylko notoryczny kretyń. Gwańtu, chciałoby się zawołać — policja!

Tak się pisze u nas o człowieku, który na wieść o zgonie Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył solenną obietnicę, że ilekroć będzie w Polsce śpiewał, to zawsze na cele społeczno - narodowe. Tedy śpiewał na Muzeum w Krakowie, śpiewał na Fundusz Obrony Państwa i będzie śpiewał jeszcze wiele razy, co daj Boże.

Tak się pisze o człowieku, który nie doi w Polsce złota, lecz przeciwnie, żywą gotówkę lokuje w bankach polskich, w przedsiębiorstwach. Tak się pisze o człowieku, który dobrze reprezentuje Polskę za granicą.

I cóż z tego, że Kiepura prowadzi konferansjerkę ze sceny, że bawi publiczność i sam się rozlewnie bawi, monarszym gestem swego głosu, syjąc naddatkami? Że lubi naród ulicy, że śpiewa tym, którzy go nigdy ze sceny usłyszeć nie mogą, że swoją bezpośredniością urzeka tłumy, że pierwszy lepszy czwartorzędny kwiczoł tenorowy uważa się za geniusza?

Powie ktoś, że Kiepura robi to wszystko dla miłości własnej, dla reklamy! A cóż to kogo obchodzi, gdy robi to z wdziękiem i z korzyścią dla zbiorowości?

Kiepura doszedł do takiej pozycji w życiu, że wiele rzeczy mu ujdzie. Inne są prawa wielkości, a inne prawa małości. Trudno, takiemu jednokowowi Ojczyzny wiele się wybaczy. Zresztą nie robi takiego, co by wymagało sądu. Trzeba go raczej cenić za jego życiową brawurę, za żywiołowy rozmach radości życia, którym zaraża tłumy. Ten Janek z Sosnowca sam się śmiejąc, uczy naszą ponurą ulicę śmiechu, entuzjazmu do wszystkiego, co piękne i wzniosłe. Kiepura dla Polski zrobił to, czego żaden z artystów naszych przed nim nie zrobił, nawet Paderewski. Kiepura związał się z Polską, poświęcił jej talent, czym podbił serce całego narodu. Kiepura jest patriotą nie dlatego, że w Krynicę wybudował „Patrię”, ale że nie zapominając o sobie, swej Ojczyźnie ofiarował swój wspaniały talent.

Kiepura artysta nie zaćmił Kiepury obywatela. Hip, hop, hura Kiepura!

L. S.

wpływ na psychiczne nastawienie mas, bo większość bezrobotnych to ludzie wstydzący się biedy, przekładający uczciwą pracę ponad zasiłki! W ostatnich paru latach zmienił się wiele ustaw, jako nieprzypadkowych do życia w obecnie zmienionych warunkach. Zmieńmy zatem i te przepisy, tak krepujące ludzi dobrej woli i hamujące wzrost zatrudnienia, a jeżeli to narazie zrobić się nie da, niechaj inspekcje pracy, budowlane, skarbowe — stosują przepisy z pewną dozą życzliwej wyrozumiałości i niech nie starają się upatrywać przestępstwa gwałcającego przepisy.

Jedną jeszcze kwestia. To — s p r a w i e d l i w y podział zasiłków. Akcja pod tym względem lokalnych komitetów Pomocy Zimowej jest wielotorowa. Z jednej strony masa organizacji charytatywnych i społeczno-wychowawczych — z drugiej lokalne komitety, z których istnienia i działalności korzystają liczni sprytniejsi bezrobotni podwójnie, bo tu i tam.

Uważamy, że kto otrzymuje pomoc z jednego źródła nie powinien cisnąć się do drugiego. Właściwie najlepiej by było, gdyby wszelkie „pomocowanie” przez organizacje o charakterze prywatnym było zakazane i do tego upoważnione były jedynie komitety lokalne Pomocy Zimowej. Akcja napewno byłaby wydajniejsza. Skoro jednak prócz komitetów pomocy bezrobotnym zajmują się jeszcze inne organizacje, niech ich akcja ujednolici się. „Gwiazdki” u Strzelca, Sokoła, Pań z ZPOK, Inwalidów, Rezerwistów czy Narodowców winny w tym roku odbyć się wspólnie i objąć bezwzględnie prawdziwie potrzebujących w sposób możliwie najwydatniejszy. Trzeba skończyć z przysłówowym rozgardiaszem na odcinku rozdawnictwa zasiłków, tej bodaj najważniejszej funkcji Pomocy Zimowej, aby nie hodować zawodowych bezrobotnych, gardzących pracą zarobkową i dla podwójnych porcyj udających gorliwych członków różnych stowarzyszeń.



# ŚWIAT KOBIECY

## Młociane suknie



## Twarcz pani, a niepogoda

Wiadomym jest chyba wszystkim i od dawna, że jesienne zimno, ślota i wiatr są największymi wrogami urody kobiecej. Cóż pomoże, że pani ubrana jest w śliczny nowy komplecik z futerkami, a na główce ma najmodniejszy stożek z welonem, kiedy chłód późnej jesieni zabarwia twarz jej na sine, skóra się marszczy i ściąga, a silne podmuchy wiatru zaczerwienią ją brzegi powiek. Tak, chłód wydobywa wszystkie defekty i skazy cery i pani zawsze jesienią w zimne dni wygląda brzydziej i starzej, niż zwykle. Można by nawet powiedzieć, że te zniszczenia w urodzie, jakie czyni wiek, są najbardziej widoczne jesienią, tak jakby proces starzenia przeprowadzała natura w te zachłapanie błotem, zimne i wietrzne dni. Uchronić się całkowicie przed tym jest niemożliwe, tak jak niemożliwym jest zachowanie wiecznej młodości, ale przeciwdziałać w miarę sił złu, jakie wyrządza nam zimno, jest obowiązkiem pani dbającej o swą cerę, a dbać o nią powinna każda.

W pierwszym więc rzędzie należy skórze twarzy odpowiednio zahartować i uodpornić ją na zmiany atmosferyczne. Do tego

## KWIAT PODHALAŃSKI NIEZBEDNY KREM DO PIELĘGNOWANIA CERY. RAK.

celu służą i najlepsze dają rezultaty okłady przemienne. Napelnąć dwie miseczki wodą — jedną gorącą, drugą zimną i przygotować dwie łątki, koniecznie wełniane. Maczać je w wodzie i przykładać na twarz jak kompresy — raz gorący, raz zimny. Takich przemiennych okładów powinno być po 5 — pierwszy gorący, ostatni zimny.

Okłady te oddają jeszcze jedną nieocenioną usługę, wzmacniają mięśnie twarzy i przeciwdziałają pojawieniu się zmarszczek.

O ile latem krem używaliśmy jedynie przy opalaniu na plaży, o tyle teraz krem jak najbardziej odpowiedni jest dla naszej cery, powinien być kładziony zawsze na twarz jako warstwa ochronna przed zetknięciem się cery z zimnem, wiatrem lub deszczem. To samo jest z pudrem. Latem bardzo wiele pań nie używa pudru. Bo przede wszystkim trudno kłaść i rozmazywać puder jak klej na spoczonej twarzy, poza tym rozwarze z gorącą porą niepotrzebnie zanieczyszczałyby się nim, a najważniejsze, że i tak nie pomaga — twarz się świeci i najlepiej przecierać ją dezynfekującym płynem. Teraz zaś jesienią puder jest niezbędny — stanowi on bowiem również warstwę zabezpieczającą twarz od bezpośredniego zetknięcia się z powietrzem.

Również bardzo ważnym jest przestrzeganie nie wychodzenia z domu zaraz po umyciu się, nawet gdy twarz jest dobrze wytarta i sucha. Wyjść na powietrze jesienią lub zimą można dopiero w godzinę po myciu twarzy. Jeśli zaś taka zwłoka jest niemożliwa, należy raczej zrezygnować z mycia się lub myć twarz w wodce.

## Jeszcze o kapeluszach

Już nie ma pani, któraby nie miała nowego kapelusza. Nawet panie noszące berety — to uosobienie skromności — wyglądają w tym roku inaczej. Beret przechylił się arogancko na bok, powiększył się do rozmiarów sporej tarczy, odrzucił dawny umiarkowany kształt, czasem wydyma się, jak żagiel, innym znów razem przypomina u dołu wąski toczek miarowo rozszerzający się ku górze, jeszcze innym razem lewa strona tarczy podnosi się ku górze i fałduje, podpięta niewielką kokardą. Trudno powiedzieć, czy modny kapelusz jest duży, czy mały. Jedna strona jest nieprawdopodobnie wysoka, strzelista, podczas gdy druga jest minimalna. Bywają kapelusze, których brzeg dziwnie wybiega naprzód, i kapelusze, które pną się w górę, jedne, jak głowy cukru, inne jak chińskie lampiony, lub harmonijki. Widzimy kapelusze, zrywające się do lotu i tylko jednym jakimś punktem opierające się o podstawę, jedne otwierają szeroko rozpostarte aksamitne lub filcowe skrzydła, inne — propelery, jeszcze inne skrzydła wietrznego młyna.

Do najbardziej twarzowych należą kapelusze o rondach podniesionych równomierne do góry, tworzących coś naksztaltu aureoli wokół głowy. Niektóre piętzą się ku górze fasony kończą się stożkowato lub spiczasto pękiem piór. Rondo jako takie oddawna przestało istnieć, obecnie tworzy ono nad głową nie dające się określić figury geometryczne, półkulszycy, rogi, nieregularne trójkąty itp. cudaczne kształty.

Do eleganckich sukien popołudniowych mamy kapelusze, na które składają się duże aksamitne kokardy, przytwierdzone do niewidocznych denek. Jeszcze jeden fason kapelusza na tę porę dnia to wielobarwny pęk piór przypięty do aksamitnej wstążki, lub tiulowego czepeczka. Do sukien balo-

## Czego nas uczy

## plamie od kawy?

Kawa przenika tkaninę, wytwarzając po obu stronach plamę. Chcąc ją usunąć, należy wyprać obrus „na wskroś”, bo powierzchowne pranie nie wystarczy.

Używajcie do prania Radionu! Przy powolnym gotowaniu bieleziny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które na wskroś przenikają tkaninę, usuwając z niej dzięki temu wszelki brud.



# RADION

PIERZE BIELIZNĘ „NA WSKROŚ”  
WYRÓB SCHICHT-LEVER S. A

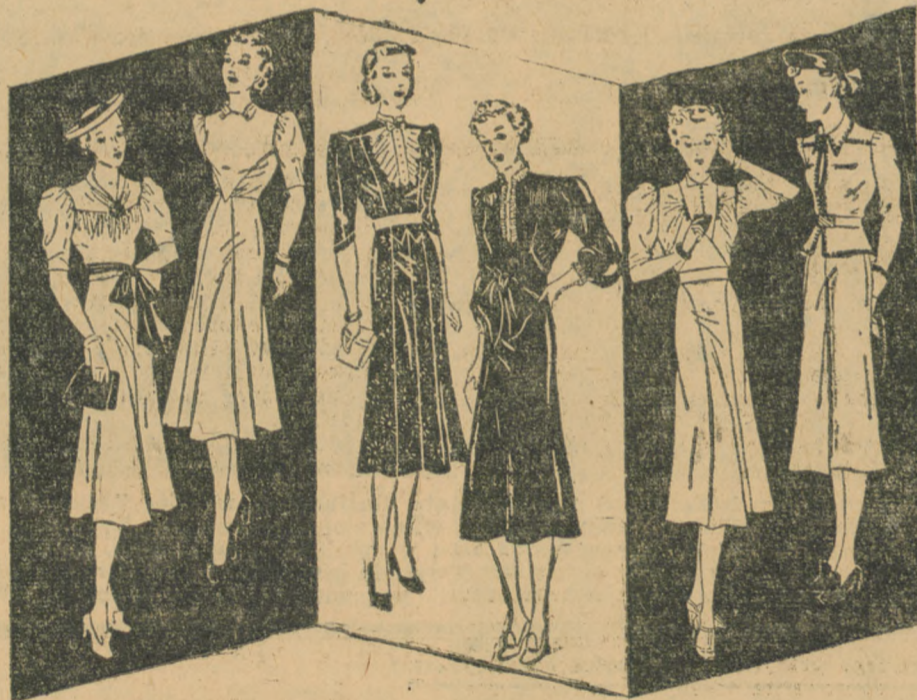
wych, jako правило, nosi się egrety w dwóch, a niekiedy nawet trzech tonach. Z

kapeluszy bardziej pospolitych i spotykanych wszędzie, najbardziej zalecane są płaskie toczki, podwyższone sterzącymi do góry piórami, mile są sportowe kapelusze o niewielkich brzegach i sterzącej głowce, czy to w formie stożka, czy trójkąta, a niekiedy nawet główka bywa marszczona, lub fałdowana. Rondo — raz wydłużone, raz opuszczone z przodu i z tyłu, a czasem opuszczone dookoła. W tym ostatnim wypadku główka może, a nawet powinna być okrągła.

Materiał, z którego robi się modny kapelusz, to coś w rodzaju filcu, ale takiego, że wygląda jak akramit, antylopa lub ratyna. Oryginalna antylopa, a niekiedy nawet skórką jaszczurki używana bywa do kapeluszy sportowych. Bardzo duża ilość modeli przybrana jest futrem. Czasami futro otacza tylko główkę kapelusza, tworząc rodzaj przybrania, czasem cała główka wykonana jest z futra, a rondo z aksamitu lub filcu, a niekiedy spotykamy wysokie, stożkowate czapki, całe wykonane z futra. Tego rodzaju kapelusze przybrane są jedynie jakimś ozdobnym klipsem lub kłamrą. Drapowane stożkowate toczki najlepiej wyglądają, jeżeli robi je się z aksamitu. Piękny jest model z rdzawego aksamitu w poprzeczne zmarszczki, przecięty z przodu podłużnie idącym pasem szmaragdowego aksamitu, ozdobionym klipsem z turkusiu i złota.

Strojne wieczorowe kapelusze są lekkie, wykonane są najczęściej z atlasu, wstążek, albo samych tylko piór strusich.

## Rewia sukien



## Mleko przedłuża życie

Naukowe badania i doświadczenia dawno już wykazały, że mleko jest tak potrzebne dla dorosłych, jak i dla niemowląt i dzieci podrastających. Liczne doświadczenia, przeprowadzone zarówno wśród ludzi, jak i zwierząt wykazały, że dieta mleczna przyczyniała się nie tylko do wydawania na świat zdrowego potomstwa, ale oprócz tego przedłużała znacznie okres życia tych zwierząt, które miały zapewnioną codziennie większą dawkę mleka.

Fakt ten nie jest trudny do wyjaśnienia. Mleko zawiera bowiem ważne mineralne składniki, a następnie tłuszcze i witaminy, konieczne dla organizmu. Jest łatwe do strawienia i przy tym smaczne, daje się łatwo kombinować z różnymi innymi potrawami. Oprócz tego faktem również jest, że człowiek może dłużej i lepiej żyć na samym tylko mleku, niż na którymkolwiek innym

artykule spożywczym.

Ale oprócz mleka musimy także spożywać jarzyny, owoce, kasze i mączne potrawy mięso lub też równoważniki mięsa jak ryby, kury i wogóle mięso z drobiu, lub jajka, aby w ten sposób zapewnić sobie zrównoważoną dietę. Musimy dołączyć do tego także chleb i masło. — Gdy to wszystko będziemy odpowiednio kombinowali z mlekiem, wówczas zapewnimy naszemu organizmowi całkowity zapas opału.

Każdy człowiek powinien wypić, czy spożyć w inny sposób odpowiednią ilość mleka każdego dnia, t. zn. około kwartę dla dziecka i najmniej pół kwarty dla dorosłej osoby. Ma się rozumieć, nie musi się spożywać mleka w stanie płynnym przez cały czas. Bardzo dobrym zwyczajem, przyczyniającym się do wzmocnienia zdrowia, jest podawanie także serą przy kolacji.

## MATERIAŁY WEŁNIANE

wykwintne i najwyższej jakości  
dla Pań i Panów

## W. GRUNERT

TORUN, SZEROKA 32  
TELEFON 19-99. 7366

# Regeneracja narodu portugalskiego i sprawa kolonii dla Niemiec

Na forum polityki międzynarodowej wygłoszona została ostatnio sprawa kolonii dla III Rzeszy.

Niemieckiemu stanowczemu w tej sprawie stanowisku przeciwstawiło się nie mniej zdecydowanie stanowisko Anglii.

Na temat ten krąży w świecie politycznym wiele wersji. Jedną z takich arcyfantastycznych wersji jest koncepcja odsprzedaży Niemcom części kolonii portugalskich...

Wiadomośc ta, o ile nam wiadomo, wyszła z Londynu i tym bardziej wydaje się dziwna, bo kto jak kto, ale Wielka Brytania związana nawet konstytucyjnymi węzłami z Portugalią, powinna najdokładniej znać kraj zgubiony na krańcu Europy i przedziwnie przywiązany do swych kolonialnych dominacji.

Można śmiało zaryzykować, że żaden z krajów europejskich nie przywiązuje tak wielkiej wagi do kolonii, jak to ma miejsce z Portugalią. Nie wchodzi tu w grę li tylko sprawa surowców, momenty powagi gospodarczej tak dzisiaj troskliwie przestrzegane we wszystkich państwach. Kolonie dla Portugalii, to fundamenty mocarstwowego autorytetu, to sny o potężnym imperium minionych wieków, kiedy armada portugalska królowała na wszystkich wodach kuli ziemskiej.

Co prawda, od tych czasów oddziela dziwniejsza Portugalię nie tylko długi łańcuch lat, ale, i to przede wszystkim, korowód przemian strukturalno-politycznych. Współczesna armada wykonana w stoczniach brytyjskich sennie strzeże wylotu... Tagu, ale rzadko odbywa raidy po morzach i oceanach. Nie przeszkadza to, że cała współczesna polityka rządu, premiera i potrójnego ministra Oliveiry Salazara, ex-profesora ekonomii i bodajże najmądrzejszego dyktatora Europy, idzie po linii wścieczenia w Portugalczyków przeświadczenia, że są obywatelami wielkiego imperium. Nie jest to zresztą pozbawione słuszności, chociaż bowiem gospodarczo kolonie portugalskie nie dają macierzy tych korzyści, jakie właśnie z kolonii wyciągają wszystkie inne państwa, ale za to prestiżowo są dla republiki prezydenta Carmony atutem pierwszorzędnej jakości, chociażby dlatego, że maleńki stosunkowo kraj obszarem swych kolonii może pokryć prawie całą... Europę!

Premier Salazar, który znakomicie zdaje

sobie sprawę z wad rządzonego przezeń narodu, ten właśnie moment dumy imperialistycznej, to odnawianie zamierzonej przeszłości w sposób wręcz mistrzowski stara się wykorzystać dla... regeneracji narodu portugalskiego.

Gdyby metoda Salazara była fałszywa, prawdopodobnie nie doszłoby do tak ostrego konfliktu między Portugalią a Czechosłowacją, jaki obserwowaliśmy przed paru miesiącami. Z godziny na godzinę rosnące przeświadczenie o portugalskim imperium, wspartym na rozległych koloniach, każe współczesnemu Portugalczykowi zrzucić

szatę potulnego wasala Wielkiej Brytanii, a przemawiać na forum międzynarodowym chociażby do najpotężniejszych mocarstw jak równy do równego.

Jeśli te fakty połączymy z pozorną „drobnostką”, której na imię „kapitały brytyjskie w koloniach portugalskich”, wszystkie koncepcje oddawania czy nawet sprzedawania chociażby najmniejszego skrawka egzotycznych lądów Portugalii jakimkolwiek innemu krajowi, wydają się arcynieprawdopodobne, czego zresztą dowód najlepszy mieliśmy podczas kursowania wersji o odsprzedaży Polsce... Angoli.

## Spadek przyrostu naturalnego w Polsce

Warszawa. Opracowane przez Główny Urząd Statystyczny dane o ruchu naturalnym ludności w pierwszym półroczu r. b. pozwalają stwierdzić dość znaczny spadek przyrostu naturalnego w porównaniu z rokiem ub.

W pierwszym półroczu r. b. przyrost naturalny wyniósł 178.757, czyli 10,5 promille w porównaniu z cyfrą 217.859 tj. 12,9 pro milie — w pierwszym półroczu 1936 r.

Małżeństw zarejestrowano w tym okresie

czasu 138.255 wobec 145.660 w pierwszym półroczu 1936 r. urodzeń żywych — 433.806 wobec 454.537, zgonów — 254.549 wobec 236.578, zgonów niemowląt 56.094 wobec 53.999.

Ogólna liczba urodzeń w pierwszym półroczu roku bieżącego jest o 4,7 proc. niższa aniżeli w roku ubiegłym. Liczba zgonów wzrosła. Wynikiem spadku liczby urodzeń i wzrostu liczby zgonów jest zmniejszenie się przyrostu naturalnego. (Pat.)

## Ogólnopolski Zjazd Peowiaków w Wilnie złoży hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego

Znaczna zniżka kolejowa — 15 specjalnych pociągów popularnych

Imponujące rozmiary przybiera Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Peowiaków, który w dniu 21 listopada przybędą do Wilna, celem złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego w Mauzoleum na Rossie.

Dla uczestników zjazdu, udających się pociągami popularnymi lub za indywidualnymi kartami uczestnictwa, Ministerstwo Komunikacji przyznało daleko idącą zniżkę kolejową, która będzie obowiązywać w dn. od 18—24 listopada br.

Z chwilą przyjazdu do Wilna nad uczestnikami zjazdu roztoczy opiekę Związek Propagandy Turystycznej m. Wilna, którego współpracę w tym względzie zapewniły sobie Zarząd Główny P. O. W. oraz Liga Popierania Turystyki. Na dworcu i w mieście czynne będą specjalne punkty informacyjne, a za okazaniem karty uczestnictwa L. P. T. udzielane będą zniżki w autobusach i hotelach wileńskich.

Przewidywane jest również zbiorowe

KAŻDĄ CHOROBE WYLECZYSZ jeżeli regularnie zażywać będziesz

**ZIOŁA Dra BREYERA**

które stosuje się w następujących chorobach:

Nr. 1—w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	cena 3.50
Nr. 2—w reumatyzmie, artretyzmie, zlej przemianie materii, nieczystości cery, chorobach skórnych	3.50
Nr. 3—w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtaczkach	3.—
Nr. 4—w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu	4.—
Nr. 6—w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu	5.30
Nr. 7—w chorobach nerkowych i pęcherzowych	4.—
Nr. 9—przeciszczające w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach	1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni.

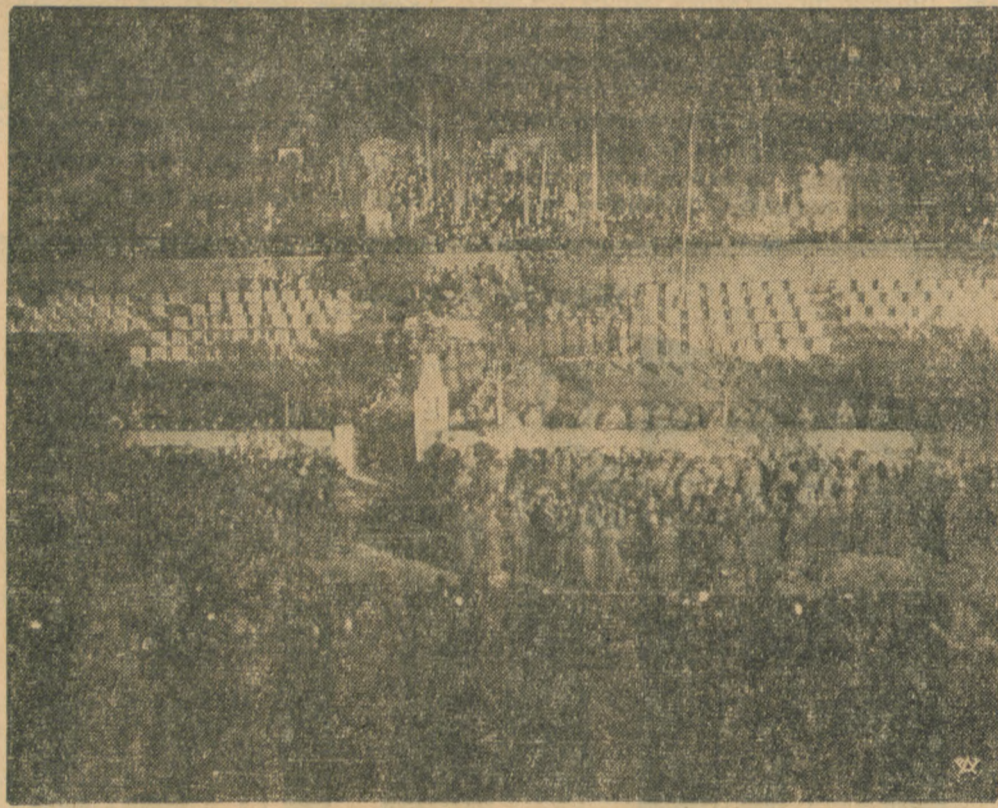
„POLHERBA” KRAKÓW Podgórze, skr. Nr. 49

Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę 7659

## Jubileusz Związku Polaków w Niemczech

W roku bież. przypadła 15-lecie istnienia Związku Polaków w Niemczech. Z tej okazji polskie towarzystwa i organizacje prowadzą przygotowania do urzędzenia uroczystości jubileuszowej.

## Zaduszki na Rossie



Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na bogato iluminowany w dzień Zaduszny cmentarz na Rossie w Wilnie. W dniu tym całe Wilno złożyło państwowy hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego, spoczywającemu w specjalnym mauzoleum. U stóp mauzoleum, przed którym płonęły duże znicze, wyrosła góra żywych kwiatów i zieleni, złożonej wraz z najserdeczniejszym uczuciem i wspomnieniem przez ukochane Wilno.

## Praktyczne wskazówki radiowe

### Jak zwalczać przeszkody radiowe?

Jedną z największych plag radiosłuchaczy, to zakłócenia w odbiorze radiowym. Jak się przed nimi uchronić? Otóż nie jest to rzeczą trudną, skoro zna się dokładnie źródło pochodzenia zakłóceń a wiadomo, że przez zablokowanie motoru usunąć można przykre zakłócenia. Konieczne więc jest ustalenie przyczyny powodującej przeszkody w odbiorze radiowym.

Przypuśćmy, że w oddaleniu kilku domów od mieszkania radiosłuchacza otwarto nowy warsztat rzeźnicki i od tego czasu o pewnej określonej porze zakłócenia jest odbiór radiowy, zawsze w taki sam charakterystyczny sposób. Niemal równocześnie osiedlił się w sąsiedztwie fryzjer. Zachodzi teraz pytanie: kto powoduje zakłócenia? Czy nie zablokowany motor znajdujący się w warsztacie rzeźnickim, czy też elektryczna maszyna fryzjera, służąca do suszenia lub strzyżenia włosów?

Powyższą zagadkę da się w stosunkowo łatwy sposób rozwiązać. Każda z przedmiotów maszyn elektrycznych i motorków powodująca w ruch wywołuje także i pewne

szmery. Zakłócenie odbioru przez aparat leczniczy jest inne, aniżeli zakłócenie wywoływane przez tramwaje. Motor służący celom przemysłowym inne wywołuje szmery i zakłócenie audycji, aniżeli mniejszy motor lub motor liftu. Trudno oczywiście radiosłuchaczowi rozpoznać z jakiej maszyny pochodzą zakłócenia w odbiorze. Otóż z zadowoleniem powitać należy fakt wypuszczenia na rynek przez Telefunken płyty gramofonowej na której utrwalono najczęściej powtarzające się charakterystyczne szmery jak odkurzacz, aparatów do suszenia włosów, motorów, liftu, aparatów leczniczych i wielu innych maszyn i przyrządów. Na płycie pozatem zawarte są wskazówki w jaki sposób usunąć przeszkody. Tak więc każdemu trapiącemu zakłóceniami w odbiorze radiowym nowa płyta telefunkenowska oddaje wielkie usługi i stanowić będzie wielką pomoc w walce z przeszkodami radiowymi. Najważniejszą bowiem rzeczą w tej walce jest stwierdzenie źródła skąd się biorą szmery i przeszkody.

zwiedzanie Wilna pod fachowym przewodnictwem.

W zjeździe wezmą udział członkowie Związku Peowiaków z rodzinami, oraz byli Peowiaci, dotychczas nie zrzeszeni.

Karty uczestnictwa zostały już wydrukowane i będą rozprowadzone w terenie za pośrednictwem Kół Peowiackich w całym kraju.

Plan pociągów do Wilna na Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Peowiaków:

Liga Popierania Turystyki, na życzenie Zarządu Głównego P. O. W. zorganizowała dla uczestników zjazdu 15 specjalnych pociągów popularnych, które odejdą do Wilna według następującego planu:

Kutno	odjazd 19 listopada godz. 22.00
Katowice	" 19 " " 12.20
Katowice	" 19 " " 14.35
Lwów	" 19 " " 12.40
Kielce	" 19 " " 15.55
Białystok	" 21 " " 0.11
Warszawa-Wil.	" 20 " " 19.30
(wagony z miejsc. do leż.)	
Lublin	odjazd 20 listopada godz. 17.08
Lublin	" 20 " " 18.34
Łódź fabr.	" 20 " " 18.27
Warszawa-Wil.	" 20 " " 20.20
Katowice	" 19 " " 18.38
Toruń	" 20 " " 11.20
Kraków	" 20 " " 9.10
(wag. tur. z miejsc. do leżenia).	
Warszawa	odjazd 21 listopada godz. 0.40

## Delegacja Związku Strzeleckiego u min. Becka

Minister spraw zagranicznych p. J. Beck przyjął delegację Związku Strzeleckiego w osobach prezesa Związku mec. Paschalskiego i komendanta głównego pik. Mariana Frydrycha.

## Schacht jednak zostaje

Berlin. Sensacją dnia wczorajszego była wiadomość znajdująca potwierdzenie w kołach najlepiej poinformowanych, że dr Szacht zostaje na stanowisku nie tylko dyrektora banku Rzeszy, lecz i ministra gospodarki.

## Blokada i głodówka uczniów

Na kursach handlowych im. Bruna w Warszawie uczniowie Polacy rozpoczęli blokadę i głodówkę. Zatarg, jaki wynikł pomiędzy dyrekcją tych kursów, a uczniami Polakami polega na tym, iż dyrekcja nie chce się zgodzić na wyznaczenie oddzielnych miejsc Żydom.

## 10 lat ciężkiego więzienia za zdradę tajemnicy wojskowej

Praga. Karny sąd okręgowy w Pradze skazał za zdradę tajemnicy wojskowej Jana Bodnovicsa na 10 lat ciężkiego więzienia, żonę zaś jego Jolanę skazał na 3 miesiące ciężkiego więzienia. (Pat.)

## 85 pastorów ewangelickich w więzieniach niemieckich

Berlin. Według informacji z kół zainteresowanych, liczba więzionych przez Gestapo pastorów ewangelickich, którzy nie podporządkowali się kościelnym zarządzeniom rządu Rzeszy, wynosi 85.

## Bela Kun żebrze o życie

Paryż. Prasa francuska podaje interesujące szczegóły sensacyjnego procesu jaki przygotowuje się w Moskwie przeciw Beli Kunowi. Śledztwo zostało już zakończone. Proces odbędzie się w Moskwie w pierwszej połowie listopada, gdyż powołanych zostało na świadków wielu komunistów z zagranicy. Głównym zarzutem przeciw Beli Kunowi są jego przyjacielskie stosunki, w jakich pozostawał z Jagodą. Bela Kun, wedle wiadomości, krążących po Moskwie, wystosował z więzienia prośbę do Stalina, w której, powołując się na zasługi swe dla sprawy komunizmu, prosi, aby poddano go próbie najbardziej niebezpiecznej, lecz aby mu oszczędzono hańby plutonu egzekucyjnego.

## Z konferencji 9 mocarstw

Bruksela. Według informacji Reutera, na wczorajszym posiedzeniu konferencji 9-ciu mocarstw, postanowiono zaprosić do udziału w konferencji Niemcy oraz mianować podkomitet, w którego skład wejdą przedstawiciele trzech lub czterech mocarstw, w celu nawiązania kontaktu z Japonią i uzyskania informacji, na jakich warunkach rząd japoński wyraziłby swą zgodę na współpracę z mocarstwami, reprezentowanymi na konferencji.

## Rekord długości lotu bez lądowania

Samolot francuski „Lieutenant de Vaisseau Paris”, należący do towarzystwa „Air France”, który wyruszył z Francji celem odbycia lotu bez lądowania do Rio de Janeiro, musiał lądować na Oceanie w pobliżu Macejo po 34 godzinach lotu. Wodnopławiec przebył ogółem trasę długości 5.780 km., osiągając przeciętną szybkość 166.76 km. W ten sposób samolot pobił rekord długości lotu bez lądowania, który dzierżyli dotąd amerykańscy lotnicy Mac Ginnis i Wilkins, przebywszy w r. 1935 trasę 5.280 km. bez lądowania.



JANINA GINETT-WONAROWICZOWA.

# Zwiedzamy Paryż

(Korespondencja własna).

Paryż, w listopadzie.

„Place de la Concorde — plac Zgody” z dumą i fanfara zapowiada miły przewodnik, Polak, rodowity paryżanin.

Wysiadamy z autokaru i przez chwilę stoimy bezradnie, wobec ogromu i piękna tego placu.

Po ogólnym rozejrzeniu się i zamyśleniu słuchamy uważnie opowieści pałaców, kościołów i gmachów reprezentacyjnych, ciekawych nas obszernym, potężnym kwadratem.

Gmachy te, podobnie jak to spotkaliśmy na innych placach Paryża, są ze sobą zbratane pod względem architektury i wyrazu. Dlatego opowiadają nam, przelotnym widzom, dzieje swej epoki i idei, która je stworzyła...

Z obu stron wysmukłego obelisku, wzniesionego na miejscu strasznej gilotyny z czasów Wielkiej Rewolucji, dwie ozdobne fontanny nieustannie biją strugi wody. Naprowadzają myśl do tych dni i lez z przed wieków.

Mijamy ogród Tuileries. Zza wysokich żelaznych sztachet, widzę na tle drzew i trawników białe wazy i rzeźby, pocięte jakby w pionowe pasy. Na dużym placu, otoczonym ogrodowymi krzeselkami do wynajęcia, bawią się dzieci.

Po prawej stronie spostrzegamy rzędy kulistych lamp nad arkadami sklepów. To słynna ulica Rivoli, znana z wielkich magazynów i jeszcze bardziej z wysokich cen, obliczonych na turystów. Istotnie, po kilku dniach pobytu, chodząc beztrudno po mieście, miałam okazję przekonać się o tym osobiście.

„Wpadłam” i to porządnie! Przepłaciłam kupno o 100 proc., nabywając kartkę... za 1 franka. Po 5-ciu minutach znalazłam „aka samą za rogiem na poprzecznej ulicy za 50 centymów. Jakże to szczęście, że nie kupowałam... futra, ani drogiej biżuterii...

Przed nami znów wspaniały plac. Patrzymy na długą kolumnadę Luwru. Okrążamy ją z trzech stron i według kilometrażu drogi przebytej i długotrwałej gry światłocienia oświetlonych kolumn i ciemnych wnęk, obliczamy bogactwo zbiorów muzealnych.

Mijamy teraz park Tuileries z drugiej strony i przecinając znany plac Zgody, stajemy nawprost kościoła Madeleine.

Plac Opery mijamy bez wrażenia. Po klasycznym pięknie świątyni Madeleine, opera przypomina raczej giełdę — przybytek fortuny, a nie sztuki.

Autobus mimo rozpedu zwalnia bieg. Wjeżdżamy pod górę na Montmartre. Jest ładny słoneczny dzień i słynny kabaret „Moulin-Rouge”, patrzący na nas swymi czerwonymi skrzydłami wiatraka, wygląda marnie. O tej porze nikt się na nie nie rzuci. Nawet Don Kiszot pomiarkowałby swój zapal.

Jedziemy zwiedzać słynną bazylikę Sacre-Coeur, położoną na najwyższym punkcie Paryża. Motor warczy. Serpentykami zbliżamy się do białej świątyni z licznymi kopułami. Miasto już mamy w dole. Wyśiadamy.

Po przez tłumy turystów i zator autobusów przeciskamy się do kościoła.

Notre-Dame! Każdy z nas tak wiele odbiera z poznania tej słynnej katedry. W natłoku wrażeń i pośpiechu pozostaje w pamięci ciemna głębia kościoła, rzeźbiona witrażami okien i rozetami o barwie fioleto-łila, czerwieni i różu. Przed licznymi ołtarzami żarzą się świece cieniutkie, jak nici. Modlą się za tych, co wpadli z prośbą na chwilę. Świec tych tak dużo...

Jadąc w dół na południe, zwiedzamy miasto w zawrotnym tempie. Padają nazwy dzielnic: „Quartier Latin” i „Montparnasse”. Złota kopuła gmachu Inwalidów, gdzie przed chwilą oglądaliśmy gorbowiec Napoleona z czerwonego marmuru i Focha z brązu, zlewa się po chwili z ciemną kopułą Panteonu.

Jedziemy przez całe miasto w kierunku przedmieść. Trafiamy nareszcie do nierепrezentacyjnych dzielnic, zamieszkałych przez

Przy cierpieniach mózgowych, nerwowych i rdzenia pacierzowego naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa powoduje regularne wypróżnienie oraz wydatnie ułatwia proces trawienia żołądkowego i przemiany materii. Zapytajcie się Waszego lekarza.

## 13 rekordów światowych w posiadaniu jednego samolotu włoskiego

Rzym. Trzymotorowy wodnosamolot włoski „Cant - Zaprata 506”, pobij światowy rekord wysokości z 2-tonowym obciążeniem, osiągając 8951 mtr. Rekord poprzedni należał do tegoż samolotu, który w listopadzie ub. roku osiągnął 7831 m. Do tegoż wodnosamolotu należy 13 rekordów światowych, z czego rekord wysokości, rekord długości lotu w kole zamkniętym i 11 rekordów szybkości.

ludzi pracy. Domy, ulice szarzeją. Mijamy kramy uliczne, które ciągną się wzdłuż chodników. To kercełak paryski.

Pomiędzy mniej ozdobnymi sztydami widzę wypukły łeb koński. Nareszcie, ta słynna konina i te przekomiczne sztydy, którymi tak ubrał Czernański Paryż w swych karykaturach, są tu właśnie. To już peryfe-

W pobliżu ratusza wysiadamy. Idziemy nad Sekwanę, aby jeszcze raz spojrzeć na katedrę Notre-Dame.

Słicznie wierzby płaczące spływają po murze nadbrzeża. Długie galezie odbijają się w wodzie pasmami cieni. Idziemy, jak urzeczony, malowniczym wybrzeżem Sekwany.



Wodotrysk na placu Zgody. Liczne latarnie reflektory oświetlają go wieczorem.

rie miasta. Jednolicowe kamienice czynszowe nabierają wyrazu.

Wracamy do Paryża. Przy najbliższej stacji „metro” wysiadamy z autobusu. Chcemy nareszcie poznać Paryż dolny — jego suteryny i lokomocję ludzi pracy.

Duszno, ciemno i brzydko! Tu mi Paryż nie zaimponował.

Niepostrzeżenie dochodzimy do wrót wystawy. Dalsza droga zamknięta. Tu obchodzi swe międzynarodowe święto sztuki i techniki. Wieże i różnobarwne sztandary mówią nam o tym.

Pod urokiem Sekwany i jej pięknych brzegów — pokusy wystawy błędna. Decydujemy ze spokojem: „Dobrze, do jutra”.

# Garść wrażeń z podróży do Niemiec

## „Russkoje słowo” zamiast polskiej gazety

Wykonanie polsko - niemieckiego paktu o nieagresji po stronie niemieckiej jest dość dziwne. Oto wrażenia jednego z turystów polskich.

Granica w Bytomiu. Rewizję paszportową przeprowadzają członkowie „SS”, a nie policja, jak to się normalnie dzieje. Okazuje się, że jest to wzmocnienie ochrony granicy. Procedura jest dosyć oryginalna: Wcho-

dzi dwóch czarnych „sztafeciarzy”, po czym jeden z nich pyta o paszporty; otrzymany paszport ogląda dokładnie, bada wizer, po czym wyjmując niewielką lecz objętościowo dość pojemną książeczkę i szybko przewraca kartki. Jest to alfabetyczny wykaz elementu niepożądanego (kilka tysięcy nazwisk), który się „wylawia” na granicy, niezależnie zresztą od zupełnie formalnie po-

siadanej wizy konsula niemieckiego. Jest to więc swego rodzaju pułapka. Tymczasem drugi „sztafeciarski” interesuje się lekturą pasażerów, w tym sensie, że odbiera im z reguły wszystkie gazety zagraniczne. Po takim wstępie wjeżdżamy do Niemiec.

Prasa polska. Na Śląsku jest gorąco; klimat wybitnie nie sprzyja turystyce. Opuszczamy więc teren, gdzie dokonują się prapracunki za Konwencją Genewską. Podczas długiej drogi, w czasie której patrzący na siebie nawzajem z podobną towarzysze podróży pokrzykują co pewien czas: „Heil Hitler”, brakuje nam trochę świeżego powietrza — polskiej gazety. Od Bytomia jedziemy bez drukowanego słowa polskiego. Rozpoczynamy wędrówkę po kioskach, na dworcach i w miastach na Śląsku, w Saksonii, Turynii, Westfalii, Nadrenii. Im dalej na zachód, tym więcej się spotyka pism zagranicznych. Toną one oczywiście w morzu gazet niemieckich o różnych tytułach i „uregulowanej” treści, ale są.

Daremnie jednak szukamy gazet polskich. Już nie ma mowy o tych kilku, które wychodzą w Niemczech, bo te są ściągane zapamiętane i konsekwentnie. Nie znajdujemy także mimo skrupulatnych poszukiwań, prasy polskiej wychodzącej w kraju.

W Dreźnie, dostrzeżliśmy stary numer „Raz, dwa, trzy...”, który wyglądał z poza stęsu gazet węgierskich, szwedzkich i holenderskich; to był jedyny bodaj plon naszej wędrówki. Na zapytanie o polską prasę słyszeliśmy od Bytomia do Akwizgranu jedyną odpowiedź: „Verboten!”. Krótko i treściwie! Znacznie krócej, niż brzmienie tekstu porozumienia prasowego! Na zakończenie zagadka: Jakże pismo reprezentuje w Niemczech prasę warszawską?

Ponięważ i tak się nikt nie domyśli, powiem odrazu: pismem tym jest „Russkoje słowo”, które można dostać wszędzie.

Na zapytanie, kto je czyta, sprzedawcy dają mętne odpowiedzi.

## Sędziwa poliglotka doktorem h. c.

Sztokholm. W Gwle, miasteczku w północnej Szwecji, odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa pani Dagnar Karberg, liczącej 72 lata, która pochodząc z bardzo ubogiej rodziny i z trudem zarabiając na życie, zdołała ukończyć uniwersytet z tytułem doktorskim i opowiadała 25 języków.

## Nr. 51 „Prosto z mostu”

Ukazał się numer 51 „Prosto z mostu”, który przynosi na czele artykuł p. t. „Alchemia dr. Schachta”, stanowiący rozdział przygotowywanej do druku książki b. ministra skarbu J. Zdziechowskiego „Mit złotej waluty”. Dalej w numerze artykuł Wł. Siły Nowickiego „Ignorancja”, reportaż Romana Kosely „Na Wiśle”, wiersze Kazimiera Ilakowiczówny i I. K. Galczyńskiej-go, felietony, recenzje i aktualia. Redakcja ogłasza piątą subskrypcję grafiki, w której wezmą udział najwybitniejsi artyści polscy.

## Konkurs na nowelę z życia akademickiego

Warszawa. Pismo „Dekada” ogłasza konkurs na nowelę z życia akademickiego.

Przewidziane są trzy nagrody pieniężne (100, 50 i 25 zł.) oraz wyróżnienia honorowe.

Termin nadsyłania prac upływa 1 grudnia rb. W konkursie brać mogą udział studenci uczelni polskich bez ograniczeń. No-

wela nie powinna przekraczać 200 wierszy druku.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dnia 15 grudnia rb. W jury konkursu zasiadają: Zygmunt Szweykowski, Karol Irzykowski oraz przedstawiciel Redakcji „Dekady”.

Prace przysyłać należy pod adresem Redakcji „Dekady”, Warszawa, Orla 8.

## Nasi artyści na Pomorzu

# W pracowni Kazimierza Waluka

Talentu malarskiego nie nabywa się drogą studiów, gdyż z talentem trzeba się urodzić. Droga kształcenia się w tej dziedzinie można tylko ów talent: rozwinąć i zdolności swoje doprowadzić do pewnej doskonałości.

Pomiędzy malującymi, dążącymi do t. zw. sztuki — często spotykamy wśród utartej banalności, zdawałoby się mogło, bezpośredni język, mówiący każdemu to samo i dla każdego zrozumiały. A jednak zawsze stoimy przed zagadką, przed tajemniczą formą, wynikającą ze stylu każdej jednostki. Bo, też tysiączne drogi prowadzą do Rzymu, bo na tysiące liczyć można tych, którzy błędą po zawikłanych drogach w kalejdoskopie współczesnych prądów, że zdawałoby się nigdy tego Rzymu tj. tej doskonałości nie osiągną. Często stoimy przed dziełem sztuki, które zdaje się być zaledwie o jeden krok od celu, tj. od tej granicy pomiędzy banalnością a prawdziwą sztuką. Czyżby to miało być naprawdę tak trudne?

Do sformułowania tych myśli zachęcają mnie prace młodego adepta sztuki, ucznia prof. Ludomira Ślędzkińskiego — p. Kazimierza Waluka. Jego prace dążą do formy i kompozycji i w sposób prosty przemawiają do duszy człowieka. Są to prace harmonijne, odpowiednio ujęte tak w formie jak i kompozycji, spotęgowane świeżą soczystością barw w przepięknej karnacji ciała, wprost tryskające życiem. Zwłaszcza akty i niektóre jego portrety, otulone średniowiecznym liryzmem, dochodzą do groteskowych wprost pojęć i są jak gdyby żywcem wydarte z natury danej istoty.

Pan Waluk jest doskonałym konserwatorem zniszczonych dzieł sztuki, posiada za sobą fachową wiedzę renowatorską, czym przyczynia się do uratowania wielu dzieł sztuki od zagłady tak w muzeach, jak i w zbiorach prywatnych.

Wszystkie te prace pozwalają spodziewać się ładnych rezultatów w jego twórczości malarskiej. Bo artysta ten krocząc na

najkrótszej i najprostszej drodze do szczytu dzieła sztuki. Osiąga on to, o co mu chodzi, a nie to co się udato. Nieprzejętny, młody talent p. Waluka zainteresuje niewątpliwie



Art. mal. Kazimierz Waluk.

szczyt świata: miłośników sztuki pięknej, a kompetentne czynniki umożliwią mu prawdopodobnie studia nad wszechstronnym pogłębieniem sztuki malarskiej.

Zdzisław Harr-Jaworski

# Od buraka do śnieżnego, słodkiego kryształu

## Z wycieczką po pelplińskiej cukrowni

Wywiad z p. dyr. inż. Antonim Kaczmakiem

ZWÓZKA BURAKÓW. — CO TO SĄ SPŁAWIAKI? — GÓRA WAŻĄCA 70.000 KWINTALI. — KĄPIEL BURAKA CUKROWEGO. — PŁUCZKA. — WIECZNIE GŁODNE MASZYNY. — CEDZIDŁA. — WYPARKI. — BŁOTNIARKI. — WARNIKI. — MIESZADŁA. — WIRÓWKI. — SKOMPLIKOWANA WĘDRÓWKA SOKU BURACZANEGO — MAGAZYNY.

### W Pelplinie

Któż nie zna, choćby ze słyszenia tej miejscowości, która tak pięknie zapisała się w kartach historii Pomorza? Stolica biskupstwa chełmińskiego ze swą potężną katedrą, promieniuje daleko — wiedzą i kulturą. Pelplin jednak, któremu już tyle szpalt poświęciliśmy na łamach naszych wydawnictw, jest nie tylko siedzibą światłego katolicyzmu, wiedzy i kultury, nie tylko kuźnią naszych dzielnych obywateli, ale i miastem przemysłowym, czego wyrazem jest „Cukrownia Pelplin S. A.”.

Katedra ożywiała przez wieki i ożywia okoliczne wsie i miasteczka słowem Prawdy i Miłości — cukrownie ożywia te same wsie pod względem gospodarczym. O tym mogłyby nam opowiedzieć takie gospodarstwa większej i mniejszej własności, jak Kulice, Radostowo, Silno, Stara Jania, Smętówko i dalej jeszcze aż po Nowe, Tczew, Chojnice i Twardą Górę.

Pelplin w jesiennym okresie staje się miastem wytężonej pracy. Gdy ruszą pierwsze maszyny i po raz pierwszy syrena fabryczna przetnie ciszę zadumanych ulic, spowitych w różnobarwną szatę jesiennego listowia, przemysłowe serce Pelplina zaczyna bić rytmem pary, elektryczności i żelaza. Serce przemysłowe — to cukrownia.

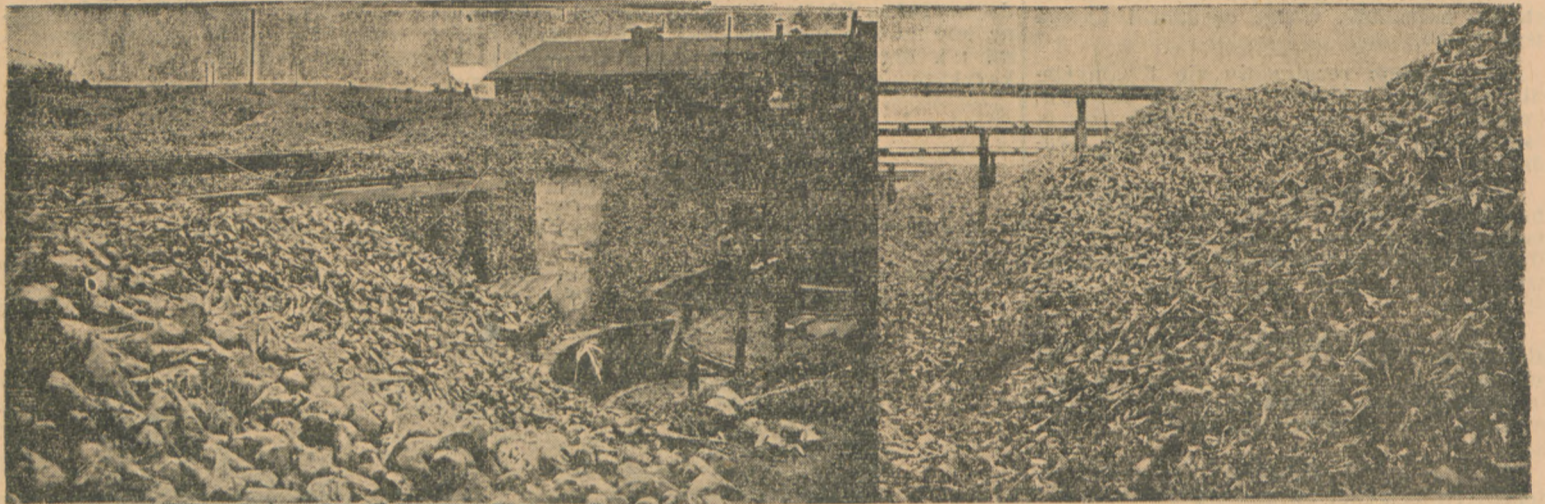
### Pierwsze kroki

Dzięki uprzejmości p. dyr. inż. Antoniego Kaczmaka mogliśmy zwiedzić ten olbrzymi zakład przemysłowy, zatrudniający około 680 robotników.

Zanim przystąpiliśmy do zwiedzania urządzeń, przeprowadziliśmy z p. dyrektorem mały wywiad w jego biurze:

— Kto dostarcza buraki do cukrowni?

— Do naszej cukrowni dostarcza bu-



Całe góry buraków mieszczą się w wielkich dołach zwanych splawiakami, skąd uwi doczcionymi strzałką kanałami płyną do płuczki.

poczęta dnia 14 października i potrwa w myśl wszelkiego prawdopodobieństwa do 8 grudnia br.

— Ile cukru można wyprodukować z otrzymanego kontyngentu?

— Z otrzymanych buraków wyprodukujemy około 100.000 q cukru, w tym około 70.000 q cukru białego kryształu i około 30.000 q cukru surowego I rzutu na eksport.

— Czy pan dyrektor może nam udzielić kilka wyjaśnień na temat spraw robotniczych?

— Bardzo chętnie!

— Doszły nas słuchy o pewnych usiłowaniach wszczęcia strajku przed samą kampanią. Jak się ta sprawa przedstawia?

— Istotnie! Próby takie były. Dyrekcja cukrowni jednak długo już przed kampanią czyniła starania nad usunięciem wszelkich kwestyj spornych, mogących wywołać niezadowolenie wśród robotników, co też udało się całkowicie. Przebieg kampanii jest zupełnie spokojny, pomimo, że z różnych władomych nam stron czynione były wysiłki nad zakłóceniem porządku publicznego i wywołaniem strajku.

— Jaki jest system podziału godzin?

— Cukrownia pracuje na cztery zmiany po sześć godzin.

— Czym pan dyrektor motywuje ten system?

— Zaprorowadzenie sześciogodzinnej zmiany jest ze stanowiska społecznego nader korzystne, gdyż umożliwia zatrudnienie w czasie kampanii wszystkich bezrobotnych Pelplina i najbliższej okolicy.

— Ile wynoszą zarobki robotników?

— Zarobki wynoszą zależnie od kwalifikacji i wykonywanej pracy 60—85, a nawet i 100 groszy na godzinę. Robotnicy mający na utrzymaniu liczne rodziny, otrzymują poza tym odpowiednie dodatki. Wreszcie dochodzą świadczenia w naturaliach, jak cukier, tani węgiel na warunkach dogodnych spłat i t. p.

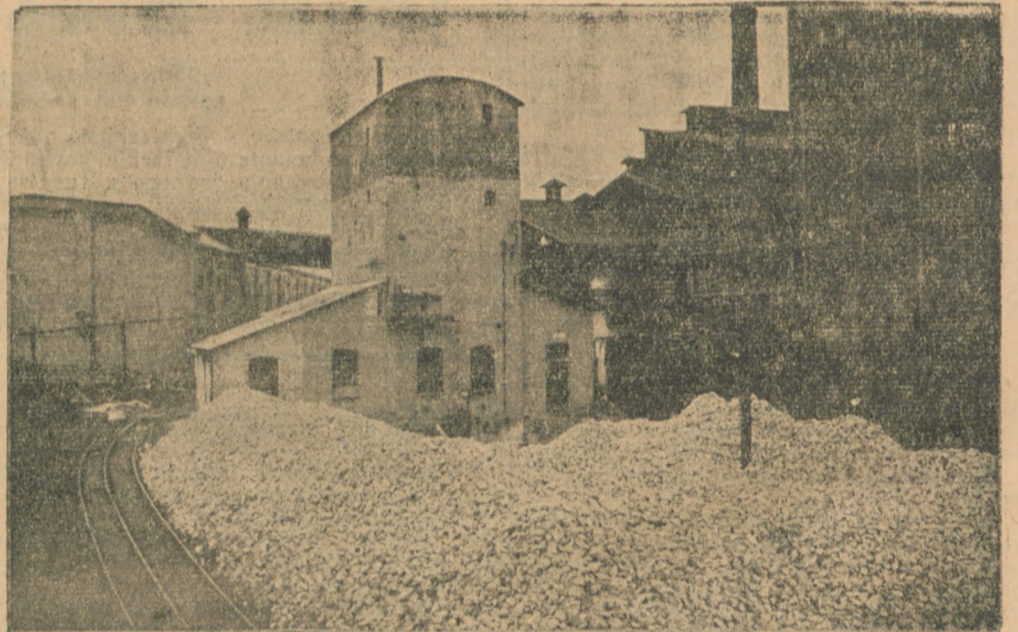
— Na zakończenie chcielibyśmy za-

mi, kolejną państwową i własną kolejką wąskotorową.

Głos oddajemy panu Soleckiemu, który zabrał się do wykładu z prawdziwą znajomością rzeczy i z prawdziwą pobłażliwością dla niefachowców, jakimi byliśmy my. Tłumaczył jasno, przystępnie i bardzo ciekawie.

### Od splawiaków do płuczki

— Jak panowie widzą — prawi pan Solecki — pod tymi ogromnymi zwałami



Piec wypalający wapno niezbędne do produkcji cukru.

pytać jeszcze pana dyrektora o rozkład godzin pracy.

— Zmiana pierwsza pracuje od 6 rano do 12 w południe, druga od 12 do 6 wieczorem, trzecia od 6 do 12 w nocy i wreszcie zmiana czwarta od 12 w nocy do 6 rano.

Teraz może panowie przejdą ze mną na teren fabryki. Przydzielę panom majstrów, którzy w sposób najbardziej przystępny objaśnią o samej produkcji cukru.

Jakoż wkrótce znaleźliśmy się w towarzystwie pierwszego majstra pana Franciszka Soleckiego, który nas zaprowadził do t. zw. splawiaków czyli do olbrzymich gór buraków cukrowych, zwiezionych na teren fabryczny furmanka-

mi urządzone są kanały, w których wartko płynie woda, porywając buraki do pierwszej studni, zwanej popularnie „mamutem”. Doły te czyli splawiaki mogą pomieścić jednorazowo do 70.000 kwintali. Zapas taki jest niezbędny ze względu na nieprzewidziane przerwy w dostawie surowca.

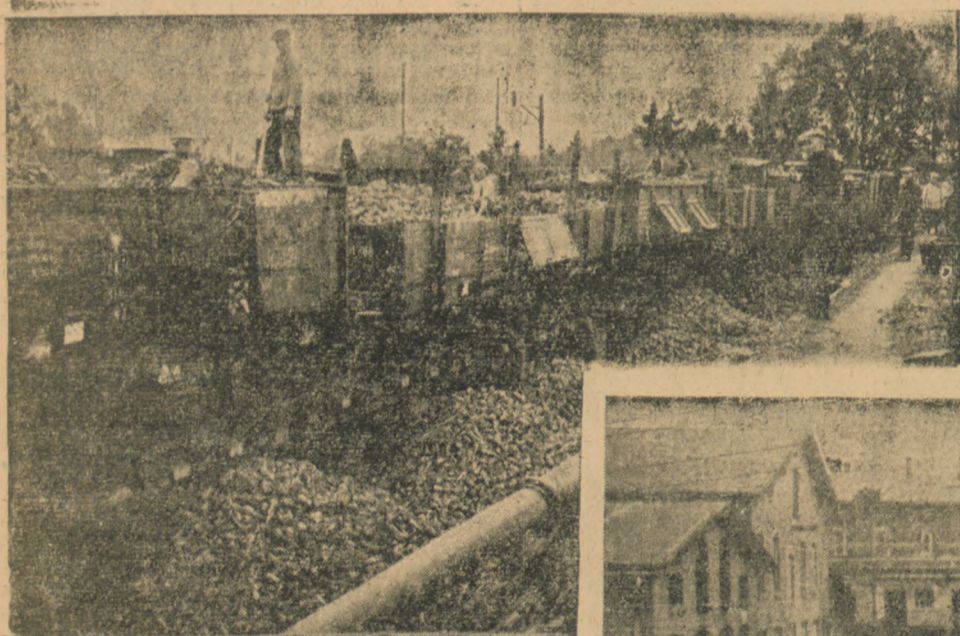
Z „mamuta”, pod wpływem ciśnienia około 1½ atmosfery, buraki płyną kanałami do cukrowni do t. zw. płuczki, obmyte oczywiście po drodze z pierwszej ziemi. W ciągu jednej godziny kanałem takim przepływa około 1000 centnarów buraków.

W tej chwili usłyszeliśmy na dziedzińcu krótki sygnał. Jednocześnie buraki przestały płynąć w kanale.

— To sygnał regulujący dostawę buraków do płuczki. Przy płuczce znajduje się elektryczny przewód do syreny na dziedzińcu. Jeden sygnał oznacza przestać, dwa sygnały: dawać buraki, trzy sygnały: czyścić płuczkę, cztery sygnały: podwoić dostawianie buraków do płuczki.

Zanim jednak burak dostanie się ze splawiaków do płuczki, przechodzi jeszcze przez t. zw. płuczkę próbną. Z każdej przesyłki bierze się próbę 25 kg, myje się, obcina części bezwartościowe i na tej podstawie, dzięki wadze automatycznej, ustala się procent zanieczyszczenia, co jest miernikiem ceny za towar. Czasami zanieczyszczenie dojdzie może do 50%. Powyżej 50% fabryka odsyła buraki do dostawcy.

Niech panowie spojrza np. na kopce.



Buraki zwozi się na teren cukrowni koleją państwową, kolejką i furmankami.

raki 588 rolników, w tym 415 rolników o obszarze gospodarskim poniżej 50 ha i 173 powyżej 50 ha.

— Ile wyniesie dostawa w roku bieżącym?

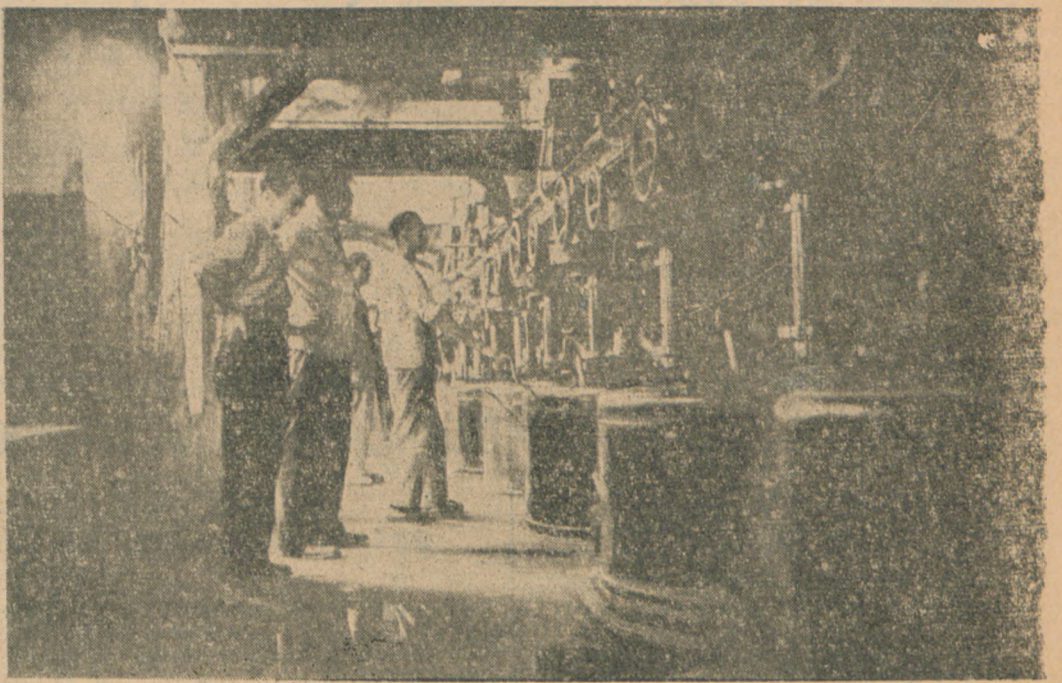
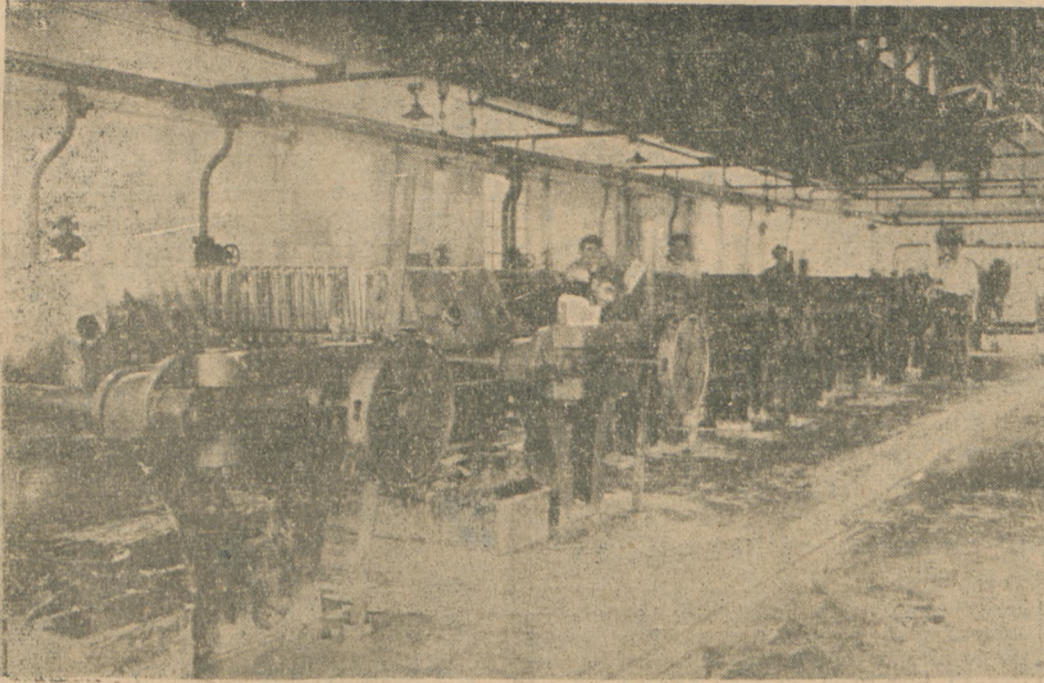
— Około 650.000 kwintali.

— Panie dyrektorze, czy można zapytać, jak długo potrwa czas kampanii?

— Kampania tegoroczna została roz-



## Fragmenty urządzeń wewnętrznych Cukrowni Pelplin S. A.



Błotniarki w których sok z wapnem przechodzi pierwszy proces oczyszczania, obok wysokosprawne wirówki. Tu kończy się ostatni etap produkcji cukru.

Widać w nich buraki czyste, obeschłe i wykruszone z ziemi, a obok nich całe warstwy buraków oblepionych czarną glebą. Pierwsze z nich to wcześniej wybrane i odleżane w kopcach, drugie świeżo wyrwane i ładowane wprost do odwózków.

Jak rzekłem, burak wędruje do płuczki. Po drodze spotyka jeszcze łapaczki liści i kamieni i wpada do nowego „mama-muta”, skąd wydostaje się na ruchome sito. Sito odbiera wodę i nieczystości. Tak więc burak już dobrze wykąpany wpada teraz dopiero do głównej płuczki z gorącą wodą bieżącą. W środku płuczki, jak panowie widzą, znajduje się ruchomy wał mieszający buraki, które przechodzą tutaj swoją ostatnią fazę czyszczenia.

Z płuczki buraki dostają się do ewalatora, a po tym na taśmę transportową, gdzie ustawiony specjalnie robotnik wylapuje zabłąkane kamienie, które przekradły się jeszcze przez wszystkie przeszkody.

Tu pan majster Solecki oddał nas w ręce p. Szymanowskiego, jako że jego kompetencje służbowe kończyły się na etapie: **spławiaki — płuczka**.

Znaleźliśmy się w sercu cukrowni. W miarę posuwania się w głąb — gorąco wzmaga się. W niektórych halach żar dochodzi do 50° Celsjusza.

Pan Szymanowski wprowadza nas w tajniki produkcji cukru, operując terminami technicznymi. Niektóre z określeń są dla nas prawdziwą zagadką. Dajemy sobie jednak radę, zaspując ciągle pytaniami niezmiernie uprzejmego pana majstra Szymanowskiego.

Obaj majstrowie wywiązali się z powierzonych im przez p. dyr. inż. Kaczmarską zadań Ef! Ef! (mówiąc po war-

— Z płuczki burak idzie do wagi automatycznej, która odważa 500 kg jedno razowo. Automatyczny licznik wykazuje różnicę między wagą przy zwózce z pola i po ostatecznym oczyszczeniu. Jak panowie widzą, burak z wagi dostaje się do zbiornika, z którego przenośnikiem wędruje do trzech ogromnych kralajnic, które kralaj buraki na kształt domowego makaronu, wreszcie nowym przenośnikiem „buraczany makaron” wędruje do baterii dyfuzorów. Każda z baterij zawiera ich dziesięć.

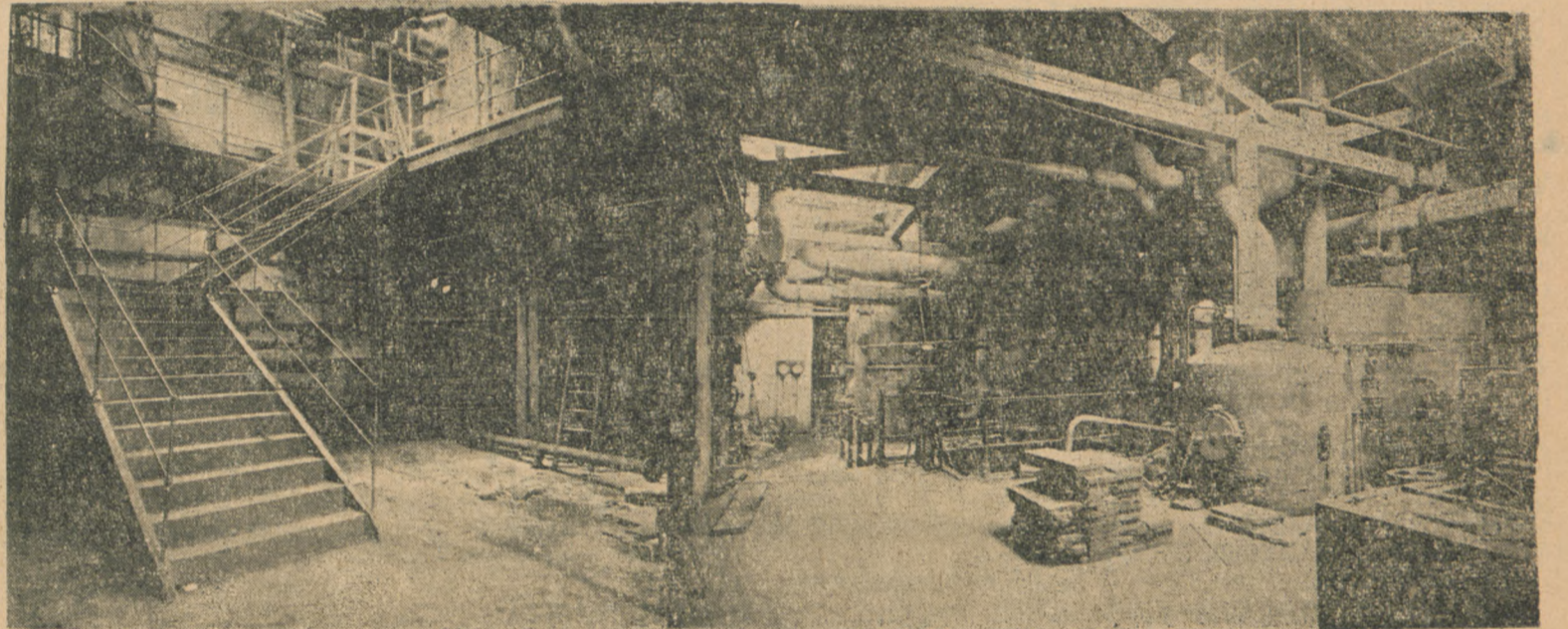
na zewnątrz cukrowni. Nadaje się ono na pierwszorzędną nawóz.

Sok, który nie zdążył się przefiltrować na pierwszych błotniarkach, filtruje się na pierwszych cedziłach. Dalej idzie po raz wtóry do saturacji, do nowych bardziej szczelnych błotniarek i ostatecznych cedził.

Tak wyprodukowany i oczyszczony sok wlewa się automatycznie do wyparek. Jak sama nazwa wskazuje, sok w nich paruje w temperaturze 125° C. W miarę gęstnienia soku temperatura ma-

Maszyny, zegary, ich praca, pozostały nadal dla nas tajemnicą, jak tajemniczą jest sama przyroda, która z życiodajnej, czarnej ziemi potrafi wydać słodcy śnieżny kryształ.

Sama cukrownia robi ogromne wrażenie na zwiedzających. Pożerając niezliczone wagony buraków, wyrzuca z siebie tysiące worków cukru, rozchodzącego się po kraju i sławiącego dobroć polskiego towaru za granicą.



Wyparki, w których wyparowuje się woda z soku buraczanego, na lewo schody prowadzące do wyparek.

Z dyfuzorów wychodzi sok cukrowy, natomiast kralajka czyli t. zw. „makaron” idzie przez prasę do suszarni na paszę dla bydła. Sok spływa do młyników i z tą chwilą do soku dodaje się 1/10% wapna. Z młyników pompa odprowadza sok z wapnem do t. zw. defekacji głównej, gdzie przymieszka wapna dochodzi już do 1,5%.

Z defekacji głównej sok z wapnem idzie do saturacji pierwszej, dalej do błotniarek, gdzie następuje oczyszczenie soku z wapna i resztek ziemi pozostałej na burakach w płuczce.

Wapno to wyladowywane się z błotniarek na małe wagoniki i wywozi się je

leje i dochodzi w następnych wyparkach do 90°. Z wyparek gęsty już sok dostaje się do warników i mieszadeł, gdzie przybiera formę płynnej, gęstej masy kryształków. Z mieszadeł na koniec idzie do całego szeregu wirówek, skąd wydostaje się na taśmę w swej ostatecznej formie — cukru.

Proces wybielania cukru, sortowania i uzasadnienia wzorami chemicznymi, musiałby zająć specjalne szpalty i stałby się wówczas tematem naukowej rozprawy, nie obchodzącej szerokich mas czytelników, dlatego ograniczyliśmy się tylko do poglądowego wykładu, jakiego wysłuchaliśmy dzięki p. Szymanowskiemu.

Jak już pisaliśmy swego czasu — cukrownia Pelplin produkowała dotąd tylko cukier surowy, przeznaczony wyłącznie na eksport. Jednak stosunek przeliczeniowy cukru surowego na biały spadł w owym czasie do tak niskiego poziomu, że rentowność fabryki znalazła się pod znakiem zapytania. Dyr. Kaczmarski musiał zdecydować się na zaniechanie produkcji cukru surowego i przejść na produkcję cukru białego.

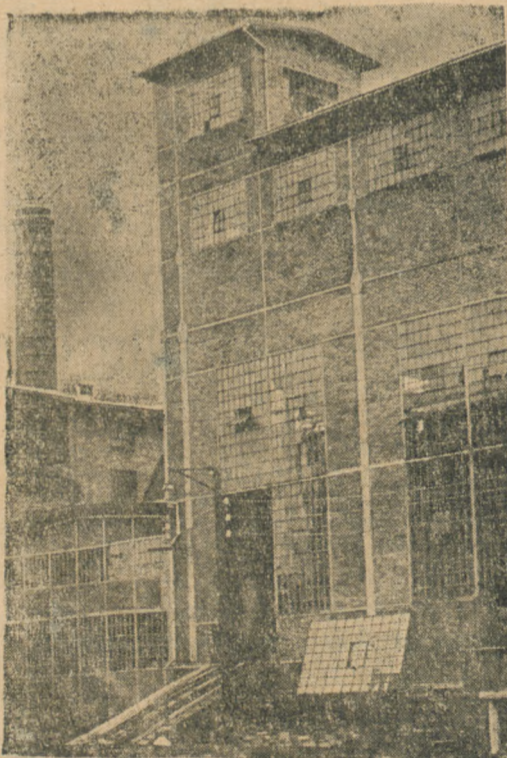
Na skutek tej decyzji w roku 1934 ustawione zostały nowe wysokosprawne wirówki i cała aparatura została przebudowana na produkcję cukru białego.

W związku z tym powstała konieczność zbudowania nowego magazynu cukru na pomieszczenie całej produkcji. W magazynie tym zmieści się 90.000 worków cukru.

Specjalna aparatura termo-elektryczna służy do wyrównywania różnic temperatury w gorących miesiącach letnich.

Kampania roku 1934/35 była więc pierwszą, w której cukrownia Pelplin produkowała cukier biały. Dzisiaj można powiedzieć, że przez lata kryzysu cukrownia przebrnęła szczęśliwie, a fabryka stanowi pierwszorzędną źródło dla okolicznych rolników.

Wielkie zasługi dla obecnego stanu rzeczy położył dyr. inż. Antoni Kaczmarski, który dzięki swym wybitnym fachowym zdolnościom potrafił zatrzymać największe zyski w kraju i dla kraju i gdyby nie olbrzymie inwestycje, zmierzające do coraz to nowych ulepszeń, — cukrownia posiadałaby dzisiaj być może najpiękniejszą pozycję w finansowo-gospodarczym dorobku ostatniego pięćlecia.



Fragment magazynu cukrowni.

szawsku), a właściwie Ef! Es! jako że imiona i nazwiska obu majstrów zaczynają się F i S.

### Od płuczki do magazynu

— A zatem idźmy dalej śladem buraka cukrowego, — rozpoczął sentencjonalnie swój wykład p. F. S. numer dwa.

## Koleżeński zjazd dziennikarzy w Pelplinie

W niedzielę 7 bm. odbędzie się w Pelplinie jednodniowy zjazd koleżeński członków Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, jak również dziennikarzy z syndykatów sąsiednich: Gdańskiego, Warszawskiego i Wielkopolskiego.

Program zjazdu obejmuje:

- 1) o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele parafialnym;
- 2) od godz. 10 do 14 zwiedzanie wspólnie katedry pelplińskiej, pałacu i parku biskupiego, elektrowni obwodowej w Stockim Młynie;
- 3) o godz. 14 śniadanie, na które zapraszają władze miejskie;
- 4) o godz. 15,30 posiedzenie z udziałem przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa, po czym nastąpi zwie-

czenie cukrowni i przyjęcie przez dyrekcję tegoż przedsiębiorstwa.

Wieczorem odjazd koleją i autobusami.

Zjazd, jak wskazuje jego tytuł, ma na celu zbliżenie koleżeńskości między dziennikarzami poszczególnych syndykatów, oraz zbliżenie społeczeństwa do dziennikarzy.

Zjazd w Pelplinie pozwoli również wielu dziennikarzom na poznanie nie tylko katedry, elektrowni i cukrowni, ale i samego miasta, które ze względu na swój specjalny charakter, godne jest we wszelkie miarę widzenia i bliższego zapoznania się z nim, zwłaszcza w okresie największego nasilenia pracy.

# W imię prawdy i obiektywizmu...

(Ciąg dalszy).

6) O ile Pani czytała kiedyś jakąś deklarację ideową, w co nie wątpię musiała Pani zapewne zauważyć, że cechuje je zawsze pewna abstrakcja, pewna ogólnikowość w ujęciu. Formy stałe, konkretne, stwarza dopiero życie i codzienna praktyka. Tak jest i z tą nową deklaracją, której... Pani nie rozumie.

7) Zarzuca nam Pani nekromancję. Proszę Pani, wstyd mi doprawdy o tym pisać. I to Pani, właśnie Pani nam ją zarzuca. Pani, niedawno jeszcze tak silnie manifestująca tę nekromancję.

Proszę zebrać wszystkie posiadane wycinki z gazet i ilustracji, zawierające podobiznę Wielkiego Marszałka i oddać je małemu jakiemuś chłopcu.

Dla niego stanowią one będą świętość, dla Pani stanowią tylko objaw nekromancji.

Różne są objawy zmian poglądów politycznych. Ale żeby w tak późnym wieku, na skutek zmiennych stanowisk i... redakcji tak inne narzucić sobie poglądy, to już... co najmniej przykre. W pracy nad sobą, w przygotowaniu siebie do przyszłej pracy w państwie, kogoż mamy brać za przykład, czy może — mordcę Niewiadomskiego.

Myli się jednak Pani głęboko.

Nie tu miejsce na Requiescat, nie na Alleluja, ale na trudny wybór drogi do naszej, młodymi oczyma oglądanej, Polski. I dlatego właśnie odrzucamy tj. nie przyjmujemy tych programów, które, naszym zdaniem, nie stworzą silnej Polski.

8) Piszę Pani, że lubimy szczyty, cyple, stratosfery. Owszem, nie zaprzeczam jest tylko pewna, moim skromnym zdaniem, duża różnica w naszym lubieniu. Oto my, młodzi, lubimy szczyty i cyple realne, w górach, a stratosferę jako coś, do czego pragniemy się dostać balonem, a Pani i Jej podobni (smy) lubi cyple, stratosfery i cyple frazesu i wody.

9) Dziwi Panią słowo „współpraca” i „wspieranie”.

Oto nie zaprzeczamy wartości, zdobytych przez poszczególne organizacje, nie chcemy wzajemnie nic sobie narzucać, bierzemy tylko wspólne wszystkim organizacjom zasady i w oparciu o nie, przez akcję porozumiewawczą, stworzymy coś konkretnego i nowego w swym ujęciu dla Pani zrozumiałego.

To jest najszlachetniej pojęta wspólpraca.

10) Pani fantazja na temat politycznego jamboree jest conajmniej śmiechu warta.

My, proszę Pani, jesteśmy przede wszystkim polscy, a potem dopiero międzynarodowi.

Laskawej Pani ciągle się zdaje, że harcerz stałe jest małym zuchem w krótkich portaskach, z plecakiem i kijem w rękę, idącym na wycieczkę, a zapomina Pani, że z tych zuchów wyrosli dziś już dośrośli ludzie, którzy nie przestali czuć się harcerzami, ale którzy chcą pracować dla państwa już na swoim odcinku młodzieżowym.

Stronnicstwo Pracy, według Pani ostatniego artykułu, nie ma miejsca dla niedoważonych młodzików, tylko dla starych ale jarych. Jesteśmy więc w porządku.

11) Skąd Pani wie, że OMP i Młoda Wieś (znowu te Wici) nie odgrywają większej roli w życiu młodzieży polskiej.

Proszę pojechać na wieś województwa centralnych i kresowych, proszę pojechać do miast centralnych i okręgów przemysłowych a przekona się Pani, czy wymienione uprzednio organizacje nic nie znaczą.

Sądzę jednak, że będą się szczerze cieszyli, jeżeli pozbawi ich Pani swojej „życzliwej” opieki.

12) Pozostaje Związek Strzelecki. Najpierw ja, młody niedowarzony młodzik, nauczę Panią historii. Oto Strzelec było to stowarzyszenie sportowe, zupełnie jawne, popierane przez rząd austriacki ze względu na cele wojskowe. a więc nie tajne, jak Pani pisze. Słusznie Pani zauważyła, że celem jego była walka o niepodległość. (Dokończenie nastąpi).

## Czy kierownik szkoły w Chojnicach wzbrania młodzieży praktyki religijnej?

Opieka Rodzicielska piętnuje oszczercze kłamstwa partyjnej prasy

W ostatnim czasie pojawiły się w pewnym odtamie prasy pomorskiej ataki na kierownika szkoły Gliszczyńskiego w Chojnicach. Zarzucono p. Gliszczyńskiemu, że rzekomo w dniu Wiecznej Adoracji wzbraniał młodzieży szkolnej udziału w adoracji. Notatki te były oczywiście czczym kłamstwem, wysylnym przez korespondenta z palca.

Wobec nieuzasadnionych napaści na osobę cenionego wychowawcy, zajęła stanowisko Opieka Rodzicielska, podejmując poważniejszą uchwałę:

„W związku z obraźliwą notatką na kierownika szkoły powszechnej Nr. 1 p. Gliszczyńskiego, umieszczoną w „Słowie Pomorskim” i „Pięknym” oraz „Orełdowniku”, Opieka Rodzicielska uchwala:

1) wyrazić swoje oburzenie z powodu nieuzasadnionej napaści na kierownika swej szkoły;

2) podkreślić zasługi p. Gliszczyńskiego, jako kierownika szkoły w zakresie religij-

nego wychowania młodzieży, przy czym stwierdza, że: a) p. Gliszczyński przyczynił się do zwiększenia frekwencji młodzieży na mszach szkolnych, b) jako przewodniczący na zebraniach kierowników szkół przyczynił się do tego, że bieżący rok szkolny rozpoczął się wspólną komunią świętą dla dzieci, c) czwarty Tydzień Szkoły Powszechnej rozpoczął się uroczystym nabożeństwem, d) że na poprzednim stanowisku był inicjatorem budowy pomnika Serca Jezusowego i że zebrał na ten cel wśród okolicznej ludności przeszło 300 zł.

Opieka Rodzicielska piętnuje akcję tych czynników, którym zależy na podważeniu opinii szkoły i nauczycielstwa.

Upoważnieni do podpisu

Prezes: (—) Frabucki.

W z. sekretarza: (—) Kamińska W.

Delegat Rady Pedagogicznej:

(—) Synakiewicz.

## Pomorski konkurs dekoracji okien wystawowych

odbywa się w roku bież. pod hasłem unarodowienia handlu

Z okazji tegorocznego walnego zebrania delegatów i zjazdu ogólnokupieckiego, które odbędą się w dniu 5 grudnia br. w Bydgoszczy, Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu inicjuje w dniach 4 do 11 grudnia br. na całym terenie swojej działalności (Pomorze i obwód nadnotecki) konkurs dekoracji okien wystawowych.

Celem konkursu jest wykorzystanie 3000 okien wystawowych w sklepach należących do kupców zrzeszonych, jako środka propagandy unarodowienia handlu przez:

a) uwidocznienie w oknach wystawowych artykułów produkcji krajowej a przy artykułach pochodzenia zagranicznego, — podkreślenie usługi importera polsko-chrze-

ścijańskiego;

b) pokaz wzorowo urządzonych sklepów polsko-chrześcijańskich;

c) podkreślenie przynależności przedsiębiorstwa do organizacji Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Konkurs potrwa od dnia 4 do 11 grudnia br. włącznie, przy czym żadne zmiany w dekoracji okien wystawowych w tym czasie nie są dopuszczalne. W konkursie mogą uczestniczyć tylko członkowie organizacji wchodzących w skład Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Udział w konkursie jest bezpłatny, a zgłosić należy go na ręce zarządu miejscowego Towarzystwa Kupców Samodzielnych do dnia 20 listopada br.

### Ze sportu

## Przykry epilog wyprawy francuskiej naszych piłkarzy

Kaperowanie graczy polskich we Francji

Francuski dziennik sport „L'Auto” zamieścił sensacyjną pogłoskę, że dwaj reprezentacyjni piłkarze polscy Wilimowski i Góra podpisali rzekomo kontrakt z francuską drużyną „Racing Club”, na mocy którego wymienieni piłkarze polscy zostają we Francji i walczyć będą w barwach Racing-Clubu za wynagrodz. 36.000 franków rocznie. Góra jakoby miał podpisać tę umowę również w imieniu Wodarsza i Piontka. „L'Auto” przy okazji wyraża swoje oburzenie na klub paryski za kaperowanie graczy polskich.

## Po powrocie piłkarzy polskich do Krakowa

We czwartek rano powrócili z Francji do Krakowa piłkarze polscy, którzy uczestniczyli w zwycięskim dla naszych barw międzynarodowym turnieju paryskim, a mianowicie: Madejski, Pawłowski, Kotlarczyk, Korbas i Habowski. Góra zatrzymał się na Śląsku u swego brata.

Z kierownictwa ekspedycji zatrzymali się w Brukseli dr Obrubański z Krakowa i dr Rokita ze Śląska, celem przeprowadzenia pertraktacji z miejscowymi sferami piłkarskimi.

Członkowie reprezentacji Ligi PZPN

Zapytany w tej sprawie prezes Racing-Clubu oświadczył, że rzeczywiście prowadzone pertraktacje z Górami i Wilimowskim, lecz żadna umowa dotychczas nie została podpisana.

Podobno kierownictwo drużyny polskiej jest w posiadaniu ciekawych dokumentów, pochodzących z Racing-Clubu, na których podstawie Polski Związek Piłki Nożnej będzie mógł złożyć przeciw Racing-Clubowi skargę we francuskim Związku Piłki Nożnej.

oświadczył przedstawicielowi PAT w Krakowie, że podpisanie kontraktu dla Racing-Clubu odbyło się w atmosferze podnieconej alkoholem, po meczu z Bolonią. Rolę tłumacza w tych rozmowach odegrał emigrant polski.

Skarbnik KOZPN, p. Gura, członek kierownictwa drużyny polskiej, zakomunikował, że osobnicy, którzy namawiali polskich piłkarzy do pozostania we Francji towarzyszyli naszej drużynie w drodze powrotnej aż do Brukseli.

Nadmieniamy, że piłkarze polscy po

skończonym turnieju zwiedzili wystawę paryską. Podczas zwiedzania również towarzyszyli im menażerowie francuscy namawiając ich do wstąpienia w szeregi drużyn paryskich.

Na dworcu krakowskim powracających piłkarzy powitali: wiceprezes KOZPN dr Michałowski, prezes Wisły dr Orzełski, przedstawiciele prasy oraz liczni sportowcy.

## LELEWSKI Z GRYPY TORUSKIEGO W OBOZIE KONDYCYJNYM PRZED MECZEM POLSKA-NORWEGIA



We środę późnym wieczorem zakończyło się w Poznaniu zebranie zarządu PZB, na którym uchwalono skład obozu kondycyjnego przed meczem Polska - Norwegia w Oslo

Do obozu, który rozpocznie się 22 bm. wzywano następujących zawodników:

w muszej — Sobkowiaka i Rotholza, w koguciej — Koziołka i Jarzabka, w piórkowej — Czorka i Polusa, w lekkiej — Węźniakiewicza i Kajnarę, w półśredniej — Koleczyńskiego i Lelewskiego, w średniej — Chmielewskiego i Pisarskiego, w półciężkiej — Szymurę i Karolczaka, w ciężkiej — Piłata i Klimeckiego.

### Zareczyn gwiazdkowych życzą:

Kawaler lat 37 urzędnik państwowy, pensja 500

Kawaler lat 32 właśc. majątku 400 m. bez długu, splata ojcu 30 tys.

Kawaler lat 26 właśc. maj. 900 m. w kulturze, splata rodzicom 60 tys.

Lekarz-chirurg lat 32 przystojny, większy posag wymagany.

Kawaler lat 27, gotówka 20 tys. dobry fachowiec technik młynów.

I wielu innych zamożnych do lat 50-ciu.

Natychmiastowe zapoznanie ułatwi „RUNO” Gdynia, Świętojańska 77.

### CZY JĘDRZEJOWSKA PRZEJDZIE NA ZAWODOWSTWO?

Pomimo niedawnych zaprzeczeń znakomita tenisistka amerykańska Wills-Moody przeszła na zawodowstwo i zamierza w nadchodzącym sezonie zimowym odbyć profesjonalne tournée.

Pierwszą przeciwniczką Moody ma być znana tenisistka polska Jędrzejowska. Bezpośrednio po otrzymaniu tej wiadomości, która oznaczała, że polski sport amatorski traci najlepszą swą przedstawicielkę, Polski Związek Tenisowy oświadczył, że nie mu nie wiadomo o „zawodowych” zamiarach Jędrzejowskiej.

Jędrzejowska jest tą wiadomością szczerze ubawiona. Oświadczyła kategorycznie, że wszystkie wiadomości o jej przejściu na profesjonalizm powstały dawniej i obecnie są wysane z palca.

— Nikt do mnie nigdy nie zwracał się z żadnymi propozycjami, z nikim na te tematy nie rozmawiałam, zaprzeczam kategorycznie jakobym miała nawet myśleć o zawodowstwie. Ciekawa tylko jestem komu zależy na puszczaniu takich fałszywych wiadomości i na... robieniu mi reklamy na kłórej mi nie zależy — powiedziała p. Jadzia.

# Obuwie i pończochy

do niedoścignionych niskich cenach

w olbrzymim wyborze

# Leiser

Gdańsk, Langgasse nr. 73



Nieszpory w kościele garnizonowym odbędą się w każdą niedzielę o godz. 15-ej zaś w sobotę o godz. 19 po czym spowiedź.

Baczność Legioniści! W dniu dzisiejszym tj. 6. 11. o godz. 19-ej zebranie członków Oddziału Związku Leg. Pol. w Toruniu w Domu Społecznym III ptr. sala konferencyjna.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Uroczystość sokolic. W niedzielę, 7 b. m. obchodzi gniazdo żeńskie „Sokola” w Toruniu 10-lecie swego istnienia.

Z okazji tej odprawiona zostanie o godz. 8.45 Msza św. w kościele Mariackim, zaś o godz. 17 odbędzie się w sali „Dworu Artusa” akademii połączona z obchodem rocznicy powstania listopadowego.

Na program akademii składają się: słowo wstępne, deklamacje, referat, przemówienie władz oraz popisy sokolic.

O godz. 20 odbędzie się wieczorek towarzyski.

**Do ondulacji trwałej**

zamawia szczególnie wybredna Pani kolejkę pod nr. tel. 27-26  
**KANT, Podgórz-Toruń**  
v s a w kościoła.

Festyn dobroczynny na rzecz P.B.K. Z racji „Tygodnia” Polskiego Białego Krzyża — zarząd Podof. Kasyna Garnizonowego w Toruniu urządza w dniu 6 listopada br. wielki festyn dobroczynny na rzecz Polskiego Białego Krzyża.

Do wzięcia udziału w tym festynie zarząd P. K. G. zaprasza wszystkich podoficerów z rodzinami oraz sympatyków.

Początek o godz. 20-ej. Do dyspozycji gości oddano obydwie sale P. K. G. na I-ym piętrze. Orkiestry koncertują na obydwu salach.

Związek Hodowców Kanarków zawiadamia, że dnia 7 bm. o godz. 18,00 odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu „Gospoda” przy ul. Sukienicznej 20. Referat wygłosi ekspert p. Thoms. Obecność wszystkich członków obowiązkowa! Zarząd.

Chór Garnizonowy w Toruniu urządza w niedzielę 7 listopada br. o godz. 5 po poł. w sali „Tivoli” wieczorek towarzyski na który najuprzejmiej zaprasza wszystkich sympatyków.

Zarząd.

Kradzież bielizny. P. Witczakowa Wiesława, zam. w Toruniu ul. Kraszewskiego 21, zgłosiła policji o kradzieży zamoczonej bielizny przygotowanej do prania, oraz naczyń ogólnej wart. 630 zł, z pralni mieszczącej się w suterynie domu.

Kiermasz na dożywianie dzieci. W niedzielę 7 bm. o godz. 14 Opieka Rodzicielska szkoły powsz. nr. 5 urządza w sali K. P. W. (dawna Wenecja) — wielki kiermasz na dożywianie dzieci. W programie: gry, zabawy, loteria. Wstęp: dorośli 10 gr. — dzieci 5 gr. O godz. 19 w tej samej sali odbędzie się zabawa jesienna. Wstęp dla panów 99 gr. — dla pań 50 gr. Przygrywa doborowy zespół orkiestry kolejowej.

**Najstarsza**

i pierwsza Polska Centrala Optyczna  
**Franciszek Seidler**, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Kradzież siana i ziemniaków. Kluska Wojciech zam. w Rzęczkowie zgłosił policji o kradzieży wozu naładowanego 20 etn. siana, 3 etn. ziemniak., pozostawionego przy zabudowaniu pokrzywdzonego. Sprawców kradzieży ujęto i skradziony wóz z ziemniakami i sianem zwrócono pokrzywdzonemu.

Kradzież gotówki. Witkowski Alojzy, zam. w Chełmży ul. Marsz. Piłsudskiego 12 zgłosił policji o kradzieży 60 zł gotówki podczas snu przez Wileńską Mariannę zam. tamże.

**Robotnik złamał nogę w skutek nieostrożności**

Dnia 4 bm. około godz. 14 przy budowie nasypu kolejowego w Małej Nieszawce pow. Toruń wykołcił się wózek naładowany ziemią. Ofiarą tego wypadku padł robotnik J. Suchodolski z Podgórza, który złamał prawą nogę powyżej kostki. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił dr. Bałewski z Podgórza i przekazał Suchodolskiego do szpitala w Podgórzu. Wypadek ten spowodowany został przez nieostrożność Suchodolskiego.

**Falszywa moneta 5-cio złotowa**

Gumińska Władysława zam. w Toruniu ul. Bankowa 6 złożyła jedną 5-cio zł. monetę fałszywą otrzymaną od Szymańskiego Bolesława zam. w Chełmży.

*Dzień w Toruniu*



Sobota-Niedziela, dnia 6-7 listopada

**J. E. ks. biskup Okoniewski przybędzie na koncert orkiestry symfonicznej PTM**

Jak już donosiliśmy w najbliższy wtorek 9 bm. o godz. 20 w sali Dworu Artusa odbędzie się koncert orkiestry symfonicznej Pom. Tow. Muz. z którego dochód przeznaczony jest na rzecz kościoła Chrystusa Króla na Mokrem. W tych dniach udała się specjalna delegacja konserwatorium PTM do Pelplina by zaprosić J.E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego na ten inauguracyjny koncert. J.E. ks. biskup zaproszenie przyjął

**Zapisujcie się na członków PBK z „Tygodnia PBK”**

Marszałek Smigły Rydz powiedział: „Ktoko’wiek pragnie, aby armia polska była bogata w sprawności wojskowe, żołnierskie... ten z wielkim uznaniem musi się odnosić do pracy Polsk. Białego Krzyża. Polski Biały Krzyż pracuje bowiem nad podniesieniem kulturalnym żołnierza i nad obudzeniem i utrwaleniem jego świadomości obywatelskich. To są bardzo ważne elementy siły i sprawności każdej armii...”

Spełnijcie więc swój obowiązek i zapisujcie się na członków PBK. Zapisy przyjmuje się w sekretariacie Koła, Warszawska — Dom Żołnierza i sekr. okr. PBK ul. Mickiewicza — Dom Społeczny

w godz. od 11—14. Zapisy na zwiedzenie świetlic na wtorek 9 bm. o godz. 19 — przyjmują również sekr. PBK.

Program „Tygodnia” na sobotę i niedzielę:

W sobotę 6 bm. o godz. 21 dancng w Ofic. Kasynie Garn. przy ul. Żeglarskiej i o godz. 20 zabawa taneczna w Kasynie Podoficerskim.

W niedzielę 7 bm. od godz. 9 rano kwesta uliczna. O godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym. O godz. 11 poranek świetlicowy w Domu Żołnierza (bilety 50 i 30 gr.). O godzinie 17 spotkanie towarzyskie pod Orłem.

**Popierajmy akcje PZZ na rzecz polskiego kupiectwa**

Z zebrania informacyjnego sekcji kupiecko-rzemieślniczej PZZ

Uwolnienie handlu i rzemiosła polskiego od wrogich nam i obcych duchowo i kulturalnie elementów jest czołowym postulatem wewnętrznej polityki gospodarczej Polski. Akcja, zmierzająca do usunięcia z życia gospodarczego naszego kraju tych elementów, w wielu miastach Polski została rozpoczęta i dała już poważne rezultaty.

Toruń nie może zostać w tyle, musi dobitnie zadokumentować, że tylko kupiec i rzemieślnik Polak, chrześcijanin może na terenie stolicy Pomorza liczyć na poparcie społeczeństwa.

W związku z powyższym odbyło się wczoraj w Domu Społecznym zebranie informacyjne sekcji kupiecko-rzemieślniczej PZZ z udziałem przedstawicieli miejscowego kupiectwa polskiego i przedstawicieli prasy. Celem zebrania było skoordynowanie prac i wysiłków w walce nad unarodowieniem handlu i rzemiosła polskiego.

Zebranie zagalł prezes sekcji p. Z. Kowalski, który omówił dotychczasową działalność sekcji. Sekcja ta prowadzi ak-

cję antyżydowską między in. przez kolportowanie ulotek, wzywających społeczeństwo do popierania przedsiębiorstw polsko-chrześcijańskich. Dalej sekcja rozpowszechnia wśród kupców wywieszki propagandowe z napisem „Firma polsko-chrześcijańska” — co ułatwia publiczności rozpoznawanie polsko-chrześcijańskich placówek.

Niestety nie wszystkie firmy polskie idą organizatorom tej akcji na rękę. Wydarzył się np. taki wypadek, że jeden z kupców polskich w śródmieściu wyraził się do kolportera p. Lipertowicza, że „woli widzieć w swym interesie Żydów i Niemców niż... Polaków”. Stanowisko tego kupca zasługuje na jaknajwiększe napiętnowanie. Również niektórzy kupcy okazują wielką obojętność — nie wywieszając wywieszek, mimo że wykupili je za opłatą 50 gr.

Zarząd sekcji apeluje do kupców i społeczeństwa o przelananie tej obojętności i wzięcie czynnego udziału w tej akcji dla dobra gospodarstwa narodowego w myśl hasła „Swój do swego”.

**„Książątko” — najnowsza komedia polska**



Rytmiczna i powiewna muzyka — barwna akcja i dowcipna treść — urok, czar, finezja, wdzięk i wystawa, przepiękne melodie, komiczny spłót niezwykłych wydarzeń, przeźabawnych nieporozumień i przegód miłosnych składają się na wyjątkową całość najnowszej polskiej komedii muzycznej tysiąca omyłek p. t.

**„Książątko”**

która ubawi wszystkich do łez. —

Kapitałne kreaacje naszych mistrzów humoru jak Bodo, Fertner, Lubieńska, Orwid, Niemlerzanka, Marr gwarantują, że film ten jest jednym z najmiłszych i najweselejszych w sezonie.

Każda scena i każda piosenka nosi w sobie szczęśliwe znamię wspaniałego widowiska. Film ten ujrzymy w następnym programie kina „As”.

KRAWATY

A czy wiesz Ty panie młody Gdzie krawatów nowe mody? Zachwycające desenie Nabyć możesz w każdej cenie! Wszak o tem wie każdy W naszym mieście Tylko w Fabryce Krawatów Przy Paulińskim Muście 1.

KRAWATY

**KALENDARZYK**

Sobota, 6. 11. — Leonarda.  
Niedziela, 7. 11. — Antoniego, Nikandra.  
Poniedziałek, 8. 11. — Gotfryda.

AS	KINA	SWIT
Atak o świcie	„Lekarz dziecięcy Dr. Engel”	
MARS	Sonata księżycowa i Nie całuj w kinie	ARIA
Prawo młodości		

**DYŻUR APTEK.**

W śródmieściu — pod „Lwem”, N. Rynek. Na Bydgoskim — św. Anny, ul. Mickiewicza. Na Mokrem — pod „Lubędziem” Kościuszk. Na Jakubskim — Nadwiślańska, Lubicka.



REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota, 6. 11. — „Kajus Cezar Kaligula” — godz. 20-ta.  
Niedziela, 7. 11. — „Woźny i minister” — godz. 16-ta; „Kajus Cezar Kaligula” — godz. 20-ta.  
Poniedziałek, 8. 11. — Przedstawienie dla dzieci SS. Elżbietanek — godz. 15-ta.

**„KAJUS CEZAR KALIGULA”**

Sobotnie i niedzielne wieczorowe przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej wypełni powtórzenie wspaniałego widowiska K. H. Rostrowskiego pt. „Kajus Cezar Kaligula”, którego wystawienie spotkało się z niezwykle przychylnym ustosunkowaniem P. T. Publiczności i uznaniem prasy.

Obsadę sztuki tworzy koncertowo zrównany cały zespół Teatru Ziemi Pomorskiej z p. Piekarskim (Kaligula) i dyr. Brackim na czele.

Piękne dekoracje i kostiumy projektu p. Malkowskiego.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się o wczesne nabywanie biletów w drogerii „FOTO-SZADY”, Rynek Staromiejski 33 — tel. 10-25.

**PREMIERA „ZEMSTY ZA MUR GRANICZNY” ALEKSANDRA FREDRY W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI**

W dniu Święta Niepodległości, dnia 11 listopada, Teatr Ziemi Pomorskiej wystawi pełnowartościową komedię Aleksandra Fredry pt. „Zemsta za mur graniczny”. Reżyserko przygotowuje p. Piekarski. Dekoracje i kostiumy projektuje p. Malkowski.



**Szeroka 36**

Przyjmujemy asygnaty „Kredyt”.

**Kiermasz na Jakubskim przedmieściu**

W niedzielę, dnia 7 bm. w szkole powszechnej Nr. 7 przy ul. Lubickiej 34—36 odbędzie się kiermasz urządzony staraniem Opieki Rodzicielskiej. Początek o godz. 14-ej. Dochód przeznaczony jest na akcję dożywiania biednych dzieci. Zarząd Opieki Rodzicielskiej zwraca się tą drogą o poparcie imprezy.

Przygotowano wiele atrakcyj jak: bazar szczęścia, wędka, strzelanie o nagrody itp. Tanj bufet na miejscu.

**Z Urzędu Stanu Cywilnego**

Sprawozdanie z dnia 5 listopada 1937 r.  
Urodzenia: szewc Franciszek Blaszkiewicz — Jerzy, robotnik Otton Pankratz — Ditmar, kolarz Feliks Lipowski — Elżbieta, oficer zaw. Edward Busza — Bogdan, kowal Władysław Ciechowski — Lucja.

Śluby: ślusarz-szofer Franciszek Adamowski i Małgorzata Lange.

Zgony: Katarzyna Czyżykowska z d. Malinowska, Sienkiewicza 38 — l. 86, Jan Kwiatkowski, Malachowskiego 10, — lat 78.

**Ze sportu**

**TURNIEJ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO TORUNIA.**

Jutro w niedzielę w ramach piłkarskich mistrzostw Torunia odbędą się na boisku miejskim spotkania pomiędzy drużynami W. K. S. Gryfu i K. S. K. P. W. Pomorzani oraz T. K. S. 29 i K. S. Z. S. Początek o godzinie 13-ej i 14.55.

**„ARIA”** Ceny miejsc:  
Balkon 1.— Parter 0,50  
Pocz. codz.: 5,00 i 8,50  
w niedzielę 2,00, 5,50, 8,50  
tel. 21-53

Od soboty wielki podwójny program!

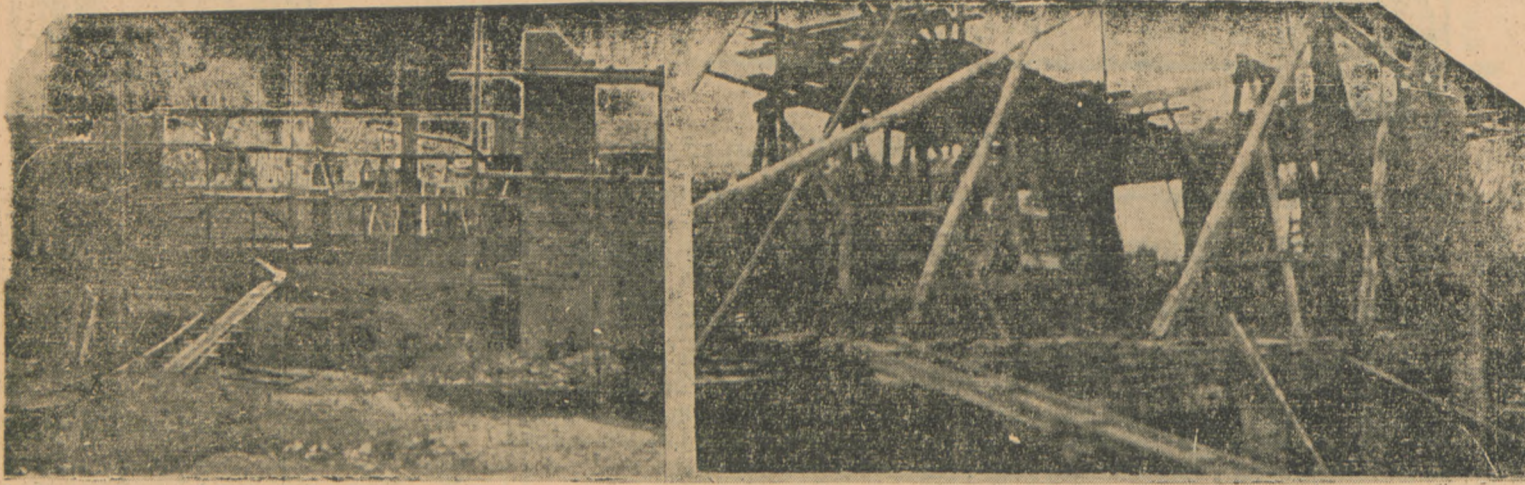
**SONATA KSIĘZYCOWA**

Czarowna opowieść o miłości dwojga serc, zrodzonej pod wpływem muzyki. Jedyny film w którym wystąpił Janusz Pawłowski

**II. NIE CAŁUJ W KINIE**

Przeźabawna komedia pełna humoru i werwy. W roli głównej: Francis Lederer i Ida Luino.

## Budowa dworca autobusowego w Toruniu



Na powyższym zdjęciu dwa fragmenty przyszłej stacji obsługi samochodów przy dworcu autobusowym.

## Młode pokolenie zmanifestuje swoje uczucia dla armii Przed obchodem Święta Niepodległości w Toruniu

W związku z odezwą pana Ministra Spraw Wojskowych do młodzieży wzywającą do wzięcia udziału w obchodzie Święta Niepodległości, odbyło się wczoraj o godz. 18 w sali Rady Miejskiej zebranie przedstawicieli organizacji młodzieżowych, zwołane przez komendanta garnizonu toruńskiego p. płk. Matzenauera.

Na zebraniu, któremu przewodniczył p. płk. Matzenauer — ustalono program obchodu uroczystości oraz udział poszczególnych organizacji zawodowych, sportowych i społecznych młodzieży męskiej i żeńskiej. W związku z powyższym wszystkie organizacje młodzieżowe do dnia 9 bm. zgłoszą w Komendzie Miasta ilość członków org., biorących udział w defiladzie oraz podadzą, czy wystąpią ze sztandarami czy transparentami.

Jednocześnie p. płk. Matzenauer zaznaczył, że w defiladzie mogą brać udział w mundurach organizacyjnych tylko te organizacje, których umundurowanie zatwierdzone zostało przez władze państwowe.

Bezpośrednio po tym zebraniu o godz. 19-iej odbyło się drugie, zwołane przez prezydenta miasta p. Raszeję w celu wybrania obywatelskiego Komitetu Wykonawczego obchodu rocznicy odzyskania niepodległości. Na zebranie to przybył p. starosta grodzki i powiatowy Bruniewski oraz przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych.

Przewodniczący zebrania, p. prezydent Raszeja omówił szczegółowo projekt programu uroczystości, który został przyjęty przez zebranych — po czym przystąpiono do wyboru Komitetu Wykonawczego do którego weszli: pp. prezydent Raszeja, starosta Bruniewski, dyr. Antczak, dyr. Bracki, dr. Chrzanowski, kpt. Kaczmarczyk, kmdr. Kłossowski, ks. kanonik Kozłowski, p. Makowska, płk. Matzenauer, prezes Melerski, kurator Ryniewicz, notariusz Schab, dyr. Szeliga, mec. Tomaszewski i prezes Więcek.

Program tegorocznej uroczystości przedstawia się w ogólnych zarysach

### Wiadomości gospodarcze

#### BIAŁYSTOK SZYJE MUNDURY CHINCZYKOM

Jak się dowiadujemy przemysł włókienniczy w okręgu białostockim otrzymał w ostatnich czasach duże zapotrzebowanie na materiały wełniane i pół wełniane na mundury dla armii chińskiej. Zamówienia chińskie przekraczają 2 miliony złotych.

#### TARGI FUTRZARSKIE

Na podstawie porozumienia zarządu Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych z Komitetem Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie wyznaczony został termin aukcji na skórki lisów srebrystych. Aukcje odbędą się w dniach 13 i 14 grudnia br. w czasie Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie.

#### NOWO WYŁOSOWANE BONY FUND. INWESTYCYJNEGO

Urząd długów Państwa komunikuje, że w dniu 4 listopada 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. 7519, 11959, 28645, 29663, 33145, 33320 i 37080.

#### ZARAZA ZIEMNIACZANA NA POMORZU

Omawiając sytuację rolnictwa pomorskiego w miesiącu październiku br., stwierdza Pomorska Izba Rolnicza, że pomysłny przebieg pogody wpłynął dodatnio na rozwój ozimlin oraz umożliwił dokonanie sprzedaży okopowych, a zwłaszcza ziemniaków. Sprzedaż buraków cukrowych nie została jeszcze ukończona. Stan ozimlin przedstawia się dobrze, zbiór ziemniaków jest przeważnie większy, aniżeli normalny, jak również innych okopowych. Pod względem zdrowotności roślin sanotwane

następująco: w środę 10 bm. — wieczorem) uroczystość na Rynku Staromiejskim, gdzie z balkonu Ratusza wygłoszone będzie okolicznościowe przemówienie do zebranej młodzieży — po czym przemarsz organizacji przez ulice miasta do pomnika Marsz. Piłsudskiego oraz składanie wieńców.

W czwartek 11 bm. o godz. 11.30

Msza św. połowa na placu za dyrekcją kolejową — po czym po przemarszu wojska i organizacji przez ulice: Wały, Prosta, Król. Jadwigi, Szeroka — defilada przed Ratuszem u stóp pomnika Kopernika. Uroczystość zakończy gajlowe przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej, które wypełni „Zemsta” — Fredry.

## Widmo szubienicy w Toruniu Skazanie mordercy z pow. wąbrzeskiego na śmierć

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Toruniu pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. dr. Krupki toczył się proces przeciwko 32-letniemu Stanisławowi Brylskiemu robotnikowi rolnemu, który w nocy z dnia 14 na 15 sierpnia rb. we wsi Książki pow. wąbrzeskiego dokonał strasznej zbrodni na osobie Roberta Szellera mieszkańca tamtejszej wioski.

Brylski wywabiwszy Szellera z domu zamordował go kilkoma uderzeniami że-

lonej pałki w głowę, a następnie odciął mu głowę i wrzucił do pobliskiego bagna.

Brylski przyznał się do winy. Przewód sądowy wykazał, że Brylski dokonał zbrodni w celach rabunkowych.

Po przemówieniu prokuratora Groźnickiego sąd ogłosił wyrok, mocą którego Brylski został skazany na karę śmierci z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na zawsze.



## BUDUJMY SZKOŁY!

### O usprawnienie służby handlowej na kolejach

W związku z zamierzonym wydaniem w najbliższym czasie rozporządzeń wykonawczych, dotyczących stosunków służbowych pracowników P. K. P. jak i dalszego uhandlowienia przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” — sfery pracowników kolejowych wysuwają następujące tezy:

1) Wyodrębnienie ekspedycji towarowych z pod administracji stacji i przeliczenie na samodzielne jednostki służbowe, podległe bezpośrednio wydziałowi fachowemu.

2) Zaszeregowanie poszczególnych stanowisk w służbie handlowo - taryfowej do właściwych grup uposażeniowych, na równi z normizacją stosowaną w służbie ruchowej.

3) Wprowadzenie premiowania pracy służby handlowo - taryfowej, na podstawie racjonalnie pomyślanego systemu premiowego, opartego na ustalonych kontyngentach wpływów kasowych, wzgl. ilościowych normach tonnażu.

4) Przyznanie pracownikom kasowym do datku specjalnego na tzw. manco kasowe, powstałe wskutek omyłek w przeliczeniu pieniędzy, przyjęcia fałszyfikatów itp.

Powyższe postulaty wysunięte przez pracowników wydziałów handlowo-taryfowych

w bardzo wielu wypadkach masowe gniecie ziemniaków, spowodowane zarazą ziemniaczaną. Na życie powaliła się rdza brunatna w nieszkodliwym nasieniu. Poważniejsze straty zauważono w powiecie społecznym na oziminach, wyrządzone przez muchy zbożowe.

P. K. P. są całkowicie uzasadnione z uwagi na usprawnienie czynności handlowych, co leży również w interesie sfer gospodarczych.

### Humor

#### Jej własny sposób

Państwo przyjęli nową nianię do dziecka i pokazują jej urządzenie domowe.

— A tu jest termometr do mierzenia temperatury wody przed kąpaniem dziecka.

— Mnie tam nie potrzebny termometr — odpowiada niana — Ja mam swój domowy sposób.

— Jakż to sposób, nianiu?

— Ano, widzi pani, jak dziecko sinieje, to woda jest za zimna, a jak się robi czerwone, to za gorąca.

#### Całe szczęście

— Pytam się po raz ostatni: czy zwróciłeś mi pieniądze, które ci pożyczyłem w zeszłym roku?

— Całe szczęście, że to głupie pytanie zadajesz mi po raz ostatni.

#### Słuszne oburzenie

Murzyn musiał się poddać operacji ślepej кишки. Zachowywał się przez cały czas bardzo mężnie i dopiero, gdy przy pierwszej zmianie bandażu ujrzał zaszytą ranę, począł przeraźliwie krzyczeć.

— Czemu krzyczysz? — pyta lekarz — przecież teraz cię nie boli.

— Ach, ach — jęczy murzyn, wskazując ranę — ona jest zaszyta białą nitką.

#### Gust Kazia

— Wiesz co, tatusiu... nasz profesor podoba mi się teraz bardzo...

— Cieszy mnie to.

— I... dlatego dzisiaj zostałem o godzinę dłużej w klasie.

#### Wielkie rzeczy!

Rosenblum spotyka Zalemana.

## Okręgowy Urząd WF. opracowuje nowy regulamin POS

Okręgowy Urząd WF i PW w Toruniu przypomina, że w związku z opracowywaniem nowego regulaminu POS, który będzie obowiązywał z dniem 1 kwietnia 1938 r. wszystkie dotychczasowe upoważnienia przeprowadzania prób o POS, wydane przez Państw. Urząd WF i PW tracą ważność z wyjątkiem podanych dniem.

W związku z tym wszystkie organizacje wf. i pw. oraz kluby sportowe, chcące uzyskać prawo przeprowadzania próby o POS, po 1 kwietnia 1938 r. winny przesłać miejscowym komendantom powiatowym pw. zgłoszenia według wzoru, podanego w zarządzeniu PUWF i PW, Nr. 256-2/WFS, z dnia 11 maja 1937 r. Zarządzenie to otrzymały zarządy okręgowe organizacji WF i PW oraz Związków Sportowych — przejrzeć je można również u powiatowych komendantów pw.

Zgłoszenia przesłane inną drogą, n. p. przez władze okręgowe lub centralne stowarzyszeń do Okr. Urzędu lub Państwowe Urzędu WF i PW oraz zgłoszenia, nie zawierające wszystkich wymaganych danych — nie będą uwzględniane.

### Podgórze

#### W Podgórzu powstał Pow. Komitet Pomocy Zimowej dla bezrobotnych

W ub. środę o godz. 12 w sali posiedzeń Rady Powiatowej odbyło się zebranie lokalnego komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych z udziałem przedstawicieli władz wojskowych, samorządowych i społeczeństwa.

Zebranie zajął p. starosta Bruniewski. Do prezydium zebrania powołano p. szambelana Czarlińskiego, ks. prałata Szydłika z Chelmży, ks. Domachowskiego, p. pułk. Karasińskiego z Podgórza, p. Roguszkę i p. Wojsza. P. starosta Bruniewski w bardzo obszernym referacie przedstawił zebranym prace komitetu wykonawczego akcji pomocy zimowej w ubiegłej zimie i nakreślił w ogólnych zarysach program prac na zbliżającą się zimę. Po obszernej dyskusji natury organizacyjno - informacyjnej zebrani na wniosek p. starosty Bruniewskiego powołał powiatowy wydział wykonawczy w następującym składzie: przewodniczący — ks. Klin, wiceprzewodniczący — ks. prał. Szydlik, oraz pp. Myslakowski, pułk. Karasiński, Czesław Noga, Roguszka, Kiencer, Wagner i Zalewski jako członkowie zarządu. Na zakończenie zebrania p. Starosta zaapelował do zebranych o zapoczątkowanie prac organizacyjnych i skuteczną propagandę na rzecz komitetu.

— Zebranie Związku Rezerwistów. Zw. Rezerwistów Koło Podgórze zwołuje na sobotę 6 bm. o godz. 19 zebranie wszystkich rezerwistów z Podgórza w świetlicy Straży Pożarnej. Na porządku obrad nominacja komendanta Koła. Uprasza się wszystkich Kolegów o punktualne przybycie.

— Wywiadówka. W poniedziałek, dnia 8 bm. od godz. 13-iej w szkole nr. 1 w Podgórzu przy ul. Pułaskiego odbędzie się wywiadówka.

#### Wieczorek taneczny na rzecz P. B. K.

Polski Biały Krzyż z okazji „tygodnia” P. B. K. urządza w sobotę 6 bm. w sali Kasy na Podgórzu wielką zabawę taneczną „Wieczorek taneczny”. Dochód z tej imprezy przeznaczony na cele oświatowe dla żołnierzy. Przygotować będzie orkiestra wojskowa. Początek o godz. 20. Wstęp za okazaniem zaproszenia.

#### Zabawa taneczna Związku Podofic. Rez.

Związek Podoficerów Rezerwy urządza w niedzielę, dnia 7 bm. w lokalu „Dom Polski” w Podgórzu wielką zabawę taneczną połączoną z różnymi niespodziankami. Początek o godz. 19. O liczny udział prosi Zarząd.

— Słuchaj, Zaleman, czy to prawda, co o tobie mówią?  
— A co mówią?  
— Że spotkała cię niedawno nieprzyjemność. Zostałeś podobno spoliczkowany w Kozienicach.  
— Wielkie rzeczy... Kozienice, też mi miejsc...!

### Nieporozumienia...

Największą atrakcją pewnego cyrku wędrownego stanowiła klatka w której siedział lew w przykładnej zgodzie z kozą.

To coś niebywałego! — entuzjastuje się jeden z widzów. — Panie dyrektorze, czy nie dochodzi między nimi czasami do jakichś nieporozumień?

— Czasami, ale bardzo rzadko i to na parę minut.

— A po tym?  
— Kupujemy nową kozę.

### Nie rozumie po angielsku

W salonie radiowym sprzedawca zachwala ośmiolampową superheterodynę. Mówi tak przekonująco, że jakaś starsza dama zaczyna się namyślać, czy nie kupić. Złuszczając, że aparat jest do nabycia na raty.

— Proszę pana — informuje się niewiasta — czy to radio jest krajowe?

— Nie, proszę panią, jest to najnowszy model angielski.

Dama wdycha: — W takim razie nie dla mnie, bo nie rozumiem po angielsku.

### Słuszna obawa

Do muzeum zoologicznego przyszła mała Zosia z matką. W pewnej chwili dziecko chce pogłaskać tygrysa.

Matka odłącza córeczkę i mówi:

— Ostrożnie, Zosiu, nie podchodź tak blisko, bo może ten tygrys nie jest zupełnie dobrze wypos...





Otwarcie Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy. Przemawia dyrektor naczelny Polskiego Radia p. Starzyński (pierwszy z prawej przed mikrofonem).

**Tajemniczy trup w piwnicy**

Makabrycznego odkrycia dokonano w czwartek w południe w swej piwnicy Bonifacy Kośnik w Kościerzynie. Wchodząc do piwnicy, zauważył ku swemu przerażeniu leżące tam zwłoki młodego człowieka, 15-letniego Józefa Lipskiego z Kościerzyny. Na tychmiast zawiadomił o tym władze, które wszczęły śledztwo. Przywołany lekarz stwierdził zgon młodego nieszczęśliwca. Tajemnicę śmierci wysłuchiwał niewątpliwie sekcja zwłok, zarządzona przez władze sądowe.

**Giełdy**

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 5 listopada 1937 r.

**Dewizy**  
Belgia 89.85 90.03 89.87; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.20 99.80; Amsterdam 292.45 293.17 291.73; Kopenhaga 117.05 117.94 117.36; Londyn 26.35 26.42 26.28; Nowy Jork czek 5.28 i ćwierć 5.29 1/4 5.27; Nowy Jork kabel 5.28 pięć ósmych 5.29 śledem ósmych 5.27 trzy ósme; Oslo 132.40 132.73 132.07; Paryż 17.91 18.11 17.71; Praga 18.51 18.56 18.46; Sztokholm 135.85 136.18 135.52; Zurych 122.50 122.80 122.20; Wiedeń 99.20 98.50; Mediolan 27.93 27.73 27.81; Montreal 5.29 i ćwierć 5.26 trzy czwarte; Tel Aviv 26.42 26.28.  
Tendencja niejednolita.

**Waluty**  
Belgi belg. 90.03 89.60; Dolary amerykańskie 5.28 i pół 5.28; Dolary kanadyjskie 5.28 5.25 i pół; Fłory holenderskie 293.17 291.45; Franki franc. 18.11 17.61; Franki szwajcarskie 122.80 122.00; Funt angielski 26.42 26.26; Guldeny gdańskie 100.20 99.80; Korony czeskie 17.30 16.50; Korony duńskie 117.94 117.10; Korony norweskie 132.73 131.75; Korony szwedzkie 136.18 135.20; Liry włoskie 21.60 21.00; Marki fińskie 11.67 11.20; Marki niemieckie 118.00 115.00; Szylingi austriackie 98.50 97.50; Marki srebrne 121.00 118.00; Tel Aviv 26.20 25.90.

**Akcje**  
Bank Polski 107.00; Węgiel 23.25 23.00; Starachowice 80.75.  
Tendencja słabsza.

**Papery**  
4 1/2% wewnętrzna 55.50 55.63; 3% inwestycyjna 1 emisja 60.50 serie 82.50; 3% inwestycyjna 2 emisja nie notowana; 4% premij. dolar, nie notowana; 4% konsolidacyjna 50.25 50.50; 3% ziemskie dolar, kupon 83.00; 4 1/2% ziemskie seria piąta 55.25 50.00; 5% Warszawa 1933 62.50 63.00 62.88; 5% Łódź 1933 56.50; 5 1/2% obl. Warszawa siódma emisja 57.00; 6% obl. Warszawy ósma i dziewiąta emisja 60.50.  
Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów mocniejsza.

**POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA** z dnia 5 listopada 1937 r.

**Zboża**  
Ceny transakcyjne: owies pierwszy standard 15 ton 21.40; 30 ton 21.25; owies drugi standard 10 ton 20.40. Ceny orientacyjne: pszenica 27.00—27.50 spokojne; maki pszenne wszystkie gatunki plus 50 gr. (wyżej); rzepak zimowy 57.00—59.00.  
Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.  
Obroty: żyta 727, pszenicy 179, jęczmienia 135, owsa 265 ton.

**Programy radiowe**

Sobota, 6 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik

poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewamy Rutkowski”. 11.40 Wioskie piosenki — płyty. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Sztuchowisko p. t. „Awantura w trzeciej klasie” w oprac. Małgorzaty Sterbowiny wg pomysłu Stanisława Rossowskiego. 16.15 Koncert orkiestry dętej pod dyr. Stanisława Grabowskiego (ze studia Rozgłośni Pomorskiej w Bydgoszczy przez Toruń). 16.30 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrzej Brazy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. kanonik dr. Jan Szmigielski. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Piosenki w wykonaniu Turnera Laytona — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „O tym, jak leśny krawczyk szył zwierzątkom futerka” — o brzoze Ewy Zaremby dla dzieci młodszych. 2) „Dyskusja w świetle” — audycja w oprac. Ireny Gembrowskiej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Wałce w wykonaniu Janusza Popławskiego (tenor) i Jana Berezyskiego (fortepian). 21.45 „Państwo Taratamsy jadą na Wystawę Paryską” — skecz Jan. Minkiewicza. 22.00 Koncert popularny w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA**

11.40 W. A. Mozart. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.15 Pieśń i duety w wykonaniu Marii Hermanowej, Mariana Wawrzykiewicza. 18.55 Wiadomości sportowe i Pomorza. 23.00 Tańczymy — płyty.

**Niedziela, 7 listopada**

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnal czasu i pieśń „Ave Maria”. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Koronowa (pod Bydgoszczą) (przez Toruń). 11.15 Regionalna transmisja z Koronowa (przez Toruń). Sprawozdawca Józef Wysocki. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranne symfoniczne (z Katowic). 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Transmisja z Drezna i Lipska. Reportaże przeprowadzą specjaliści wystawnicy P. R. Antoni Bogdziewicz i Witold Huliewicz. 13.35 Muzyka obładowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 16.05 Utwory na dwa fortepiany w wykonaniu Hanny Dicksteinówny i Jerzego Lefeld. 16.45 „Anielecia i zycie” — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z sali hotelu „Bristol” w Warszawie. W przerwie o godz. 17.35: Chwilka Biura Studiów. 18.55 Powozyczny Teatr Wyobraźni: „Jak Sobieski z Kowalich tańcował” — słuchowisko Julii Duszyńskiej. 19.35 Słynni wirtuosi — IV audycja — płyty. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłosni P. R. 21.15 Dwa skecze: „Maski Roberta Stone’a” — Juliana Milgroma i „Strzał w noc” — Mieczysława Zydlera. 21.50 „Maria Curie-Skłodowska” — w 70-tą rocznicę urodzin — felieton wygl. Romana Dalbora. 22.05 „Najpiękniejsze dzieło Stanisława Moniuszki” — II audycja w wyk. Janiny Hupertowej, przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 22.25 Recital fortepianowy Stanisława Szpalinskiego. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA**

8.30 „Od wsi do miasta”: a) płyty, b) „Z wystawy radiowej” — dialog w opracowaniu Grzegorza Zielińskiego. 8.50 Na Kujawach — płyty. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30—11.15 Chopin i Moniuszko — płyty. 13.00 Przegląd teatralny omówi Stanisław Rieś. 15.45 „Koncert zyczeń” — ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radio-

wej w Bydgoszczy. 19.35 „Z rejonu do rejonu” — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Henryka Kuminka z udziałem zespołów ludowych (ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy). 20.20 Gawęda Warmińska Kuby spod Wartenborka. 20.30 Program na jutro. 20.35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

**Poniedziałek, 8 listopada**

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Lekcja przykładowa”. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: Wywiad z cukiernikiem. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. W przerwie o godz. 12.20 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju” — audycja prowadzi Bolesław Wallek-Walewski. 16.15 Wesoło i sentymentalnie — koncert w wykonaniu Krakowskiego Kwartetu Schrammła. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Semmelweis” — twórcza antyseptyki — odczyt — wygłosi Kazimierz Brukowski. 17.15 Recital klarinetowy Ludwika Kurkiewicza. Przy fortepianie Ignacy Rosenbaum. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pianiski jazzowe: Rale da Costa i Patricia Rossborough — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja — strzelecka. 19.30 „Dyskusyjny”. „Droga rozwoju, czy droga powrotu?” — dyskusje zagi Stanisław Thugut. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie I Transmisja z Posiedzenia Polskiej Akademii Literatury. W pracy wie II Dziennik wieczorny. 21.35 Nowości literackie omówi Jan Emil Sidwiski. 21.55 „Arcydzieła muzyki symfonicznej” (II audycja). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA**

13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Lekka muzyka w wykonaniu Kwartetu rewerslowskiego Teatru Miejskiego w Bydgoszczy pod dyr. L. Kuleckiego i Aleksandra Gajdecki — harmoniki ustne (Audycja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy). 18.40 Lekcja języka polskiego z Katowic. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Na dobranoc — płyty.

**POPULARNY KONCERT SYMFONICZNY PRZEZ RADIO**

Całtygodniowy program muzyczny Polskiego Radia zakończy się pogodnym sobotnim koncertem symfonicznym; w skład programu wchodzi wysoce wartościowe, a przy tym bardzo popularne i mile do słuchania kompozycje, jak utwory Rossiniego, Chabrier'a i Reznika. Zakończenie koncertu stanowić będzie Czajkowskiego suita z baletu „Jeziorek labędzie”. Początek o godzinie 22.00.

**TRANSMISJA POSKIEGO RADIA Z DREZNA I LIPSKA**

Na jednym z posiedzeń Międzynarodowej Unii Radiofonicznej zalecono poszczególnym radiofoniom organizowanie wymiennych reportaży, któreby opracowały życie poszczególnych narodów, zwłaszcza na polu ich wzajemnych stosunków.

W związku z tym radiofonla niemiecka wysłała swego czasu ekipę reporterów radiowych do Krakowa, gdzie nagrano specjalny reportaż, nadany później przez radiostację niemieckie. Obecnie Polskie Radio wysłało do Niemiec swoich przedstawicieli, którzy w niedzielę dnia 7 listopada o godz. 13.10 nadadzą reportaże radiowe z Lipska i Drezna. Reportaże przeprowadzą pp. Witold Huliewicz i Antoni Bogdziewicz.

**Urządź u siebie w domu Konkurs na Puder do Twarzy**



paryskiego Pudru Tokalon, istnieje w nowych, niezwykle pięknych kolorach, odpowiednich dla każdej cery. Jest on „eteryczny”, niewidoczny i „nieprzemakalny”. Pewne gazety codzienne doniosły, że podczas zawodów olimpijskich, dwie młode amerykańskie, pływaczki które stosowały nieprzemakalny „maquillage”, zachowały nieskazitelną cerę, nawet po zanurzeniu się w wodzie. Prosimy nadesłać nam w znaczkach 50 groszy na koszty przesyłki, opakowania i innych wydatków, a prześlemy Pani bezpłatnie 6 torebek rozmaitych odcieni pudru, które prosimy wypróbować samej lub w towarzystwie kilku przyjaciółek i zauważyć różnicę. Puder Tokalon na Piance Kremowej, preparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego

**2 samochody „Dodge” „Essex”**  
limuzyny — korzystnie do sprzedania  
**Niemierski, Gdańsk-Wrzeszcz**  
Adolf Hitlerstrasse 115 (w drogerii) telefon 41486

**Drukarnia Introligatornie**  
fabrykę pudełek, ewentualnie pojedyncze maszyny kupię. Jagodziński, Warszawa, Muranowska 40. mieszkanie 3. 7658

**ATA**  
czyści i szoruje wszystko!  
WYRÓB ZAKŁADÓW PERSIL  
POLSKA SPÓŁKA AKCYJNA BYDGOSZCZ

Laparaliśmy na demonstracje rewelacyjnych superów  
**PHILIPSA** na rok 1938  
**Bernard Woiewski**  
Wejherowo, ul. Sobieskiego 2, telefon 227.  
Filii: Gdynia, ul. Starowiejska 26, telefon 83 57  
Ereń, ulica Pekoju 12, telefon 56. 7057

1907—1937  
Wytworny pan  
zaopatruje się w artykuły męskie w znanej firmie  
**Leon Kuczyński**  
Toruń, Szeroka 37.  
Telefon 1496.  
Kapelusze  
Bielizna męsk.  
Krawaty  
Rekawiczki  
Chusteczki  
Szale  
Towar w najwyższ. gatunkach

**Prima Kawa**  
z śmietanką 35 groszy  
Wysmienite ciastka — paczki  
7679 od 15 groszy  
w gustowniej odnowionej i znanej  
cukierni  
**Hoffmanna**  
Toruń, Nowy Rynek 12.

**RACIONALNE PIELE-  
GNOWANIE ZĘBÓW:**

**PULSA**

**PASTA DO ZĘBÓW  
MYDEŁKO:ELIKSIR**

7418



**Dookoła świata  
CAPELLO**  
super radio  
geograficzne  
strojenie

stale na składzie modele  
„Capri” „Milano” „Roma”

w firmie **K. Lewandowski**  
Telefon 20555 TORUŃ ul. Szeroka 30

Rep. Km. 1178/37 7676

**OBWIESZCZENIE  
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Dnia 10 listopada 1937 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającym: dwa tysiące centnarów kartofli w rejach — oszacowane na sumę 4000,— zł

Zbiórka licytantów w Grzywnie Biskupiej u p. Szczepana Orłowskiego.

**Chełmża, dnia 8 listopada 1937 r.**  
(—) **Franciszek Gramowski, komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.**

Km. II. 4694/34 i nast. 7674

**OBWIESZCZENIE  
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II Michał Dobrzański w Grudziądzu, mający kancelarię w Grudziądzu przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 72 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1937 r. godz. 9-ta w Grudziądzu, przy ul. Gen. Pierackiego 9/11 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości składających się z: 24 beczek okru metalowego około 2400 kg, 2 beczek ultramariny około 200 kg, 1 szafy z urządzenia sklepowego, 4 stołów w tym z nadstawami szklanymi, 2 regałów z szufladami, 100 sztuk słoików, 175 sztuk szkieł, 35 słoików, 1 konia gniadego, aparatu do powiększania fotografii, 8 beczek farby błękitu, 5 beczek a 100 kg błękitu tańszego, 3 beczek a 100 kg farby zielonej, 2 beczek a 50 kg farby czerwieni Berlińskiej, 1 beczki a 50 kg farby kropa, 2 beczek a 100 kg farby minium, 4 beczek a 50 kg farby czerwieni Berlińskiej, 12 beczek a 100 kg farby zielonej, 2 beczek a 100 kg farby umbra, 10 beczek a 100 kg farby czerwieni Angielskiej, 8 beczek a 100 kg farby czerwieni Francuskiej, 1 wagi dziesiętnej a 500 kg, 40 sztuk gąsiorów szklanych, 20 beczek żelaznych do benzyny i 1 kasy automatycznej „National”, oszacowanych na łączną sumę 9.400,— zł.

(—) **Michał Dobrzański — komornik.**

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej Okręgu Kartuskiego

**OBWIESZCZENIE**

Komisja Wyborcza tutejszej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej dla wyboru Zarządu Gminy podaje (na podstawie § 45 rozp. Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. z d. 24. 10. 1930 r. w Dz. U. R. P. Nr. 75/30 poz. 592) do publicznej wiadomości, że w niedzielę, dnia 14 listopada 1937 odbędzie się

**WYBORY**

8 członków Zarządu Gminy Wyzn. Żyd. i 8 zastępców tychże w lokalu Gminy Żydowskiej w Gdyni, Kilińskiego 10 I p.

Głosowanie rozpocznie się punktualnie o godz. 8-ej rano a skończy się o godz. 20-ej wieczorem, po czym lokal wyborczy będzie zamknięty. Jedyne osoby w owej chwili znajdujące się jeszcze w lokalu będą mogli oddać swe głosy. Wyborcy głosują osobiście i winni, idąc głosować, zabrać ze sobą dokumenty legitymacyjne, stwierdzające ich tożsamość, które na żądanie komisji wyborczej, organów Zarządu Gminy i organów państwowych winni okazać.

**Gdynia, dnia 4 listopada 1937 r.** 7691  
(—) **Dr. O. Menasché**  
Przewodniczący Komisji Wyborczej.

Spis zapowiedzi Nr. 55/37 7694

**ZAPOWIEDZ**

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. fotograf Walerian Lemański, wdowiec, zamieszkały w Świeciu, ulica Batorego 6, syn Piotra Lemańskiego — bez zawodu — i żony jego Heleny z domu Łabędzka, zamieszkałych ad 1) w Świeciu ad 2) w Chełmnie;

2. ekspedientka Wiktoria Łuczowska, stanu wolnego, zamieszkała w Gdańsku, Pfeffstadt 24 II b., córka mistrza krawieckiego Władysława Łuczowskiego i żony jego Ewy z domu Gordon, zamieszkałych w Bydgoszczy chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Świeciu i Gdańsku.

**Świecie, dnia 2 listopada 1937 r.**  
**Urządnik stanu cywilnego**  
w z. (L. Krzyżanowski).

Signatura: Km. VII 1387/37

**OBWIESZCZENIE  
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa Nr. 76 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1937 r. o godz. 11,00 w Bydgoszczy ul. Grunwaldzka Nr. 3 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z różnych mebli, oszacowanych na łączną sumę zł 810,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

**Bydgoszcz, dnia 5 listopada 1937 r.**  
(—) **Stefan Kapuściński — komornik.**  
Zlec. Nr. 213/VIII/K 7684

**OLEJARNIA I RAFINERIA  
FRANCISZEK WOYTON**

Toruń, ul. Grudziądzka 13, tel.: 2045 i 1247

**Kupujemy:**  
rzepak, rzepik, lniane sienie, konopie, słonecznik, boby sojowe.

**Sprzedajemy:** 6340  
śrut, jako najlepszą paszę, rzepakowy, lniany, sojowy, konopny, słonecznikowy, palmowy, kokosowy i mączkę mięsną.

Km. II 756/37

**OBWIESZCZENIE  
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru II Bernard Linde, mający kancelarię w Toruniu przy ul. Kopernika 24 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 grudnia 1937 r. o godz. 10,45 w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Pomorskiej Drukarni Rolniczej Spółki Akcyjnej w Toruniu nieruchomości, składających się z budynku frontowego murowanego piętrowego oraz budynków bocznych przyległych, przeznaczonych na drukarnię wraz z przeróżnymi maszynami drukarskimi, położonej w Toruniu przy ul. Bydgoskiej 56. Nieruchomość o ogólnym obszarze 3256 m<sup>2</sup> posiada księgę gruntową z oznaczeniem hipotecznym Toruń tom IV, karta 134 w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość wraz z maszynami drukarskimi oszacowana została na sumę 238.071,17 zł, cena zaś wywołania wynosi 159.507,68 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 23.807,11 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój 44.

Do licytacji dopuszczone będą jedynie osoby przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

**Toruń, dnia 15 września 1937 r.**  
(—) **Bernard Linde**  
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II

**Franciszek Guzicki**  
mistrz malarski

Toruń, ul. Krasińskiego 66, telefon 22-84.  
**Skład tapet, listew, farb, lakierów i wszelkich przyborów malarskich.**

Wykonuje wszelkie prace w zakresie malarstwa wchodzące. CENY KONKURENCYJNE.

Firma istnieje od 1907 r. i została nagrodzona dyplomem Ministerstwa Przemysłu i Handlu za wybitne zasługi w rzemiośle malarskim.

Zlec. Nr. 4521/II 7661

**OGŁOSZENIE**

Centralne Biuro Zakupów PKP zwraca uwagę na ogłoszenie o przetargu w dniu 19. 11. 37 na dostawę ok. 7900 ton kłoców hamulcowych i rusztów parowozowych zamieszczone w Monitorze Polskim z dnia 3. 11. 1937 Nr. 253.

**GDĄŃSK**

**W wielkop. domu**

5 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Najlepsze położenie w Gdańsku, Vorstädtischer Graben 1 b, wysoki 753<sup>2</sup> parter.

**Sprzedam**

samochód 4-5 osobowy na chodzie otwarty z nakryciem. Cena 1.100 G. Agencji wykluczeni. Zgłoszenia pod nr. 1634 do „Gazety Gdańskiej”.

**Języków**

(niemiecki, angielski, francuski) udziela, Gdańsk, Breitgasse 31, II ptr. 7698Gdk

**OBWIESZCZENIE  
O LICYTACJI DRZEWA**

We wtorek, dnia 16 listopada 1937 o godz. 9,30 odbędzie się w leśnictwie Rudnik sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego.

Sprzedaż nastąpi w drodze publicznego przetargu i najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą w gotówce.

Zarząd Miejski w Grudziądzu. 7678

**ZEGARKI**  
brylanty, platery,  
kryształy, 7515  
obraczki ślubne

polecam najlepszej jakości  
po cenach umiarkowanych  
i na dogodnych warunkach

**Kazimierz Bibik**  
Telefon 1292 TORUŃ St. Rynek 39  
Mistrz zegarmistrzowski. Zaprzysiężony Rzecznik Sądowy

**PRZETARG**

9 listopada, godz. 12,30 sprzedaje przy ul. Szerokiej 17, przymusowym przetargiem za gotówkę. liżol w balonach, maszynę do pisania, gabki morskie.

**Brunon Duplicki**  
komornik Sądu Grodzkiego.

Numer akt: II. Km. 230/37

**OBWIESZCZENIE  
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru II Bernard Linde, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika Nr. 24 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1937 r. o godz. 11 w Toruniu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana i Małgorzaty Eisenhardt, Toruń, Stary Rynek 20 i Franciszkańska 9 nieruchomości: Toruń Stare Miasto tom 10, karta 297 o powierzchni 401 m<sup>2</sup>, składającej się z domu mieszkalnego o 3 kondygnacjach z skrzydłem bocznym domu oficynowego o 2 kondygnacjach i domu mieszkalnego o 4 kondygnacjach przy Franciszkańskiej 9. Księga hipoteczna znajduje się w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 36.862,79, cena zaś wywołania wynosi 27.647,09 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3686,27.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój 33.

Do licytacji dopuszczone będą jedynie osoby przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

**Toruń, dnia 21 października 1937 r.**  
(—) **Bernard Linde**  
Komornik

**Ufa-Palast**  
Gdańsk, Elisabethkirchengasse 2  
tel. 24600.

**Heinrich George**  
w filmie Steinhoff—Terra  
**WROG NARODU**  
(Ein Volkseind)

Z udziałem: Franziska Kitz, Herbert Hübner, Carsta Löck, Hans Richter, Fritz Genschow, H. v. Cleve, Hubert v. Meyerlinck.

Reżyseria: Hans Steinhoff.  
Muzyka: Prof. Klemens Schmalstieg.

**podróż po Albanii**  
(Fahrtenbuch Albanien) 7685  
Film kulturalny

**Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy.**  
Początek: W dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 8.00  
w niedzielę o godz. 8, 5, 7 i 9.

**MEBLE**  
solidne  
po cenach przystępnych  
tylko w firmie 2630

**GORECKI, Toruń**  
Zeglarska 27, telef. 1251

**GRUDZIĄDZ**

Pielęgniarki, wyrzuty  
usuwa  
**KREM I MYDŁO  
NINON**  
dawniej Benignina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje perze przepiękny wygląd i naturalną świeżość

Cena kremu 1.75 zł.  
mydła 1.00 zł.  
pudru 1.00 zł.

295  
Główny skład i wytwórnia  
Apteka i drogeria  
pod Łabędziem  
Magistra **JANA STENCLA**  
Grudziądz, Rynek 20, tel. 142.

**Mieszkanie**  
2 + 3 pokojowe wynajmę.  
Grudziądz, Poniatowskiego 6  
7672Gr

**Z powodu**  
wyjazdu 6 listopada od  
godz. 11-tej, sprzedaż z do-  
browolnej licytacji: biurka,  
stoły, szafy, kanapy, fotele  
i wiele rożm. rzeczy. Grud-  
ziądz, Chełmińska 2,  
7633Gr

**BYDGOSZCZ**

**Futra**  
wszelkiego rodzaju, najso-  
lidniej wykonuje przodują-  
ce, najpopularniejsze na Po-  
morzu kuśnierstwo Stani-  
sław Rudak, Bydgoszcz,  
Dworcowa 70 (narożnik ul.  
Matejki), telefon 19-05  
6423 B

**Pianino**  
używane w dobrym stanie  
bardzo korzystnie na sprze-  
daz. Oferty do Administra-  
cji „Dnia Bydgoskiego II.”  
Bydgoszcz, ul. Dworcowa  
25 pod 1313. 6069M

**TCZEW**

**Chiromantka**  
Grafologini z Wiednia prze-  
powiada przeszłość, tera-  
niejszość i przyszłość. Przy-  
muje także w niedzielę i  
święta. Tczew, ul. Szopena  
34, parter lewo. Ceny ni-  
skie. 7700T

**Ostatnie nowości**

na sezon jesienny i zimowy nadeszły!

**Materiały** na ubrania męskie, wełniane i jedwabie na suknie  
Materiały bielizniane, flanele, inletry, kołdry, firany i t. p.  
poleca w bogatym wyborze po cenach konkurencyjnych

**SKŁAD LUDOWY E. PREISS**

Długa 19 Bydgoszcz pl. Wolności 1

Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc.  
The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

**Stocznia Gdańska**

Gdańsk, Werftgasse 8. Tel. 23441  
Budowa i naprawa statków morskich i rzecznych wszelkiego rodzaju.

Budowa i naprawa wagonów.  
Budowa silników spalinowych i gazowych.



Prądnice i silniki elektryczne.  
Transformatory do wszelkich celów.  
Transformatory do spawania elektr.  
Urządzenia cukrowni.  
Urządzenia chłodnicze.  
Maszyny dla przemysłu gumowego.

6781

**KONSTRUKCJE ŻELAZNE  
DŹWIGI, MOSTY  
ODLEWNIA DZWONÓW.**

**GDYNIA**



Wytwórnia Stempli Szylców emaliowanych mosiężnych i szklanych. Numeratory datowniki Gdynia Świętojańska 9 Telef. 13-31

**„HERMES”**

przepisowe SKRZYNI LISTOWE dla W. P.

Właściciele Domów poleca przedstawiciel W. Morozewicz, Gdynia. Św. Jańska 37 tel. 33-15

**Okazja 6113**

Maszyna do szycia, radio Philips r. 3637, futro męskie i damskie, walizka, szafa, lornetka polowa.

**DOM KOMISOWY** Gdynia, Świętojańska 71

Zakup i sprzedaż używanych przedmiotów.

**Okazja**

na sprzedaż ubranie frako, we prawie nowe, oraz szafa szklana 3x2x0,80 mtr. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.” Wejherowo pod 130. 7564W

**Kto** pragnie rozwoju handlu w Gdyni - będzie kupował tylko w firmach handlowych prywatnej inicjatywy

Wszystko z

**Elektrotechniki**

kupić można po cenach konkurencyjnych w firmie

**Inż. T. Wiczfiński**

Gdynia, Świętojańska 59  
Telefon 28-38 7058

Nowości na jesień i zimę



Bielsko na Śląsku

SKŁADY FABRYCZNE  
Gdynia, ul. Św. Józefa 18, tel. 12-84  
Gdańsk, Kohlenmarkt 12, tel. 251-15  
Toruń, ul. Szeroka 19, tel. 19-78  
Bydgoszcz, Gdańska 11, tel. 21-92  
Grudziądz, Mickiewicza 7, tel. 17-63 6666

**PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE  
A. KOSZARSKI  
TORUŃ**

MOST PAULIŃSKI 3 m. 2 — TELEFON 1707

WYKONUJE:  
Telefoniczne urządzenia wewnętrzne (domofony) instalacje automatycznych central telefonicznych od 10 numerów wwyż — w fabrykach, biurach, składach, dworcach i mieszaniach prywatnych. Ponadto uskutecznia naprawę urządzeń domofonowych oraz wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres elektro- i radiotechniki.

PORADY TECHNICZNE I KOSZTORYSY BEZPŁATNIE. (7443)

**Fortepiany i Pianina SOMMERFELDA**  
można spotkać nie tylko w całej Europie, lecz nawet z drugiej strony oceanu. Jest to dowodem, że instrumenty te cieszą się zasłużonym uznaniem i powodzeniem.  
Prosimy o żądanie katalogów jak również o zwiedzenie naszego składu. 5520

Fabryka Fortepianów i Pianin  
**B. SOMMERFELD**  
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.

**MEBLE** solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki  
**E. BRONIKOWSKI i Syn**  
Bydgoszcz, ul. Nakiełska 185. Telefon 31-58  
(kołowy przystanek tramwaju linii Wilezak) 2648

**Polecam**  
we wtorki, czwartki i soboty kiszki z znane ze swej pierwszorzędnej jakości **ryczanki, bułczanki, podgarianki** oraz wielki dobór wyborowych wędlin i mięsa  
**Różana 3** pod **i Mickiewicza 49**  
(w narożnikowym domu ul. Konopnickiej) 7682  
**Roman Dutkiewicz, mistrz rzeźnicki**

**Generalne zastępstwo**  
na Gdynię i Pomorze, odda poważny automobilowy koncern niemiecki, samodzielnemu, solidnemu reflektantowi dysponującemu odpowiednim kapitałem. 7693  
Oferty do Gazety Morskiej Ilustr. pod „Samodzielny”

**Garderobę męską i damską**  
na miarę w najwykwintniejszym wykonaniu dostarcza tylko  
**Ludwik Makowski**  
mistrz krawiecki Toruń, Szeroka 36.

**„Fenomen” daje 50% oszczędności prądu**

przy pełnej wydajności i światowym zasięgu, przez zastosowanie rewelacyjnego układu „EKONOMIZATOR PRĄDU”. TELEFUNKEN-FENOMEN M z. zużywa 25 watów prądu t. j. tyle co mała żarówka. OSZCZĘDNOŚĆ NA PRĄDZIE WYNOŚI OKOŁO zł. 3.60 miesięcznie, co stanowi 18% raty miesięcznej za ten odbiornik. „EKONOMIZATOR PRĄDU” jest zastosowany jedynie w superze Telefunken-Fenomen M z., stwarzając z niego najoszczędniejszą superheterodynę na rynku; a dzięki wysokim wartościom technicznym, wspaniałemu tonowi, niskiej cenie, wygodnym splotom, stanowi najodpowiedniejszą superheterodynę dla wszystkich SUPER FENOMEN z „EKONOMIZATOREM PRĄDU”. Cena zł. 289.— za gotówkę. Na raty: zaliczka zł. 20.— i 16 rat mies. po zł. 20.—

Radio **TELEFUNKEN**  
**TELEFUNKEN**  
harmonia tonów-symbol jakości

wazelinowy lub lanolinowy **TALK PUDER**  
**„HALINA”**  
Mg. ID. PAZDZERSKIEGO  
JEST  
najhygieniczniejszą **ZASYPKĄ**  
żądać wszędzie!

Osiedliłem się w Bydgoszczy, ul. Gdańska 35  
**Dr. med. Paweł Chojnacki**  
lekarz specjalista w chorobach ocznych  
Godz. przyjęć 9—11 i 15—17. Telefon 3003.

**Do domu dla Waszych dzieci**  
jest dobra maszyna do szycia, haftu, endlu i mereżkowania, którą to już sprzedajemy za zł. 160.— gotówka — ratami.  
**Polski Dom Kryszel**  
KRAKÓW, ul. Zwierzyniecka 6 Wyzd. XIII.  
Żądajcie cenników.

**Gruźlica płuc**  
jest nieuleczalna i coraz częściej, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu podlega bardzo wiele ofiar.  
Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p., stosuj pp. lekarza  
**„BALSAM TRIKOLAN-AGE”**,  
który ułatwiają wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w aptekach. 7558

**MEBLE** JADALNIE - SYPIALNIE GABINETY - KUCHNIE FOTELE - TAPCZANY DYWANY  
Solidne wykonanie — Niskie ceny —  
poleca firma  
**BRACIA TEWS**  
TORUŃ, ulica Mostowa 30.  
Od 40 lat przodujące przedsiębiorstwo na Pomorzu!  
Magazyn zadowolonych klientów.

**Urządźamy**

od poniedziałku, dnia 8—29 listopada br. dla naszych Klientek

**bezpłatny kurs robót włóczkowych**

jak swetrów, czapek, szali, rękawiczek i t. p.

W kursie mogą wziąć udział Panie, które zakupiły potrzebne włóczki w naszej firmie

Polecamy po najniższych cenach najlepsze włóczki w naimodniejszych wazaniach i kolorach pierwszorzędnych fabryk krajowych

**W. Korzeniowski** Sp. Akc.**Grudziądz**  
Rynek nr. 22/24**TORUN**Wytworzone  
**PALTA**  
Kozłowski  
ul. Szeroka 31  
Toruń.
**TRYKOTY SWETRY**  
damskie, męskie i dziecięce  
DUŻY WYBÓR  
wefen  
pończosznicych  
**P. SKŁADANOWSKI**  
Toruń, S. Rynek 24.  
KREDYT NA ASYGNAŁY

**Wulkanizację**  
opon, detek oraz wszelkich  
art. gumowych solidnie i  
tanie wykonuje  
Auto - Pomoc - Wulkanizator  
Toruń, Rynek Staromiejski  
16, tel. 2245. 7668

**Ondulację**  
żelazkową, wodną i trwałą  
wykonuje systemem paro-  
wym solidnie i tanio **Pierw-**  
**sorzędny Zakład Fryzjerski**  
Cz. Baranowski Toruń, Ko-  
pernika 32. 7667

**Swetry**  
damskie męskie i dziecięce,  
czysto wełniane i inne kom-  
plety z wełny solidnie  
i tanio wytrabia  
**Pracownia Swetrów, Toruń**  
Rynek Staromiejski 18.I, p.  
7539Ck

**Zamiana mebli**  
Nowości Nowych mebli, po-  
kójów lub pojedynczych, do-  
starczam a odbieram uży-  
wane jako wpłatę.  
Toruń — Prosta 5.  
Spamiętaj! 4589C
**Gobeliny**drele, płótna, sprężyny,  
pakuly, trawę i wszelkie  
inne artykuły do mebli  
wyścielanych, sprzedaje  
najtaniej 7331C**Z. Balcerowicz**  
Toruń, Żeglarska 21.**Głośniki**

na detektor b. czułe.

**E. Siwiec, Toruń, Że-**  
glarska 31. 7383C**30% oszczędności**opalu dają najnowsze apar-  
aty oszczędnościowe. Instal-  
luje Rożański, Toruń, Pro-  
sta 13 tel. 2182. 7512

Wszelkie roboty

**ślusarskie,**  
**wiercenie studzien,**  
oraz **odlewy żeliwne**  
wykonuje szybko i tanio  
**Firma „PEDAB”**  
w Toruniu,  
ul. Koszarowa 15/17 19610**Motocyki**BSA nowoczesny model z  
powodu kupna samochodu  
sprzeda Kafarias Toruń, Ry-  
nek Nowomiejski 25.  
7664Ck**Maszyne**do pisania „Orzel” jak no-  
wą sprzedaje, Kafarias, Toruń  
tel. 1447. 7664Ck**Parcele**planowe na sprzedaż. Toruń  
Stawki, Warszawska 4, u  
Paliwódotw. 7663Ck**Szkoła tańców**Janiny Werny wucza szyb-  
ko tańczyć bez względu na  
zdolności. Kurs rozpocze-  
lam 3 listopada. Toruń,  
Stary Rynek 16. 7662Ck**Obiady**obfite, smaczne, kolacje,  
śniadania. Probiernia „Pod  
Łososiem”, Chelmińska  
nr. 9. 7609C**Niebywała okazja kupna  
własnego domu**Marzenie twego całego życia spełnione!  
**NA OSIEDLU B. G. K.**

Przy wpłacie 10.000 zł. otrzymasz

**własny dwupiętrowy dom**Pięć mieszkań 3, 2 i 1 pokojowych  
z wszelkimi wygodami  
przy urządzonej ulicy

woda — gaz — elektryczność — łazienki — ogródki

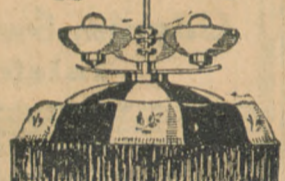
Dojazd tramwajem Nr 3

Informacje:

Bydgoska 33 **TORUŃ** Bydgoska 33**TARTAK „PIŁA”**

Inż. Józef Chrzanowski

Telefon 16-11. 7484 Telefon 16-11.

**Obrączki**ślubne, zegarki, biżuterię w  
wielkim wyborze poleca naj-  
tańszy zakład zegarmistrzo-  
wski i złotniczy, Zbigniew  
Strzelecki, Szewska 12, Ku-  
pię stare złoto. 7680Ck**Farbowanie**zrudziałych skunksów, o-  
posów, cielałów, fok.  
tanie i akuratnie wyko-  
nuje znana pracownia  
kuśnierska Fr. Białkow-  
ski, Toruń, Kopernika 41.**Najtańsze**źródło zakupu surowców dla  
malarzy, stolarzy, mehani-  
ków, murarzy, szewców i t.d.  
jest Hurtownia Drogeryjna  
T. Rzymkowski Toruń, Sze-  
roka 43, telef. 1923 7603Ck**Łóżka  
metalowe**oraz leżanki, tapcza-  
ny i materace poleca**Władysław**  
**Chrzastowski****„Materac”**  
Rynek Nowom. 1.  
Telef. 2586. 7243**Mieszkanie**trzykondytorowe komfortowe  
od 1. XII. 37 r. do wynaj-  
ęcia. Zgłoszenia Toruń, ul.  
Słowackiego 39, u dozorczy.  
7665Ck**3-pokojowe**mieszkanie w nowym do-  
mu, I. piętro, od zaraz. To-  
ruń, ul. Matejki 64. 7668Ck**Mieszkanie**trzykondytorowe nowy dom  
Toruń, Słowackiego 43 i  
czteropokojowe Słowackie-  
go 53 do wynajęcia. Wska-  
że portjer. 7651Ck**Służąca**potrzebna od 15 listopada.  
Toruń, Mickiewicza 67 m. 6.  
7650CkWYBÓR  
TANIO**G. HEYER**  
**SZEROKA 6**  
tel. 1517 7669Ck**MEBLE**  
**Bracia Teus**  
TORUŃ, MOSTOWA 30**Dziewczynkę**ładną, zdrową, jednoroczną  
oddam na własność. Szpital  
Miejski Toruń. 7586C**Radia** nowe i oskary-  
ne. Specjalność!  
detektory z głośnikami  
na dogodne spłaty poleca  
**ZAKŁAD MECHANICZNY**  
**K. Tułodziecki**  
Toruń, Małe Garbary 9,  
telefon 1703.**Piekarnia**zaraz do wynajęcia. Adres  
J. Drygalski, Chojnice ul.  
Strzelecka (Wilhelmińska).  
7701**Dobrze**prosperujący skład towarów  
krótkich zaraz do oddania  
Zgłoszenia pod „Interes” do  
„Dnia Bydgoskiego II”.  
7685**Mieszkanie**2 i 3 pokojowe do wynaję-  
cia bezdzietnym. Toruń,  
Krajskiego 15, telef. 1710.  
7677Ck**Uwaga!**Dobra, pewna lokata pie-  
niędzy — zbiór znaczków  
zagranicznych na sprzedaż.  
Oferty do filii „Dnia Pomo-  
rza” pod 20. 7681Ck**Lalki**zabawki naprawia fachowo  
specjalna „Klinika La-  
lek”, Żeglarska 13, I ptr.,  
naprzeciw bazyliki św. Jana.  
7678Ck**Reklamowo!**Sprzedajemy tanio!  
kuchnie . . . od 80.— zł  
sypialnie . . . „ 280.— „  
jadalnie . . . „ 480.— „  
Zamówienia — najniższe  
ceny! Sprzedaję Mebli.  
Toruń, Prosta 5. Spamiętaj!  
4591C**OGŁOSZENIA:**wiersz milimetryowy na stronie I-tamowej . . . 0,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . 0,50 zł  
Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-  
kiem liczymy podwójnie.Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.  
drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższej.

Komunikaty 60 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent  
nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-  
tyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą  
być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie poto-  
waty Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**W ekspedycji miejscowych agencji . . . 2,00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . 2,20 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . 2,40 zł  
Pod opaską . . . 4,50 zł

W Gdańsku przez pocztę . . . 2,52 gd; przez gońca . . . 2,00 gd

W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . 1,75 gd

Zagranicą . . . 4,00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-  
szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za  
niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

**WACŁAW WYTYK**, Toruń, ul. Bydgoska 58.**UWAGI:**Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj-  
mniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia  
drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy  
według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych  
nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-  
strzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 pro-  
cent nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści  
ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani  
nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia  
ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile  
zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłosze-  
nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledze-  
niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane  
miejsca ogłoszenia Administracja nie odpowiada.  
Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańskie: Wilhelm Grimsmaas, Gdańsk, Kaasbuischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa  
20 I. piętro, redaktor odpowiesz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Mysliński Grudziądz  
Plac 28 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.  
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.